



NASZE SPRAWY



Uszczelnianie art. 22

Inauguracja kampanii Łodołamacze

Analiza rynku pracy

Serca szeroko otwarte
EDF CUP 2012

Lodołamacze – prekursorzy społecznej odpowiedzialności..... str. 4

W trakcie konferencji o powyższym tytule, która odbyła się w Sejmie, zaprezentowane zostały doświadczenia firm, instytucji i organizacji biorących udział w konkursie Lodołamacze w zakresie zatrudniania osób z niepełnosprawnością



Nowa ustawa o rehabilitacji – nie czy, ale jaka?str. 6

Inauguracji konkursu Lodołamacze towarzyszył panel dyskusyjny, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich obecnych w Sejmie ugrupowań politycznych, Ministerstwa Pracy, PFRON i POPON



„Epoka po” i afirmacja życiastr. 20

Wernisaż wystawy Mirona Kościelnego i wieczór autorski poetki Barbary Marzec to kolejne wydarzenie kulturalne zorganizowane przez Bibliotekę Śląską w Katowicach i w jej Małej Galerii



A wracając do Egiptu str. 22

Relacja z kolejnej egzotycznej wyprawy nieustrudzonej podróżniczki Lili Latas pełna jest – jak zwykle – odniesień historycznych i kulturowych



Lubię jeździć po mieście! str. 26

Konferencja dotycząca bezpieczeństwa w transporcie publicznym osób o ograniczonej mobilności wskazała m.in. na niezwykle różnorodne rozwiązania w tym zakresie stosowane w różnych krajach europejskich



Dostępność przestrzeni publicznej str. 29

Rozwiązania zwiększające dostępność budynków, nowatorskie systemy informatyczno-komunikacyjne i metody przeprowadzania audytu dostępności to tylko niektóre prezentacje na seminarium w Katowicach

Mistrzostwa Polski w narciarstwie alpejskim str. 39

Na 9. Mistrzostwach, poprzedzonych Ogólnopolskimi Integracyjnymi Zawodami w Narciarstwie Alpejskim, dominowali faworyci



W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Prace nad Rozporządzeniem Komisji Europejskiej są wnikliwie monitorowane
- Wydatki z tegorocznego budżetu PFRON
- XIII Zjazd Krajowy TWK
- XI Gala „Lady D” w Sejmie
- „Dotyk Dźwięku” na piątkę
- Silesia Cup, czyli Puchar Polski w goalballu

Na okładce:

Te prace były przedmiotem XV aukcji charytatywnej „Bądźcie z nami”
fot. Ryszard Rzebko

Jak to jest z tym wzrostem zatrudnienia?

Z danych opublikowanych przez Ministerstwo Pracy, a pochodzących z PFRON wynika, że w okresie od grudnia 2010 r. do marca tego roku o 3,4 tys. wzrosło zatrudnienie osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, a o 4,6 tys. – ze stopniem umiarkowanym. W tym samym czasie o 18 proc. wzrosła liczba zatrudnionych osób z tzw. schorzeniami szczególnymi, do których zalicza się m.in. dysfunkcje wzroku, choroby psychiczne, upośledzenia umysłowe, epilepsję. W widocznym stopniu maleje natomiast zatrudnienie osób z lekkim stopniem niepełnosprawności, które w 2010 r. stanowiły 49,4 proc. ogółu zatrudnionych osób z niepełnosprawnością, obecnie jest to już tylko 39,8 proc.

Jest to niewątpliwie wpływ nowelizacji ustawy o rehabilitacji obowiązującej od początku 2011 roku, podnoszącej do 20 proc. wymóg zatrudniania osób z dawną I i II grupą oraz schorzeniami szczególnymi celem utrzymania statusu zakładu pracy chronionej. Nie bez znaczenia są też wyższe kwoty dofinansowań z SODiR do plac tej grupy pracowników.

Ten medal ma jednak swoją drugą stronę. Odpryskiem tego pozytywnego zjawiska jest bowiem migracja osób, które dotychczas legitymowały się lekkim stopniem niepełnosprawności, do stopnia umiarkowanego, wielokrotnie sygnalizowana przez prezesa Zarządu PFRON Wojciecha Skibę. Winą za ten stan rzeczy usiłuje się czasem obarczać pracodawców, którzy jakoby wymuszali na swoich pracownikach występowanie o zmianę stopnia niepełnosprawności. Jeśli rzeczywistość miałaby to mieć miejsce, świadczyłoby to jak najgorzej nie tylko o tych pracodawcach, których zachowanie do jakiegoś stopnia należałoby uznać za racjonalne, ale przede wszystkim o systemie orzecznictwa, który to umożliwia.

Dokładnie analizując dane osób z niepełnosprawnością zgłoszonych do systemu SODiR, nie widać na ich podstawie zapowiadanego wyraźnego wzrostu zatrudnienia, w szczególności na otwartym rynku pracy. Dla przykładu w lutym br. liczba tych osób z otwartego i chronionego rynku pracy wynosiła 238 534 osoby, czyli o 275 osób więcej niż w styczniu 2012 r., ale dalej o 6786 osób mniej niż w grudniu 2010 r.

Coraz bardziej widoczny jest też spadek zainteresowania pracodawców otwartego rynku pracy zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością. W lutym br. w systemie zarejestrowanych było 70 569 osób z tego obszaru, czyli o 692 osoby mniej niż w styczniu 2012.

Dodać jeszcze należy, że najwięcej osób z niepełnosprawnością pracuje w zakładach pracy chronionej, w lutym br. było to 167 735 osób. Z danych wynika także, że w dalszym ciągu utrzymuje się tendencja do rezygnacji ze statusu ZPCh, ich liczba spadła w lutym br. o pięć kolejnych zakładów.

Ryszard Rzebko

Uszczelnianie art. 22 i nowe instrumenty prawne

Prowadzący ją prezes Zarządu Związku **Jerzy Szreter** zaprezentował również działania tej organizacji na rzecz swoich członków na przestrzeni ostatniego roku, w tym realizowane projekty szkoleniowe i wydawnicze.

Dyskusję, w której uczestniczyła kadra kierownicza nie tylko spółdzielczych zakładów pracy chronionej, zdominował temat skutków art. 22 ustawy o rehabilitacji w obecnym brzmieniu, który radykalnie ograniczył możliwość udzielania kontrahentom ulg we wpłatach na PFRON. Najdotkliwiej odczuwają to firmy świadczące usługi, które bez tych ulg stały się mniej konkurencyjne, ponadto istnieje poważne domniemanie, że zapis ten jest nadużywany przez część przedsiębiorstw, które nadal ich udzielają.

Gromadzenie i analiza danych jako forma kontroli

Ustosunkowując się do tego wątku, **Wojciech Skiba** – prezes Zarządu PFRON, będący gościem konferencji, przypomniał, że w obecnym stanie prawnym Fundusz nie ma kompetencji kontrolnych sensu stricte. Przeprowadzane przez niego działania kontrolne polegały na analizie wszystkich posiadanych danych, a zgromadzone informacje, w tym na temat sytuacji ekonomicznej beneficjentów, są wystarczające do ustalenia, który podmiot mógł udzielić ulgi i w jakiej wysokości. Jeśli wynikiem tych analiz jest bezsporna wiedza o naruszeniu prawa, to składane jest zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do organów ścigania. Natomiast jeżeli brakuje jakichś danych, to składany jest wniosek do UKS o przeprowadzenie kontroli w tym zakresie. Organy ścigania działają wolniej lub szybciej, w przypadku art. 22 będzie to raczej wolniej, bo sprawa ma złożoną materię i nie mają one w tym zakresie przetartej ścieżki. Liczba ujawnień w kooperacji z MSW, ZUS i policją wzrosła. Ale skutkiem ubocznym kampanii zachęcających do zatrudniania są próby wyłudzenia środków z SODiR przez podmioty dysponujące bazami danych. Ujawniono



Na spotkaniu od lewej: prezes **Wojciech Skiba**, minister **Jarosław Duda** i prezes **Jerzy Szreter**

zorganizowane grupy, które czyniły to na Śląsku, w Wielkopolsce, przed czym PFRON musi bronić. Nie ma też podstaw prawnych, by wskazywać podejrzanych o popełnienie takich wykroczeń przed zakończeniem procedury dochodzeniowej, ponadto grozi to procesami o naruszenie dóbr osobistych.

Po roku funkcjonowania tego zapisu art. 22 liczba podmiotów udzielających ulg spadła o około 40-50 proc., zaś kwota udzielanych ulg zmniejszyła się o ponad 40 proc. i się ustabilizowała. Zwiększyło to przychody Funduszu o około 220-240 mln zł. Uszczelnienie systemu nie tylko spowodowałoby kolejny wzrost tej kwoty, przyczyniłoby się ponadto do poprawy warunków konkurencji na rynku firm, które tych ulg przyznać nie mogą, szczególnie w sektorze ochrony mienia, a działają zgodnie z prawem i transparentnie.

Certyfikaty czy lista podmiotów uprawnionych?

Propozycję, by PFRON przyznawał swoiste certyfikaty określające, czy i w jakiej wysokości dany podmiot może udzielać tzw. ulgi sprzedażnej, prezes Skiba uznał za ciekawą, jednak takie prawo musiałby dać ustawodawca. Po-nieważ jednak w systemie znajdują się

W Centrum Spółdzielczym w Warszawie-Mie-dzeszynie w terminie 23-24 lutego br. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych zorganizował konferencję szkoleniową, będącą próbą oceny skutków dla rynku pracy osób z niepełnosprawnością kolejnych wchodzących w życie zapisów znowelizowanej ustawy o rehabilitacji.

wszystkie potrzebne informacje, można rozważyć umieszczanie na stronie Funduszu, np. co miesiąc, listy podmiotów, które mają prawo do udzielania takich ulg wraz z maksymalną jej wysokością.

Podsumowując tę część swego wystąpienia, uznał przyznanie większych kompetencji kontrolnych PFRON za panaceum na negatywne skutki obowiązującego zapisu art. 22, co jest zawarte w poselskim projekcie nowelizacji ustawy o rehabilitacji. Nie ma w nim ograniczenia wysokości ulg, natomiast stworzona została możliwość transparentnego zbierania informacji, a następnie efektywnej kontroli tychże informacji. Postulat dodatkowej sprawozdawczości dla firm występujących o dofinansowania z SODiR, zgłaszany przez niektóre środowiska, wydaje się sensowny i taki pogląd prezes wyraził ministrowi Jarosławowi Dudzie, przewodniczącemu Sławomirowi Piechocie i posłowi Markowi Plurze. Należałoby zatem uzupełnić już składane formularze o niezbędne dane, wówczas system sam będzie obliczał maksymalną wysokość udzielanej ulgi. Jeśli Fundusz będzie dysponował wykazem podmiotów, którym te ulgi są udzielane, będzie to wystarczające, by mieć pełną kontrolę i móc we właściwy sposób tą informacją zarządzać.

dokończenie na str. 10

Lodołamacze – prekursorzy



Na konferencji od lewej: Janina Filek, Józef Bodziony, Jan Zając, Marek Plura, Ryszard Czerniawski i Alina Wojtowicz-Pomierna

12 kwietnia br. na konferencji prasowej w Centrum Prasowym PAP zainaugurowano kampanię na rzecz zatrudniania osób z niepełnosprawnością, której elementem jest prestiżowy konkurs Lodołamacze dla firm, instytucji i organizacji angażujących się w problematykę tej grupy osób. To już siódma edycja inicjatywy, której organizatorem jest Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych (POPON).

W przeddzień, 11 kwietnia, w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się konferencja „Lodołamacze – prekursorzy społecznej odpowiedzialności” zorganizowana przez Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych oraz POPON. Konferencja objęta była patronatem marszałek Sejmu Ewy Kopacz.

W jej trakcie zaprezentowane zostały doświadczenia firm, instytucji i organizacji biorących udział w konkursie Lodołamacze w zakresie zatrudniania osób z niepełnosprawnością. Uczestnicy spotkania dyskutowali m.in. o: polityce społecznej państwa wobec osób mających trudności z wejściem na rynek pracy, społecznej odpowiedzialności biznesu w kontekście zatrudnienia osób niepełnosprawnych oraz kształtowaniu relacji pracodawców z pracownikami na przykładzie doświadczeń laureatów konkursu.

Konkurs Lodołamacze adresowany jest do firm, instytucji, organizacji zatrudniających osoby niepełnosprawne bez względu na

zakres ich działania czy wielkość podmiotu. Warunkiem udziału w nim jest przesłanie formularza zgłoszeniowego do 30 lipca br. W pierwszym etapie niezależne kapituły dokonają analizy i wyłonią finalistów regionalnych. Zwycięzcy przejdą automatycznie do centralnego etapu konkursu, w którym wyłonieni zostaną ogólnopolscy Lodołamacze 2012.

Tę swoistą rywalizację wyróżnia przede wszystkim to, że nagradzane są podmioty decydujące się na zatrudnianie osób z niepełnosprawnością. To również propozycja dla tych, którzy z problematyką aktywności zawodowej tej grupy osób jeszcze się nie zetknęli, by poprzez wymianę doświadczeń mogli się przekonać, że są oni pełnowartościowymi pracownikami zaangażowanymi w sprawę firmy. Statuetki Lodołamacza wręczone zostaną w trzech kategoriach: zakład pracy chronionej, otwarty rynek pracy oraz pracodawca niebędący przedsiębiorcą. Ponadto kapituły – zarówno na etapach regionalnych, jak i centralnym – wyłonią osoby lub podmioty szczególnie wyróżniające

się w działalności na rzecz środowisk osób z niepełnosprawnością, którym przyznane zostaną tytuły Lodołamacza Specjalnego i Superlodołamacza.

Laureatów ogólnopolskich poznamy podczas Gali Lodołamaczy, która odbędzie się 27 września na Zamku Królewskim w Warszawie.

W dotychczasowych siedmiu edycjach konkursu udział wzięło 1915 firm i podmiotów, zaś w ubiegłorocznej 350 firm. W regionach wręczono około 300 statuetek Lodołamaczy i wyróżnień, w skali kraju nieco mniej niż 100. Wśród nagrodzonych były zarówno duże, jak i małe oraz średnie przedsiębiorstwa, a także instytucje i organizacje. Przykładem może być jeden z ubiegłorocznych zwycięzców – firma Balian, która działa na otwartym rynku pracy i zatrudnia tylko 19 osób, w tym osoby niepełnosprawne. Szanse na zwycięstwo ma każdy, a podstawowym kryterium są działania prowadzone na rzecz zatrudnionych osób z niepełnosprawnością. Wśród laureatów w ubiegłym roku znaleźli się również: Limatherm Components

Sp. z o.o., Spółdzielnia Inwalidów PRESPO, Jednostka Innowacyjno-Wdrożeniowa „JUMPE” Jędrzynek, Kujawska Fabryka Maszyn Rolniczych Sp. z o.o., Laboratorium Cogito Sp. z o.o., Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy, Urząd Miejski w Kaliszu oraz Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym SPON z Raciborza.

Patronem wydarzenia jest małżonka prezydenta RP Anna Komorowska, a ambasadorem konkursu – Zbigniew Zamachowski. W kampanię w poszczególnych regionach jako ambasadorowie zaangażowali się m. in. Stan Borys, Piotr Kupicha z zespołem Feel, Monika Kuszyńska, Anna Rogowska, Renata Mauer-Różańska, Mieczysław Szcześniak, Zbigniew Wodecki i zespół Lombard.

– Według Słownika Języka Polskiego lodołamacz to „statek przystosowany do łamania pokrywy lodowej i torowania drogi innym statkom”. Tak właśnie wyobrażaliśmy sobie ten konkurs i jego laureatów, którzy torują drogę i wyznaczają nowe kierunki, pokazując przykłady pozytywnego działania



www.popon.pl

LODOŁAMACZEM



ZATRUDNIANIE
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Jan
ZAJĄC



społecznej odpowiedzialności

w przestrzeni gospodarczej, w przestrzeni funkcjonowania swoich firm, które cechuje wrażliwość społeczna – powiedział, otwierając spotkanie, **Jan Zając**, prezes Zarządu Krajowego POPON. – Dają oni pozytywny przykład, pokazując, że można odnosić sukcesy w biznesie, jednocześnie zatrudniając niepełnosprawnych pracowników. Lodołamacze przełamują bariery, które są największe – bariery będące w naszych głowach, o wiele trudniejsze do zlikwidowania od architektonicznych czy organizacyjnych.

– Doświadczenia pokazują, że i duże firmy, i małe, i innowacyjne, i te, które prowadzą swoją działalność od wielu dziesięcioleci, to są miejsca, w których na różne sposoby aktywność osób z niepełnosprawnością zamienia się w ich życiową szansę – podkreślał przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, poseł **Marek Plura**. – Różnorodność osiągnięta przez różne pomysły na wzrost aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością sprzyja także mojej filozofii działania. System wsparcia musi być tak różnorodny jak rzeczywistość, w której żyjemy i funkcjonujemy. Szczególnie w tym zakresie pluralizm jest rozwiązaniem nieocenionym

– powiedział. Serdecznie zachęcił również do udziału w konkursie i propagowania go, by był on źródłem wiedzy o nowych, pozytywnych rozwiązaniach, które warto i trzeba wspierać zmianami w prawie.

Alina Wojtowicz-Pomierna, zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych – zabierając głos w imieniu ministra pracy i polityki społecznej **Włodzimierza Kosiniaka-Kamysza** – przypominała, że w roku ubiegłym minęło 20 lat od uchwalenia pierwszej ustawy o rehabilitacji, która miała być remedium na ówczesną transformację społeczno-gospodarczą. Obecnie zmieniło się podejście do osób z niepełnosprawnością, ich funkcjonowanie postrzegane jest w kategoriach praw człowieka, w tym też kontekście powinny być oceniane podejmowane działania. Kwestia zatrudniania osób z niepełnosprawnością staje się też bardzo istotna wobec wyzwań demograficznych, przed którymi stoi cała Europa. Zmiany przyczyniające się do wzrostu poziomu aktywności tej grupy osób powinny być przedmiotem rzetelnej dyskusji, prowadzonej w możliwie najszerszym gronie.

W imieniu rzecznika praw obywatelskich, prof. **Ireny Lipowicz**, wystąpił dr **Ryszard Czerniawski** z Biura RPO. Podkreślił, iż obrona praw obywateli możliwa jest tylko w odniesieniu do praw, które już funkcjonują w porządku prawnym, zatem rolą RPO jest również stymulowanie zmian w tym zakresie. Realizując ten obowiązek, prof. Lipowicz podjęła znaczny wysiłek celem doprowadzenia do ratyfikacji przez Polskę Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych, która została podpisana 5 lat temu. Omówił również podstawowe zapisy tego aktu oraz ich skutki prawne.

Prof. **Janina Filek** z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, będąca pełnomocnikiem ds. osób niepełnosprawnych na tej uczelni, przedstawiła prezentację dotyczącą społecznej odpowiedzialności biznesu w kontekście zatrudniania osób z niepełnosprawnością. Autorka uważa, że jest ona w naszym kraju na tak niskim poziomie, że nie może gwarantować łatwego rozwiązania tego problemu, zarówno w aspekcie społecznym, jak i gospodarczym. Nie oznacza to jednak, iż tego instrumentu nie należy stosować i rozwijać jego znaczenia.

Jako przedstawiciel pracodawców zatrudniających pracowników z niepełnosprawnością głos zabrał **Józef Bodziony** z chorzowskiej firmy **Limatherm Components** będącej jednym z laureatów ubiegłorocznej edycji konkursu **Lodołamacze**. U genezy jej powstania legł wzrost konkurencyjności firm z branży aparatury kontrolno-pomiarowej. Szczególnie z Chin, co wymusiło optymalizację kosztów wytwarzania. Po starannej analizie podjęto decyzję, by nie rozszerzać produkcji w Chinach, lecz prowadzić ją w kraju w formule zakładu pracy chronionej. Obecnie zatrudnionych jest 240 osób, a 96 proc. załogi stanowią pracownicy z niepełnosprawnością (80 proc. ze znacznym i 15 proc. z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności). Jest to firma bardzo nowoczesna, o unikalnej w Europie strukturze zatrudnienia, co bardzo wysoko cenią zagraniczni kontrahenci i partnerzy.

Konferencję zakończyła panelowa część dyskusyjna z udziałem posłów reprezentujących wszystkie parlamentarne opcje polityczne, którą relacjonujemy na następnych stronach.

Tekst i fot.:

Ryszard Rzebko

Nowa ustawa o rehabilitacji – nie czy, ale jaka?



Na konferencji od lewej: poseł Ryszard Kalisz (SLD), poseł Stanisław Szwed (PiS), prezes Wojciech Skiba, prezes Jan Zając, poseł Marek Plura (PO), posłanka Anna Bańkowska (SLD), poseł Jacek Kwiatkowski (Ruch Palikota), dyrektor Alina Wojtowicz-Pomierna i poseł Piotr Walkowski (PSL)

ZPCh zatrudniają zbyt mało osób z najcięższymi dysfunkcjami



Rozpoczął go dr **Wojciech Skiba**, prezes Zarządu PFRON, który ustosunkował się do prezentacji prof. Janiny Filek dotyczącej społecznej odpowiedzialności biznesu (corporate social responsibility – CSR). Określił ją jako dynamiczną i pragmatyczną odpowiedź biznesu na pewne ryzyka, np. oskarżenie o praktyki dyskryminujące czy naruszenie zasobów traktowanych jako dobro wspólne, np. dotyczących środowiska naturalnego. Rzecz w tym, by to rosnące nastawienie firm wykorzystać, czemu już dzisiaj sprzyjają pewne rozwiązania ustawowe, np. art. 22 ustawy o rehabilitacji. Na jego podstawie można kupować produkty bądź usługi u pracodawców osób z najcięższymi dysfunkcjami, tym samym wspierać ich zatrudnianie. Ten kierunek – wspieranie CSR przez ustawodawstwo – powinien być rozwijany.

Rolę PFRON prezes Skiba określił jako wykonawczą, a jego główne zadanie to wykonywanie polityki państwa. Zatrudnienie osób niepełnosprawnych pomału, ale systematycznie rośnie, według najnowszych danych BAEL wynosi ono 22,5 proc., natomiast poziom aktywności zawodowej tej grupy wynosi ponad 26 proc. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat 300 tys. osób z niepełnosprawnością przestało być biernych zawodowo. Nie są to jednak wskaźniki w pełni satysfakcjonujące, potrzebny jest zatem jakiś nowy impuls i powiew świeżych idei. Mogą się one znaleźć w nowym Rozporządzeniu Komisji Europejskiej, które może być okazją do modernizacji systemu i szerszego wsparcia aktywności zawodowej, szczególnie osób z najcięższymi dysfunkcjami.

Na podstawie statystyk Wojciech Skiba uważa, że zakłady pracy chronionej ciągle w zbyt małym stopniu zatrudniają osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności i z grupami specjalnymi, dla których, zgodnie z literą prawa, winny tam być docelowe miejsca pracy. Fundusz będzie zabiegał o zmianę struktury tego zatrudnienia.

Kolejny problem to zbyt małe zaangażowanie samorządów w działania z zakresu rehabilitacji zawodowej, na którą przeznaczają one zaledwie ok. 10 proc. środków otrzymywanych z PFRON, z tendencją do ich zmniejszania. Dlatego też w tym roku powiaty będą mogły otrzymać szczególny bonus w ramach programu wyrównywania różnic między regionami, tzn. będą mogły nawet podwoić kwotę

W drugiej części zorganizowanej przez POPON konferencji „Lodołamacze – prekursorzy społecznej odpowiedzialności”, która odbyła się w Sali Kolumnowej Sejmu 12 kwietnia br., miał miejsce panel dyskusyjny, w którym uczestniczyli m.in. reprezentanci wszystkich obecnych w Sejmie ugrupowań politycznych. Ustosunkowano się na nim do aktualnego stanu prawnego mającego wpływ na codzienne funkcjonowanie osób z niepełnosprawnością oraz nakreślono kierunki jego ewentualnych zmian.

otrzymaną od Funduszu pod warunkiem, że spożytkują ją na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej.

Wspierane też będzie tworzenie spółdzielni socjalnych osób prawnych dotyczące dofinansowania tworzenia stanowisk pracy dla osób z niepełnosprawnością oraz na likwidację barier w obiektach, w których prowadzona będzie ich działalność gospodarcza.



Obecnych na sali posłów **Jan Zając**, prezes Zarządu Krajowego POPON, zaprosił do oceny dotychczasowego stanu prawnego mającego wpływ na jakość życia osób z niepełnosprawnością i funkcjonowanie ich pracodawców oraz do prezentacji propozycji jego zmian. Obowiązującą ustawę o rehabilitacji, która sięga korzeniami 1991 roku, uznał za archaiczną, pochodzi ona bowiem z innej epoki gospodarczej, zaś prawo, w ramach którego muszą funkcjonować pracodawcy osób niepełnosprawnych, ocenił jako niestabilne, restrykcyjne i trudne do realizacji.

Bieżące zmiany zapisów

Jako pierwszy głos zabrał **Marek Plura**, poseł PO, który przyznał, że zapisy wprowadzone ostatnią ustawą o rehabilitacji są trudne dla przedsiębiorców, jednak nadążają one za zmianami w otaczającej nas rzeczywistości gospodarczej i społecznej. Przedstawił też zmiany zaproponowane przez jego ugrupowanie w tej ustawie, których osią jest



propozycja odstąpienia od obecnie obowiązującego poziomu dofinansowania płac zatrudnionych osób niepełnosprawnych, a dla którego kwotą bazową jest poziom najniższej pracy krajowej z roku 2009. Propozycja przywraca rozwiązanie, które w tym systemie już funkcjonowało, a punktem odniesienia dla ustalenia wysokości dotacji byłaby najniższa praca z grudnia roku poprzedzającego. Proponuje się również nowe uprawnienia kontrolne dla PFRON, dotyczące dofinansowań do płac pracowników z niepełnosprawnością, a także w zakresie zwolnień udzielanych w obowiązkowych wpłatach na Fundusz. Trzeci element planowanych zmian to zrównanie zakładów aktywności zawodowej, dla których organem założycielskim są samorządy, z możliwościami korzystania ze środków PFRON, które posiadają pozostałe ZAZ. Poseł Plura ma nadzieję, że prace legislacyjne nad tym projektem rozpoczną się już na najbliższym posiedzeniu Sejmu, a zmiany te zostaną wprowadzone w dobrym tempie. Sytuacja stała się bowiem dość napięta, szczególnie w przypadku tych zakładów pracy, które zatrudniają znaczną liczbę osób niepełnosprawnych.

PFRON nie może być jedynym narzędziem finansowym

Następnie **Anna Bańkowska**, posłanka SLD, przypomniała, że należy do grona osób, które tworzyły pierwszy projekt ustawy na początku lat 90. Wtedy zastanawiano się, co zrobić, by uchronić osoby niepełnosprawne przed utratą pracy w okresie przemian społeczno-gospodarczych na początku transformacji. Wtedy wiadomo było, że spółdzielnie inwalidów będą musiały dostosowywać się do wymogów wolnego rynku, a bez wsparcia prawnego większości z nich groził upadek.



Ta pierwsza ustawa, która do chwili obecnej wielokrotnie była nowelizowana, dotyczyła wyłącznie ochrony osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Potem okazało się, że wszyscy kolejni rządzący zaczęli umywać ręce w zakresie innych uzasadnionych potrzeb osób z niepełnosprawnością nie tylko na rynku pracy, ale i we wszelkich kwestiach ich codziennego funkcjonowania. Remedium na wszelkie ich potrzeby miały być środki gromadzone przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wtedy posłowie zaczęli uzupełniać tę ustawę o zapisy pozwalające na to, by ze środków wpłacanych przez pracodawców można było współfinansować nie tylko miejsca pracy, ale również świadczyć pomoc na inne potrzeby tej grupy osób. Obecny kształt ustawy to konglomerat będący coraz częściej źródłem konfliktów między pracodawcami i organizacjami pozarządowymi. Raz wygrywa jedna strona, następnym razem – ta druga. Zderzają się różne grupy poglądów, reprezentowane przez różne środowiska, zajmujące się problemami osób niepełnosprawnych.

PFRON, a raczej parlament i rząd, zmuszane są do dokonywania trudnych wyborów, ponieważ zaczyna brakować środków na rozbudzone i niezaspokajane z innych źródeł potrzeby osób z niepełnosprawnością. To – zdaniem posłanki Bańkowskiej – jest złe, bo ten Fundusz nie może być jedynym finansowym narzędziem w tym zakresie.

Mimo zmiany mentalności dotyczącej problematyki zatrudniania osób niepełnosprawnych ciągle jest wiele podmiotów, które uważają, że lepiej zapłacić składkę na PFRON, niż zatrudnić osoby z niepełnosprawnością. Brak jest instrumentów do skutecznej walki z takim podejściem, co powinno skłonić osoby sprawujące władzę do poszukiwania przyczyn tego zjawiska. Wymaga ono rozstrzygnięcia przy zmianie ustawy o rehabilitacji.

Posłanka Bańkowska uważa, że jeśli rząd w najbliższym czasie wprowadzi wydłużenie wieku emerytalnego, osobom z niepełnosprawnością wcale nie będzie łatwiej. O miejsca pracy będą walczyć wówczas nie tylko ludzie młodzi z niepełnosprawnościami, niepełnosprawni z ludźmi w średnim wieku, ale również ludzie już w wieku podeszłym, którzy nie mają jeszcze orzeczenia o niepełnosprawności, po to, by nie czekać na emeryturę, ale mieć pracę i godnie do tego wieku ustawowego dotrwać.

Zakłady pracy chronionej popełniały – zdaniem Bańkowskiej – zasadniczy błąd, bowiem czynniki czysto ekonomiczne zbyt często dominowały w nich nad troską o osoby niepełnosprawne, zatrudniały też zbyt wiele osób z najłżejszym stopniem niepełnosprawności. Stworzyło to przesłanki do ostatniej nowelizacji ustawy, której rozwiązania nie zawsze były akceptowane przez firmy z tym statusem.

Najwyższy zatem czas, by powstała nowa ustawa w miejsce dotychczasowej, nowelizowanej 80-100 razy, w której zapisach już wszyscy zaczynają się niedługo gubić. Niewątpliwie na bieżąco trzeba „łatać” pewne jej mankamenty, tak by pomóc w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, ale równolegle należy, jeszcze w tej kadencji Sejmu, przyjąć nową ustawę, która kompleksowo i w aktualnym wymiarze odpowiadałaby potrzebom rynku, czasów i osób z niepełnosprawnością.

Wsluchiwać się w głos organizacji pracodawców

Poseł **Stanisław Szwed** (PiS) uznał, że w pierwszym rządzie chciałby wysłuchać problemów osób funkcjonujących w obszarach objętych ustawą o rehabilitacji, by móc się do nich odnieść. Stoi na stanowisku, że bezwzględnie należy opracować i wdrożyć nowe prawo dotyczące wspierania aktywności osób



z niepełnosprawnością, bowiem ustawa o rehabilitacji była dotychczas – obok ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – najczęściej nowelizowana i jest coraz mniej czytelna. Należy rozważyć proporcje pomiędzy skalą wsparcia, które otrzymują osoby niepełnosprawne na otwartym i chronionym rynku pracy, nie można bowiem dopuścić, by zakłady pracy chronionej zostały zlikwidowane, mają bowiem do spełnienia bardzo ważną rolę. Zdaniem posła Szweda również art. 22 ustawy o rehabilitacji wymaga modyfikacji. W procesie tworzenia nowego prawa należy wnikliwie wsluchiwać się w głos organizacji pracodawców i samorządów, którzy na gruncie tego prawa muszą później funkcjonować. Inaczej będą popełniane błędy, które trzeba poprawiać, a których można było uniknąć. Zadeklarował w tym zakresie pełną współpracę i pomoc z ramienia Klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Za problem uznał też ciągle zbyt niski wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w instytucjach państwowych, co też należałoby rozwiązać, stosując jakieś nowe instrumenty.

Uprościć formy zatrudniania

Kolejny poseł **Piotr Walkowski** (PSL), przewodniczący Podkomisji ds. Osób Niepełnosprawnych, poinformował, iż prace sejmowej Komisji Polityki

Społecznej i Rodziny skupiają się obecnie nad reformą systemu emerytalnego. Prognozy demograficzne, w połączeniu z migracją, powodują, że niezbędne będzie głębsze sięgnięcie do potencjału ludzkiego w zakresie świadczenia pracy, również przez osoby z niepełnosprawnością. Wykorzystując do świadczenia ich pracodawców, należy tak zmodyfikować formy zatrudniania, by je maksymalnie uprościć i odbiurokratyzować. W okresie najbliższych miesięcy trzeba będzie wypracować nowy system wsparcia osób niepełnosprawnych, który będzie przystawał do nowych wyzwań pojawiających się na rynku pracy, system spójny i klarowny.



Poseł Walkowski zapowiedział, iż przewodnictwo Podkomisji ds. Osób Niepełnosprawnych w najbliższym czasie obejmie poseł Marek Plura, którego wiedza i wrażliwość dają gwarancję, że niezbędne zmiany w ustawie o rehabilitacji będą miały najbardziej ludzką twarz.

Służebna rola posłów

Ryszard Kalisz, poseł SLD, przewodniczący sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, określił w swym wystąpieniu, że nie zajmuje się na co dzień kwestiami polityki społecznej, ale konstytucją, czyli prawami wszystkich obywateli, w tym również tych z niepełnosprawnością. – Jak słyszę lamentowanie, że prawo jest złe, że posłowie niewiele mogą, że to wszystko nie funkcjonuje najlepiej, to chciałbym Państwu przekazać kilka praw podstawowych, związanych z Państwa podmiotowością. Pierwsze prawo podstawowe zawarte w artykule pierwszym naszej konstytucji określa, że Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Wszystkich. Każdego, w swojej złożoności mentalnej, fizycznej i psychicznej. Rzeczpospolita nie może być obojętna wobec problemów

osób niepełnosprawnych, ma wręcz obowiązek, aby te problemy rozwiązać. Jeśli jakaś ustawa nie spełnia pokładanych w niej nadziei, to nie jest żadna dobra wola posłów, rządu, premiera, ministra – to jest ich obowiązek i ich odpowiedzialność konstytucyjna. Szczególna odpowiedzialność, której powinni dochować.



Warunkiem dobrego funkcjonowania państwa jest aktywność jego obywateli. W państwie demokratycznym – wyjaśniał poseł Kalisz – jest pięć władz: trzy władze konstytucyjne – ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza, jest również władza czwarta, którą bynajmniej nie są dziennikarze. Jest nią władza opinii publicznej – czyli budowanie społecznej, obywatelskiej świadomości. To rodzaj wzajemnego postrzegania rzeczywistości umożliwiającego np. zatrudnianie niepełnosprawnych w określonych dziedzinach, które nie wymagają pełnej sprawności fizycznej. Należy budować świadomość, która przeniknie do obywateli. Wówczas posłowie, jeśli będą wiedzieli, że ta świadomość jest w gronie ich wyborców, to sami to zrobią i nie będą narzekali.

Piąta władza, zdaniem posła Kalisza niezwykle istotna, to władza organizacji pozarządowych i samorządów. – Ta władza jest najmądrzejsza – wyjaśniał ze swadą. – Ci, którzy łączą się w organizacje pracodawców osób niepełnosprawnych czy pracobiorców z niepełnosprawnością, mają najlepszą wiedzę, jakie są problemy, jak je rozwiązać, co nie funkcjonuje, jaka jest społeczna odpowiedzialność biznesu. Pamiętajmy, że te wszystkie pięć władz jest na równym poziomie. W demokratycznym państwie prawa pan premier nie jest ważniejszy od Państwa, od Państwa organizacji. Wszystkie są na równym poziomie, muszą wzajemnie się kreować i doprowadzać do tego, że tworzy się

najlepsze warunki dla funkcjonowania społecznego – wyjaśniał Ryszard Kalisz.

Obecnie są zupełnie inne potrzeby i współzależności niż ponad 20 lat temu, gdy powstała pierwsza ustawa o rehabilitacji, to zupełnie inna epoka. Są elektroniczne formy wykonywania pracy, którą można świadczyć bez wychodzenia z domu, są możliwości pracy dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Można także dobrze dzielić środki, ale to osoby niepełnosprawne i ich pracodawcy powinni stanowić silną grupę nacisku. Silną grupę najbardziej profesjonalnych ludzi, którzy wiedzą, jak rozwiązać problemy, które ich nurtują. Należy zatem rząd i posłów z Komisji Polityki Społecznej atakować, pisać, przedstawiać swoje propozycje. Jeśli stworzona zostanie silna i kompetentna grupa nacisku, to i partia rządząca, i rząd, i opozycja się do tego przychyli. – Każdy w demokratycznym państwie prawa musi robić to, co do niego należy. Posłowie to słudzy, którzy muszą wykonać to, co ułatwi Państwu życie, a przede wszystkim pracę. Praca jest tym elementem, który buduje stan potrzeby społecznej, obywatelskiej każdego z nas, każdego z Was – zakończył poseł Kalisz.

Inne instrumenty zachęt, by nie zniszczyć systemu



Alina Wojtowicz-Pomierna, zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, zapewniła – w imieniu ministra pracy i polityki społecznej Włodzimierza Kosiniaka-Kamysza oraz pełnomocnika rządu Jarosława Dudy – że sprawy zatrudniania osób niepełnosprawnych zawsze leżały w sercu polityki społecznej państwa. W ubiegłym roku minęła 20 rocznica uchwalenia pierwszej ustawy o rehabilitacji, która jako pierwsza odnosiła się do obecności i sytuacji osób

niepełnosprawnych na rynku pracy. Wówczas było to wyzwanie wobec nowych okoliczności gospodarczych, a jej podstawowym celem była ochrona spółdzielni inwalidów i niewidomych oraz tworzenie nowych miejsc na otwartym rynku pracy. Obecnie pojawiły się już zupełnie inne wyzwania. Zmieniło się podejście do niepełnosprawności i sposoby podejmowania związanych z nią problemów. Funkcjonowanie tych osób jest postrzegane w kategoriach praw człowieka i z takiej też perspektywy powinny być oceniane wszelkie działania i inicjatywy.

Podejście nakierowane na pomoc zmieniło się na aktywizacyjne. Koncepcja włączania osób z niepełnosprawnością w otwarty rynek pracy jest dziś standardem w wielu krajach europejskich i w Polsce.

Na arenie międzynarodowej pojawiły się nowe, ważne dokumenty, które określają również kierunek działań w naszym kraju. Najważniejszym z nich jest Konwencja ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych. Podkreśla ona równe prawa osób z niepełnosprawnością do funkcjonowania na otwartym rynku pracy, co nie wyklucza równoległego funkcjonowania rynku pracy chronionej. To, co kiedyś pozwalało pracodawcy zdobyć status zakładu pracy chronionej, dziś jest obowiązkiem każdego pracodawcy, a jego naruszenie traktowane jest jako naruszenie zasady równego traktowania.

Kwestia zapewnienia szerokiego zatrudnienia osobom niepełnosprawnym staje się również bardzo istotna w kontekście wyzwań demograficznych, które stoją przed całą Europą. Starzenie się społeczeństw, a tym samym wzrost liczby osób niepełnosprawnych, zmuszają do poszukiwania rozwiązań nie tylko stymulujących ich zatrudnianie, również pozwalających na jak najdłuższe utrzymanie ich w zatrudnieniu. Cele te można skutecznie realizować m.in. poprzez upowszechnianie i promocję społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, której wielu emisariuszy znajduje się na tej sali. – Państwa doświadczenie i osobisty przykład nie są do przecenienia – podkreśliła dyrektor Wojtowicz-Pomierna.

Mimo podejmowania wielu wysiłków obecność osób z niepełnosprawnością na rynku pracy jest nadal niewystarczająca, aczkolwiek odnotowywany jest jej systematyczny wzrost. W ubiegłym roku ich liczba osiągnęła najwyższy poziom od 2001 roku, jednak wyniosła tylko 22,3 proc. tych osób w wieku produkcyjnym.

Ewentualne zmiany przyczyniające się do aktywniejszego wkraczania osób

z niepełnosprawnością na rynek pracy powinny być przedmiotem starannej, rzeczowej i prowadzonej w możliwie najszerszym gronie dyskusji. To będzie dyskusja trudna, ale konieczna. Powinna ona dążyć do określenia tego, co nowego w tym systemie powinno się znaleźć, tzn. co ocalić z dotychczasowego, a co zmniejszyć lub dodać. W kontekście zatrudniania osób z niepełnosprawnością – jeśli przyjmiemy, że powinno się podwoić poziom ich zatrudnienia – to wydatki Funduszu na to zadanie też powinny wzrosnąć dwukrotnie, czyli przekroczyłyby jego wpływy. Należałoby zatem stworzyć inne instrumenty zachęt prozatrudnieniowych, które nie będą niszczyć systemu.

Niezbędnym jest ponadto dokładne przyjrzenie się rozwiązaniom, które Komisja Europejska proponuje wkrótce w zakresie dopuszczalności pomocy publicznej. One będą wyznaczać krajowe kierunki i możliwości własnych działań, których nie będzie można przekroczyć. Ministerstwu Pracy będzie zależeć, by Polska, po otwarciu dyskusji w tym zakresie, wystąpiła z czytelnym i wyraźnym głosem dotyczącym tych nowych regulacji. Chodzi m.in. o uwzględnienie w regułach pomocy publicznej możliwości wsparcia pracodawców, u których pracownicy stali się niepełnosprawni, co obecnie nie jest możliwe w świetle przepisów wspólnotowych.

Nad kształtem przyszłego systemu będą ścierać się różne grupy, bo inna jest perspektywa pracodawców, inna organizacji pozarządowych, a jeszcze inna samorządów. Parlament będzie musiał te wpływy wyważyć i poszukać rozwiązań realnie wspierających osoby z niepełnosprawnością w ich codziennym, samodzielnym funkcjonowaniu.

Spotkanie zakończył poseł **Marek Plura**, który uznał, że kluczowym dla przyszłości systemu będzie postawienie na indywidualny rozwój, na to, by pracodawcom nie zabrakło dobrze przygotowanych pracowników, również tych z niepełnosprawnością. W dużych aglomeracjach już daje się zaobserwować niedobór tych osób w roli pracowników. W tym nowym systemie, który może zacząć realnie funkcjonować od 2015 roku, powinno nastąpić wyraźne rozgraniczenie form wsparcia – tych o charakterze socjalno-rehabilitacyjnym od wsparcia w roli pracownika. – Mogę na ten temat zadeklarować solidną, czyli trudną dyskusję – zakończył poseł Plura.

Oprac.: **Zespół „NS”**
fot.: Ryszard Rzebko

Uszczelnianie art. 22 i nowe instrumenty

dokończenie ze str. 3

Zestawy sit i różne poziomy zaufania

Na pytanie o przyczyny przedłużenia wypłat dofinansowań do plac z SODiR prezes W. Skiba odpowiedział: – W związku z tym problemem dotyczącym wyludzeń, o którym powiedziałem wcześniej, mieliśmy dodatkowe obowiązki weryfikacyjne, ale nie byliśmy na tyle innowacyjni, aby odróżnić podejrzanych bardziej od tych mniej podejrzanych. W tym natłoku pracy umknęło nam śledzenie procedury terminów wypłaty. Ja tę uwagę przyjmuję i chciałbym złożyć deklarację, że odnośnie naszych stałych dobrych klientów w najbliższym czasie skrócimy termin przynajmniej do 14 dni. A wydział będzie się zajmował wnikliwą analizą tych podmiotów, których nie zna, lub których istnienie jest wątpliwe. Proszę pamiętać, w SODiR jest zarejestrowanych ponad 16 tys. podmiotów i będziemy musieli sobie przygotować zestawy sit dla różnych kategorii. Tak naprawdę powinniśmy beneficjentom przyznać różne poziomy zaufania. Jest jeszcze jeden problem: w ramach konsolidacji finansów publicznych wszystkie podmioty publiczne szczebla centralnego przeszły na obowiązkową obsługę przez Bank Gospodarstwa Krajowego, do którego jest kierowana cała pomoc unijna dla kraju. Okazało się, że system informatyczny BGK nie jest w stanie „przerobić” takiej ilości przelewów. Problem ten poruszałem już na forum zarządu banku.

Wzrost podstawy dofinansowania i ZFRON

Finanse PFRON od kilku miesięcy są stabilne. Zmiany, które zaszły po ostatniej noweli, spowodowały generalny wzrost przychodów i spadek wydatków, co odbyło się w znacznej mierze kosztem pracodawców – przyznał Wojciech Skiba. W tej sytuacji jest on przygotowany i posiada wystarczające środki, by ponieść zwiększone wydatki związane z ewentualnym podniesieniem kwoty bazowej, od której naliczane jest dofinansowanie, do poziomu z 2011 roku.

Kolejny element to zakładowy fundusz rehabilitacji. Pracodawcy zadeklarowali wpłatę do PFRON z tytułu niewykorzystanych w latach ubiegłych

środków ZFRON kwoty 86 mln zł, wpłynęło natomiast 20 mln mniej, co stanowi pewien problem. Fundusz ma świadomość, że często wydatkowanie tych środków niezgodnie z przepisami nie wynikało z nadmiernej zaborczości podmiotów, przyczyną były różne czynniki losowe typu koniunktura, inne nieprzewidziane zjawiska. Prezes deklaruje elastyczność w tym zakresie i możliwość rozkładania tej należności na raty, na pisemny wniosek podmiotu.

Jeżeli chodzi o poziom zatrudnienia, to obserwowany jest wzrost liczby pracowników zarejestrowanych w systemie. Był regres w okolicy września, października, od listopada znowu zaczęło w systemie obsługi dofinansowania osób niepełnosprawnych przybywać.

Nie kontrola, lecz wizyta

Prezes Skiba zapewnił, że będzie dążył do tego, żeby proces kontroli uprawnień wynikających z art. 22 przebiegał niejako automatycznie. Na podstawie zadeklarowanej w SODiR struktury stopni i rodzajów niepełnosprawności zatrudnionych osób oraz wysokości ich zarobków. Jest to większość danych do obliczenia ulgi. Przypadki wątpliwe dotyczą paru firm w Polsce, jest to głównie pozorowanie pracy. Podstawą do kontroli jest analiza ryzyk, które faktycznie występują w danym obszarze, a kluczowym ryzykiem w obszarze SODiR i także art. 22 jest

samo istnienie firmy, zbadanie, czy prowadzi ona działalność gospodarczą, czy zatrudnienie nie jest pozorowane. Kontrolerzy, zanim wystąpią o zgodę na kontrolę, muszą dokonać takiej analizy.

Celem Funduszu nie jest nękanie kontrolami firm, które porządnie albo względnie porządnie prowadzą dokumentację, nękać należy tych, którzy próbują wyludzać, oszukiwać etc. – Zamiast iść na kontrolę, będziemy wysyłali listy do Państwa pracowników z zapytaniem, czy pracują i czy otrzymują wynagrodzenie. Nawet jeżeli kryterium będzie wysokość ulgi, to jeżeli potwierdzi się, że są zatrudnieni niepełnosprawni ze znacznym stopniem, to nie ma co sprawdzać dalej. Więc to nie będzie kontrola, ale jednodniowa wizyta – zakończył Wojciech Skiba.

Założenia zmian w ustawie o rehabilitacji

Gościem drugiej części konferencji był minister **Jarosław Duda**, sekretarz stanu w resorcie pracy, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. Poinformował o planowanym poselskim przedłożeniu dotyczącym pewnych zmian porządkujących w ustawie o rehabilitacji. Brzmienie art. 22 ma pozostać bez zmian, PFRON otrzymałby natomiast uprawnienia kontrolne w tym zakresie, bowiem proceder handlu ulgami uderza w cały system i niszczy go.



prawne

Planuje się – i to już od 1 kwietnia br. – podniesienie podstawy naliczania dofinansowań z SODiR do poziomu najniższej płacy z roku ubiegłego, tj. do kwoty 1386 zł. To łączny koszt w skali tego roku na poziomie 175 mln zł, na poniesienie którego PFRON jest przygotowany.

Kolejna z zaplanowanych zmian to konieczność przekazywania wynagrodzeń dofinansowywanych ze środków publicznych na osobiste konta pracowników. – Jestem zwolennikiem czytelnich przepływów środków publicznych zgromadzonych w Funduszu po to, aby nikt nam nie zarzucał, że jest to marnotrawienie pieniędzy – podkreślił minister Duda.

Ostatnią zmianą, której celem jest uszczelnienie systemu, jest większy nadzór pełnomocnika nad sposobem orzekania o niepełnosprawności przez powiatowe i wojewódzkie zespoły.

Kolejny temat poruszony przez Jarosława Dudę to konieczność wypracowania zupełnie nowego aktu prawnego w miejsce dotychczasowej ustawy o rehabilitacji. – Zamierzam przeprowadzić konsultację z każdą z grup zainteresowanych funkcjonowaniem systemu: pracodawcami, samorządem, organizacjami pozarządowymi, związkami zawodowymi, co przyczyni się do diagnozy środowiska i wypracowania nowego aktu prawnego. Nie zmieni to jego podstawowej filozofii, ale jest pytanie o rozłożenie akcentów, czy bardziej idziemy w stronę układu kwotowego, czy dotacyjnego? – powiedział.

Drugi wyznacznik ważny dla naszego systemu prawnego, który wkrótce wejdzie w życie, to ratyfikowanie Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych. Są dwie kwestie pozostające jeszcze do wyjaśnienia: obawa resortu finansów o brak oceny skutków regulacji i dotycząca ubezpieczeniowości oraz małżeństw osób z niepełnosprawnością intelektualną i chorób psychicznych.

Dziękując za zaproszenie na spotkanie, min. J. Duda powiedział: – Mam nadzieję, że te wszystkie dobre rozstrzygnięcia staną się faktem w najbliższej perspektywie legislacyjnej, dadzą Państwu poczucie bezpieczeństwa i przede wszystkim będą z korzyścią dla osób niepełnosprawnych.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**

Analiza rynku pracy dla osób niepełnosprawnych (część II)

Andrzej Barczyński

Maksymalna kwota dofinansowań jest zależna od stopnia niepełnosprawności oraz od ewentualnego posiadania przez pracownika schorzenia szczególnego (choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, całościowego zaburzenia rozwojowego lub epilepsji, a także zaliczenia w poczet niewidomych). Wysokość dofinansowania nie jest zależna od ponoszenia dodatkowych, odrębnie wyszczególnionych kosztów i nie podlega rozliczeniu bądź wypłacie ryczałtowej. Dofinansowania są udzielane za cały okres zatrudnienia pracownika niepełnosprawnego, nie ma więc podstaw prawnych do sporządzania rocznego rozliczania otrzymanego dofinansowania.

Maksymalna kwota dofinansowania jest zmienna w latach 2009-2013, podobnie zmienna jest kwota bazowa.

W latach 2009-2012 kwota maksymalnego dofinansowania przysługuje tylko pracodawcom prowadzącym zakłady pracy chronionej. Pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne na tzw. otwartym rynku maksymalne dofinansowanie do osób niepełnosprawnych bez schorzeń szczególnych przysługuje do wysokości 70 proc. wartości, jakie zostały określone dla pracodawców prowadzących ZPCh. Jeśli pracodawca otwartego rynku zatrudnia osoby niepełnosprawne ze schorzeniem szczególnym, to dla tak określonych osób maksymalne dofinansowanie stanowi 90 proc. kwot maksymalnego dofinansowania określonego dla pracodawców prowadzących ZPCh.

Zrównanie maksymalnych dofinansowań dla pracodawców prowadzących ZPCh i pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne na otwartym rynku ustawa (w aktualnym stanie prawnym – październik 2011) określa na dzień 1 stycznia 2013 roku. Od 1 stycznia 2009 r. uległa zmianie definicja najniższego wynagrodzenia stosowanego jako kwota bazowa do wyliczenia dofinansowania. W aktualnych warunkach prawnych przez najniższe wynagrodzenie rozumie się określone odrębnymi przepisami minimalne wynagrodzenie obowiązujące w styczniu danego roku.

Realne dofinansowanie nie może być jednak wyższe aniżeli 75 proc. kosztów płacy dla przedsiębiorców (tj. podmiotów wykonujących działalność gospodarczą) i 90 proc. kosztów płacy dla pracodawców niebędących przedsiębiorcami (tj. niewykonywujących działalności gospodarczej).

Przypomnijmy, że o wysokości otrzymywanego przez pracodawcę wsparcia finansowego z tytułu zatrudnienia osoby niepełnosprawnej decydują: wielkość firmy (poniżej lub powyżej 25 etatów), procentowy udział osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu ogółem (powyżej lub poniżej 6 proc.), status prawny firmy (zakład pracy chronionej, otwarty rynek), stopień niepełnosprawności zatrudnionej osoby niepełnosprawnej (lekki, umiarkowany, znaczny), rodzaj niepełnosprawności (wyróżniono grupę specjalną: osoby niepełnosprawne, u których stwierdzono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub epilepsję oraz niewidome), wymiar etatu, koszty płacy, wysokość płacy brutto, występowanie ewentualnych zaległości w zobowiązaniach pracodawcy (np. wobec PFRON), sposób rozliczania podwyższonych kosztów (ryczałt lub precyzyjne wyliczenie).

Najistotniejsze różnice jakościowe w dofinansowaniu wynagrodzeń osób niepełnosprawnych w stanach prawnych przed i po 1 stycznia 2009 r. są następujące:

- zastąpienie dofinansowania wynagrodzeń oraz częściowej refundacji składki na ubezpieczenie społeczne, traktowanych jako kompensata podwyższonych kosztów pracy osób niepełnosprawnych, zwiększonym dofinansowaniem wynagrodzeń,
- odstępianie od oczekiwanego od pracodawców rozliczania dodatkowych kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych oraz alternatywnego (niższego) wsparcia w postaci nie podlegającego rozliczeniu ryczałtu,
- likwidacja (częściowego, poprzez składkę na ubezpieczenie społeczne) związku wysokości

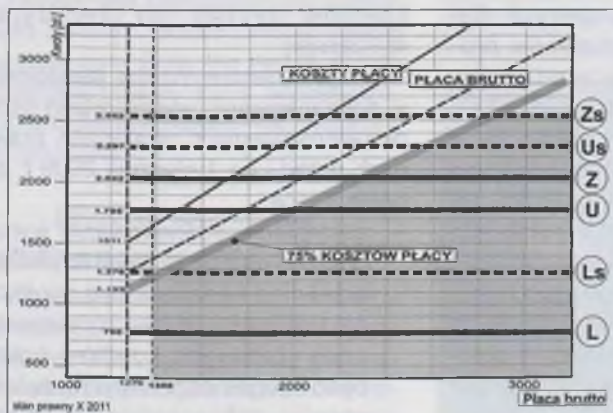
- wsparcia finansowego z wysokością kosztów płacy,
- zrównanie (w perspektywie od 1 stycznia 2013 r.) wysokości dofinansowań dla pracodawców otwartego rynku pracy i pracodawców posiadających status prowadzących zakład pracy chronionej,
- likwidacja różnicowania wysokości wsparcia finansowego (refundacji składek ubezpieczenia społecznego) w zależności od wielkości firmy otwartego rynku pracy (zatrudnienie poniżej lub powyżej 25 osób),
- uproszczenie procedur oraz dokumentacji pozyskiwania i rozliczania dofinansowań.

2. Dofinansowania wynagrodzeń – ocena konsekwencji zmian opisu prawnego

Należy domniemywać, że przeprowadzone zmiany jakościowe, a w szczególności rozwiązania w zakresie wysokości wsparcia dla różnych pracodawców oraz relacje pomiędzy wysokością wsparcia w zależności od stopnia oraz rodzaju niepełnosprawności są wyrazem przemysłanej polityki i dyktowanych przez nią preferencji. Ocena dotychczasowych rozwiązań oraz kierunek wprowadzanych zmian inspirowały do rzeczowej analizy zarówno stanu systemu, jak i kierunku zmian z perspektywy:

- zgodności preferencji wskazywanych przez politykę społeczną i preferencji kształtowanych przez zasady finansowania (dofinansowanie wynagrodzeń),
- możliwości realizacji tzw. polskiego modelu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych w obecnej postaci w warunkach gospodarki rynkowej.

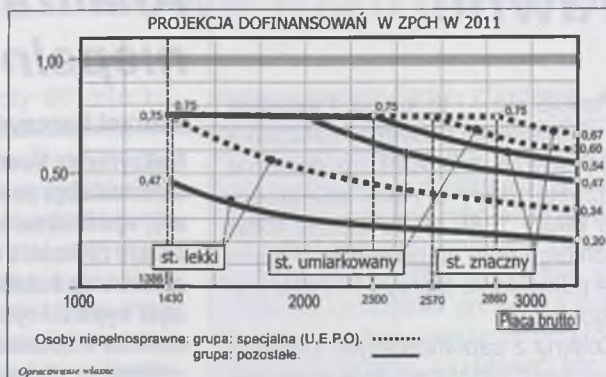
Przydatnym narzędziem do prowadzenia tak ukierunkowanych analiz mogą być np. graficzne projekcje dofinansowań w 2011 r. dla poszczególnych stopni niepełnosprawności w zakładach pracy chronionej (rys. 1) oraz graficzna prezentacja relacji między dofinansowaniami realnymi a kosztami płacy dla różnych stopni i rodzajów niepełnosprawności (rys. 2).



Rys. 1 Projekcja realnych dofinansowań dla niepełnosprawnych pracowników ZPCh (SODiR)

Oznaczenia: L, U, Z – stopień niepełnosprawności (odpowiednio lekki, umiarkowany, znaczny).

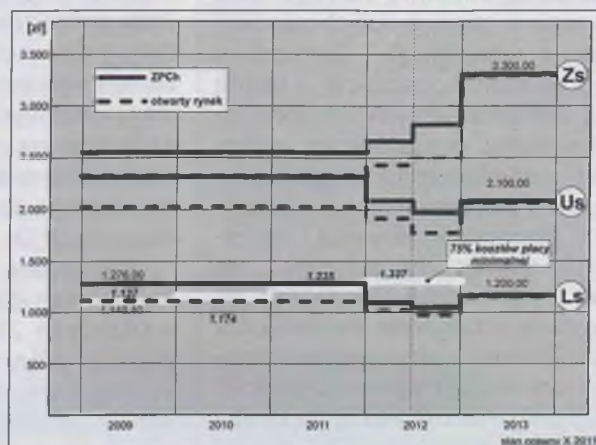
Indeks „s” dotyczy grupy specjalnej (osób niepełnosprawnych, w odniesieniu do których orzeczono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, całościowe zaburzenia rozwojowe lub epilepsję oraz niewidomych).



Rys. 2 Zagregowany (w odniesieniu do niepełnosprawnych pracowników ZPCh) wskaźnik poziomu udziału realnego dofinansowania w pokryciu kosztów płacy

Pamiętając, że wynagrodzenie osób niepełnosprawnych najczęściej jest równe płacy minimalnej lub nieznacznie je przekracza, i analizując wysokość nominalnego dofinansowania dla grup specjalnych dla chronionego i otwartego rynku pracy, z uwzględnieniem bariery 75 proc. kosztów płacy, **widoczne jest zjawisko pozornej preferencji i gradacji wsparcia finansowego dla niepełnosprawnych, dla których zatrudnienie chronione jest dedykowane szczególnie.**

Do podobnego wniosku skłania analiza wykresów na rys.3.



Rys. 3. Poziom dofinansowań nominalnych w latach 2009-2013 dla grupy specjalnej wg stanu prawnego październik 2011

Opracowanie własne na podstawie Obwieszczenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 maja 2011 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 12, poz. 721).

Z analizy zaprezentowanych wykresów i opisów wynika, iż szczególnie w dolnych wysokościach wynagrodzeń występują najbardziej niekorzystne zjawiska z punktu widzenia priorytetów polityki społecznej. Wykresy stanowią czytelny obraz konsekwencji konfliktu pomiędzy preferencjami polityki społecznej, prezentowanymi między innymi przez różnicowany poziom dofinansowania dla różnych stopni i rodzajów niepełnosprawności, a ograniczeniami będącymi pochodną unijnych regulacji prawnych dotyczących ograniczeń pomocy publicznej dla firm funkcjonujących w warunkach gospodarki rynkowej.

Podsumowanie

1. Nowelizacja ustawy z 27 sierpnia 1997 r. spowodowała, iż od 1 stycznia w 2009 r.:

- wysokość wsparcia finansowego (nominalnego) jest niezależna od wysokości płacy brutto,
- nastąpiło znaczne zbliżenie wysokości dofinansowań dla osób niepełnosprawnych zatrudnianych na otwartym i chronionym rynku pracy (od 1 stycznia 2013 r. nastąpi ich całkowite zrównanie).

2. Obecny system finansowania rehabilitacji zawodowej w swoich realnych efektach odbiega od wskazań wynikających z obowiązującej polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych.

3. Ograniczenia prawne w systemie finansowania w obecnej formie systemu aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych działają antymotywacyjnie na

zatrudnianie w warunkach chronionych osób niepełnosprawnych, dla których ta forma zatrudnienia powinna być w szczególności otwarta.

4. Zatrudnienie chronione i rehabilitacja społeczna osób niepełnosprawnych powinny być realizowane w organizacjach, których misja i cele nie są ukierunkowane na realizację efektów biznesowych (organizacje „non profit”, organizacje pożytku publicznego, stowarzyszenia, fundacje, organizacje prowadzące działalność pożytku publicznego).

dr inż. **Andrzej Barczyński**

Katedra Zdrowia Publicznego
Politechnika Częstochowska

Pełny tekst na www.naszesperawy.eu

Projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji

O reformie emerytalnej, kosztach pracy i dialogu społecznym

Na 13 marca 2012 r. datowany jest projekt ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji, który poseł Marek Plura przekazał do konsultacji środowiskowym organizacjom pozarządowym.

Jego celem jest m.in.:

- **Uszczelnienie systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych** ze środków publicznych poprzez wzmocnienie uprawnień kontrolnych prezesa PFRON oraz uszczelnienie systemu dofinansowań do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, a także wprowadzenie przepisów w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia przeciwko przepisom ustawy o rehabilitacji. Nadaje on m.in. uprawnienia do kontroli u sprzedającego lub nabywcy prawidłowości realizacji art. 22 ustawy o rehabilitacji, dotyczącego udzielania ulg we wpłatach na PFRON.

- **Urealnienie wysokości wsparcia udzielanego pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne** w stosunku do ponoszonych przez nich kosztów płacy (odmrożenie podstawy wyliczania dofinansowania do wynagrodzenia pracowników niepełnosprawnych). Skutkowałoby to wzrostem podstawy wyliczania tego dofinansowania do kwoty 1386 zł już od drugiego kwartału tego roku.

- **Uzupełnienie niektórych przepisów ustawy o rehabilitacji** o nowe regulacje prawne zmierzające do efektywniejszego nadzoru nad realizacją zadań przewidzianych w ustawie oraz o przepisy doprecyzowujące funkcjonowanie zakładów aktywności zawodowej i zakładów pracy chronionej.

(rhr)

Włodzimierz Kosiniak-Kamysz, minister pracy i polityki społecznej, spotkał się w dniu 29 lutego br. z przedstawicielami przedsiębiorców zrzeszonych w organizacji Pracodawcy RP. Znaleźnieniu równowagi między oczekiwaniami pracodawców i pracowników było motywu przewodnim spotkania.

W jego trakcie poruszono najbardziej palące kwestie dotyczące szeroko rozumianego rynku pracy. – Nasze decyzje są odpowiedzią na zmiany demograficzne, które zachodzą w naszym kraju – podkreślił minister. – Warto pamiętać, że liczba emerytów w stosunkowo niedługim czasie zwiększy się do 9,6 mln osób, o 3,5 mln spadnie liczba osób w wieku produkcyjnym, mniej osób będzie wchodziło na rynek pracy – wyliczał zagrożenia dla polskiej gospodarki, będące jednocześnie wyzwaniem dla jego resortu. Zdaniem gościa Pracodawców RP, by dobrze przygotować się do nieuchronnych zmian demograficznych, należy m.in. wesprzeć zatrudnienie osób dojrzałych. – Powstał program 50+. Już widać zmiany – zatrudnienie tej grupy wzrosło z 31 do 37 proc., choć na pewno duży wpływ na to miała likwidacja wcześniejszych emerytur – powiedział minister Kosiniak-Kamysz. Zwrócił także uwagę na działalność urzędów pracy, które – jego zdaniem – powinny zająć się aktywną formą poszukiwania zatrudnienia, a nie tylko rejestracją bezrobotnych.

Szef resortu podkreślił niezwykle dużą rolę dialogu społecznego i konsultacji społecznych. – Komisja Trójstronna to najważniejsze forum do dyskusji. Obiecuję przyspieszenie jej prac – powiedział minister, który jest jednocześnie jej przewodniczącym.

Pracodawcy z kolei podkreślali problemy związane z wysokimi kosztami pracy, rozwiązywaniem sporów zbiorowych i wprowadzaniem elastycznego czasu pracy, a także odnieśli się do kwestii konkurencyjności polskich firm, która z uwagi na zwiększanie obciążeń staje się coraz mniejsza. – Koszty pracy są tak duże, że coraz trudniej jest nam utrzymać konkurencyjność. Jeśli jej zabraknie, nie zatrudnimy ludzi. I żadne zachęty nie pomogą – podkreślali przedsiębiorcy, poruszając także kwestię szarej strefy i zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Dużo miejsca poświęcono również związkom zawodowym i ich współpracy – lub raczej jej braku – z przedsiębiorcami.

Obecny na spotkaniu Jan Zająć, prezes Zarządu POPON, zwrócił uwagę na lawinowo rosnące koszty pracy w firmach zatrudniających osoby niepełnosprawne. Zapytał też o działania, które są podejmowane w celu poprawy sytuacji na rynku pracy osób z niepełnosprawnością. W odpowiedzi minister Kosiniak-Kamysz zapewnił, iż trwają prace nad nowelizacją ustawy o rehabilitacji, która podniesie podstawę naliczania dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Podkreślił też, że podejmowane są intensywne działania w celu jak najszybszego wdrożenia planowanych zmian.

Info: Pracodawcy RP, POPON, oprac. **Agata**

O realizacji w 2010 roku Karty Praw Osób Niepełnosprawnych

W 1997 roku Sejm podjął uchwałę – Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. Nie ma ona wiążącej mocy prawnej, jednak zawiera katalog dziesięciu praw osób niepełnosprawnych, wskazując tym samym kluczowe obszary dla polityki państwa, m.in. w zakresie szczególnego wsparcia tych osób i zapobiegania ich dyskryminacji w życiu społecznym i zawodowym oraz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu tej grupy obywateli. Rząd corocznie przygotowuje sprawozdanie o inicjatywach podejmowanych w tym zakresie. „Informację Rady Ministrów o działaniach podejmowanych w 2010 roku na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych” przedstawił posłom sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda. Zaznaczył, że podstawę dokumentu stanowią informacje nadesłane przez resorty i podległe im jednostki organizacyjne, a także urzędy centralne. Po raz pierwszy zamieszczono też dane o działaniach podejmowanych przez samorządy powiatowe i miasta na prawach powiatu, jak również informacje od organizacji pozarządowych.

Wiceminister powiedział, że w 2010 roku osób niepełnosprawnych w wieku 16 lat i więcej było prawie 3,4 mln (w tym prawie 2,1 mln w wieku produkcyjnym), co stanowi 10,7 proc. ludności w tym przedziale wiekowym. 27 proc. osób miało orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, 39,6 proc. – orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, a 33,4 proc. – o lekkim stopniu niepełnosprawności. Najczęstszą przyczynę niepełnosprawności w Polsce stanowią schorzenia układu krążenia (48,5 proc.), uszkodzenia i choroby narządów ruchu (46,1 proc.), wzroku (29,5 proc.), a także schorzenia neurologiczne (29 proc.). Relatywnie niższy w zbiorowości osób niepełnosprawnych jest udział procentowy osób z uszkodzeniami i chorobami narządu słuchu – niespełna 14 proc., z chorobą psychiczną – prawie 8 proc., z upośledzeniem umysłowym – 2,5 proc. Natomiast najczęstszą przyczyną niepełnosprawności osób w wieku produkcyjnym są schorzenia i dysfunkcje narządu ruchu, a w następnej kolejności schorzenia układu krążenia, choroby narządu wzroku oraz neurologiczne. Osoby niepełnosprawne są znacznie gorzej wykształcone, choć w ostatnich latach stopniowo następował wzrost ich liczby wśród osób ze średnim poziomem wykształcenia – do 33,7 proc. w 2010 roku. Do 6,6 proc. wzrósł też udział osób niepełnosprawnych mających wyższe wykształcenie (w 2006 r. było ich 5,5 proc.).

Wyniki Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności Polski wskazują na znaczną poprawę sytuacji tej grupy obywateli na rynku pracy w ciągu ostatnich lat. W 2010 r. aktywnych zawodowo było 17 proc. osób niepełnosprawnych w wieku 16 lat i więcej, a w wieku produkcyjnym – 26 proc. Wśród tych drugich w ubiegłym roku odnotowano wzrost udziału pracowników najemnych w porównaniu

z rokiem 2009 o 2,3 punktu procentowego. J. Duda podkreślił, że odchodzimy od zamkniętego kręgu zatrudnienia, czyli coraz więcej osób z różnymi niepełnosprawnościami, również z tymi najcięższymi, jest uczestnikami otwartego rynku pracy. W tej grupie w omawianym okresie znacząco wzrosła też liczba osób prowadzących własną działalność gospodarczą.

Wiceminister zapewnił, że są podejmowane wszelkie działania, aby osoby z niepełnosprawnościami mogły uczestniczyć w otwartym społeczeństwie. Wyzwaniem jest przede wszystkim edukacja, w tym szkolnictwo zawodowe. Coraz więcej obywateli z tej grupy powinno uzyskiwać wyższe wykształcenie. „Robimy w tym zakresie to, co w naszej mocy, używając do tego środków Państwowego Funduszu – praktycznie każda osoba z niepełnosprawnością może mieć opłacone, dofinansowane studia” – zaznaczył J. Duda.

Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych zwrócił uwagę, że w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym było dużo wypłat z Systemu Obsługi Dofinansowań i Refundacji PFRON, sytuacja finansowa Funduszu się poprawiła. „Środki są coraz większe – zaznaczył – i pozwalają kreować i prowadzić politykę na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnością przez struktury samorządowe, bo taki powinien być kierunek. Będziemy dążyć do tego, żeby tych zdecentralizowanych środków było jak najwięcej na poziomie właśnie samorządów, a przy okazji żeby zadania były wykonywane przez organizacje pozarządowe” – oświadczył.

Przyjęcie informacji rządu, w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, rekomendował Izbie poseł Sławomir Piechota (PO). Poinformował też szczegółowo o sprawach omawianych podczas posiedzenia Komisji. Powiedział m.in., że wiele głosów w dyskusji

dotyczyło kwestii zatrudnienia i właściwego spożytkowania środków gromadzonych w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Podnoszono potrzebę lepszego, szerszego wykorzystania nowych technologii, które mogą skutecznie pomagać w pokonywaniu barier i przeciwdziałać wykluczeniu osób niepełnosprawnych z głównego nurtu życia społecznego. Poseł zwrócił uwagę, że dzisiejszy bardzo niski poziom aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych nie wynika tylko z barier istniejących wokół nich, ale również tkwiących w nich samych. Jednym z takich szczególnych przypadków mechanizmu ograniczającego tę aktywność jest tzw. pułapka rentowa i niechęć do podejmowania większej aktywności zawodowej z obawy o utratę części czy całości świadczenia. To jest wciąż sprawa, która wymaga dalszych szczegółowych prac.

Poseł poruszył także kontrowersyjną kwestię funkcjonowania w Polsce uregulowań dotyczących ubezwłasnowolnienia, czyli ograniczenia zdolności do czynności prawnych ze względu na niepełnosprawność. Przesłanką wprowadzenia tych rozwiązań była ochrona interesu osoby niepełnosprawnej, tak by ustrzec ją przed decyzjami, które byłyby dla niej niekorzystne. S. Piechota zwrócił uwagę, że polskie rozwiązania są anachroniczne i coraz częściej odbierane jako nieuzasadnione, a nawet niedopuszczalne ograniczanie podstawowych wolności i praw obywatelskich.

W dyskusji posłanka Iwona Kozłowska (PO) podkreśliła, że przygotowany dokument zawiera bardzo obszerne i szczegółowe informacje na temat działań podejmowanych na rzecz osób niepełnosprawnych w 2010 r. Omówiła niektóre z nich. Podsumowując stwierdziła, że „mimo iż liczba działań i inicjatyw na rzecz osób niepełnosprawnych w ostatnich latach była znacząca, to wciąż pozostaje wiele do

BON przykładem dobrych praktyk

zrobienia. Naszym celem na kolejne lata powinno być aktywizowanie tych osób, zadbanie o dostęp do rehabilitacji, dostęp do edukacji, ułatwienie im startu na rynku pracy. Nadal nie wolno również zapominać o likwidacji przeszkód i barier architektonicznych" – dodała.

Również poseł Stanisław Szwed (PiS) zaznaczył, że wiele jest jeszcze do zrobienia. Zwrócił uwagę, że problemy, które zgłaszają organizacje pracodawców osób niepełnosprawnych i sami pracownicy, muszą być na bieżąco monitorowane, tak by uniknąć złych rozwiązań i je wyeliminować.

W opinii posła Jacka Kwiatkowskiego (RP) w sprawozdaniu brakuje badań i opisów konkretnych problemów środowiska osób niepełnosprawnych, nie ma przedstawionej ich sytuacji ekonomicznej oraz oczekiwań, nie ma opinii organizacji pozarządowych, nie mówi się o popełnionych błędach, niezrealizowanych programach oraz programach w trakcie realizacji. Przedstawiciel Ruchu Palikota opowiedział się za odrzuceniem informacji rządu.

Poseł Piotr Walkowski (PSL) mówił m.in. o barierach, jakie napotykają osoby niepełnosprawne, podając przykłady ich niwelowania. Poruszył też kwestię Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych. „Myślę, że w tym roku, bo mamy przecież rok osób starszych, a w tej akurat grupie wiekowej jest najwięcej osób niepełnosprawnych, powinniśmy w Sejmie podjąć działania na rzecz legislacji przybliżającej ten jakże ważny moment, w którym byłoby możliwe przyjęcie Konwencji z 2006 r.” – powiedział.

Natomiast poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD) poinformował, że jego Klub wstrzyma się od głosu w głosowaniu nad wnioskiem o odrzucenie przygotowanej informacji. Uznano bowiem, że wiele spraw wymagało bardziej aktywnej polityki państwa, a działania te nie zostały podjęte albo zostały zrealizowane w terminie późniejszym.

O metodologię liczenia osób niepełnosprawnych pytał poseł Edward Siarka (SP). „Według ostatniego narodowego spisu ludności osoby niepełnosprawne stanowią 14,3 proc. ogółu mieszkańców naszego kraju. Z kolei według metodologii Eurostatu w Polsce żyło w 2009 r. aż 8 mln osób niepełnosprawnych. Minister, występując dzisiaj, szacował tę liczbę na 4 mln” – powiedział przedstawiciel Solidarnej Polski. Podawał też przykłady problemów, jakie napotykają osoby niepełnosprawne.

Wniosek o odrzucenie informacji rządu poparło 56 posłów, 239 było przeciwnych, 154 wstrzymało się od głosu, co oznacza, że Sejm przyjął ją do wiadomości.

Kronika Sejmowa nr 11/2012 r.

Warszawskie Centrum DZWONI współpracuje z ok. 20 pracodawcami, którzy zatrudniają osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz udostępnił dla nich stanowiska pracy na warsztaty i zajęcia praktyczne.

Są wśród nich firmy komercyjne takie jak restauracje, hipermarkety, hotele, hurtownie oraz instytucje publiczne, np. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawskie Centrum Pomocy Rodzinie oraz Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Od grudnia 2011 r. beneficjenci realizowanego przez PSOUU projektu Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie Centrum DZWONI w Warszawie, współfinansowanego ze środków UE w ramach PO KL, archiwizują zasoby dokumentalne BON. Do kwietnia br. piętnastu z nich odbyło w BON warsztaty i praktyki zawodowe.

Monika Zakrzewska, koordynator autorskiego programu aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością intelektualną, podkreślała, że jego głównym elementem są jednodniowe warsztaty oraz dwutygodniowe zajęcia praktyczne u pracodawców różnych branż. Obserwacja pracy uczestników programu na różnych, odmiennych stanowiskach pozwala znaleźć dla nich pracę najlepiej dostosowaną do ich potrzeb i możliwości. Kluczową rolę w znalezieniu odpowiedniej pracy odgrywa trener pracy – specjalista, który towarzysząc osobie niepełnosprawnej od momentu poszukiwania przez nią pracy i potem, podczas wykonywania codziennych zadań na powierzonym stanowisku, realizuje koncepcję zatrudnienia wspomagane. Umożliwia ono tym osobom podjęcie pracy zarobkowej i rozwój zawodowy na otwartym rynku pracy, tj. w instytucjach publicznych i firmach nie posiadających statusu zakładu pracy chronionej.

Współpraca Centrum DZWONI z Biurem Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych jest przez obie strony oceniana bardzo pozytywnie. Teresa Hernik, dyrektor BON, podkreśliła jej zalety, wskazując na obojętne korzyści, ponieważ z jednej strony Centrum DZWONI realizuje swój program, a praktykanci zdobywają nowe umiejętności i wiedzę, z drugiej – pracownicy Biura zostali odciążeni od dodatkowych obowiązków związanych z archiwizacją.

Biuro Pełnomocnika będzie zachęcało inne departamenty Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz inne resorty, by skorzystały z ich doświadczeń, przyjmując osoby z niepełnosprawnością intelektualną na praktyki bądź staże zawodowe.

IKa

Ekonomia społeczna a możliwości pracy niepełnosprawnych

Ekspertyza na temat rozwoju i wykorzystania ekonomii społecznej w organizacjach pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych to publikacja przygotowana przez Fundację Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnosprawnym Ruchowo.

Ekspertyza zawiera aktualne informacje na temat możliwości zakładania i prowadzenia podmiotów ekonomii społecznej, które mogą stać się miejscem pracy dla osób niepełnosprawnych.

Zaprezentowano w niej także przykłady istniejących podmiotów ekonomii społecznej – zakładów aktywności zawodowej oraz spółdzielni socjalnej – oraz przedstawiono wyniki badania inicjatywy w sferze ekonomii społecznej organizacji zrzeszonych w Federacji MAZOWIA. Ekspertyzę zamyka krótki przewodnik dla organizacji członkowskich – „Ekonomia społeczna w praktyce”.

Info: bezrobocie.org.pl

Dostęp osób niepełnosprawnych do urzędów

Jak wynika z danych udostępnianych przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, blisko co dziesiąty Polak dotknięty jest jakąś formą niepełnosprawności. W roku 2009 liczba osób w wieku produkcyjnym z orzeczoną niepełnosprawnością wynosiła prawie 2,1 miliona. Włączanie się (w dowolnej formie) w procesy decyzyjne toczące się w jednostkach samorządu terytorialnego jest dla dużej części niepełnosprawnych znacznie trudniejsze niż dla osób sprawnych, a czasem jest to wręcz niemożliwe. Docieranie do informacji o charakterze publicznym, udział w konsultacjach społecznych, referendach i wyborach, współpraca z administracją publiczną – wszystkie te działania wymagają możliwości swobodnego komunikowania się z otoczeniem, a często też sprawności ruchowej i mobilności.

Wyrównywanie szans osób z niepełnosprawnością związanych z uczestnictwem w życiu publicznym i włączaniem się w procesy decyzyjne jest jednak skomplikowanym zadaniem. W praktyce niepełnosprawność oznacza zróżnicowane ograniczenia w dostępie do instrumentów partycypacyjnych, które wymagają odmiennych rozwiązań i uwzględnienia specyficznych potrzeb poszczególnych grup nią dotkniętych. Warto zauważyć, że już samo wypracowywanie środków, które umożliwią osobom niepełnosprawnym uczestniczenie w procesach decyzyjnych, wymaga adekwatnego zidentyfikowania koniecznych do pokonania barier – a to z kolei nie jest możliwe bez jakiejś formy konsultacji czy współudziału samych zainteresowanych. Aktywność osób dotkniętych różnymi formami niepełnosprawności w przestrzeni publicznej może wywierać pozytywny wpływ na urzędniczą praktykę, która de facto przesądza o tym, jak wygląda partycypacja publiczna w poszczególnych jednostkach samorządowych. Istotna jest także w tym kontekście obecność osób niepełnosprawnych na stanowiskach urzędniczych; to również może być czynnikiem zwiększającym wrażliwość władz administracyjnych na problematykę partycypacji publicznej tej grupy osób, dzięki czemu ich potrzeby i interesy będą w większym stopniu uwzględniane w urzędowych działaniach.

Dostęp osób dotkniętych niepełnosprawnością do stanowisk urzędniczych w Polsce jest jednak wyraźnie ograniczony. Wskaźniki zatrudnienia niepełnosprawnych w instytucjach publicznych – w tym także w urzędach obsługujących organy jednostek samorządowych – na ogół oscylują w granicach 1-5 proc. Oznacza to, że państwo nie wywiązuje się w dostateczny sposób ze swoich obowiązków

wobec osób z niepełnosprawnością, wynikających między innymi z art. 60 Konstytucji stanowiącego, że obywatele polscy korzystający z pełni praw publicznych mają prawo dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach. Dowodem na to, że odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą przede wszystkim urzędy, jest fakt, że w niektórych instytucjach publicznych odsetek zatrudnionych w nich osób niepełnosprawnych jest relatywnie wysoki i wynosi nawet do 20 proc.; źródłem problemu wydaje się więc przede wszystkim praktyka prowadzenia naboru na wakujące stanowiska urzędnicze.

26 listopada 2011 roku weszły w życie przepisy nowelizacji ustawy o służbie cywilnej i niektórych innych ustaw (w tym ustawy o pracownikach samorządowych), dzięki której ma się zwiększyć liczba osób niepełnosprawnych pracujących w urzędach. Nowe unormowania nakładają na urzędy obowiązek zamieszczania w ogłoszeniach o naborze na stanowisko informacji o warunkach pracy na tym stanowisku oraz wymaganiach, jakie powinna spełniać osoba na nim zatrudniona. Informacje tego rodzaju mają ułatwić niepełnosprawnym zorientowanie się, czy określona praca jest dla nich odpowiednia i czy są w stanie ją wykonywać. W toku naboru komisja konkursowa wyłania pięciu (a w przypadku wyższych stanowisk – dwóch) najlepszych kandydatów na stanowisko. Jeżeli wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w danym urzędzie (w miesiącu poprzedzającym ogłoszenie o naborze) był niższy niż 6 proc., spośród piątki (lub odpowiednio – dwójki) najlepszych kandydatów pierwszeństwo w zatrudnieniu przysługuje osobie z niepełnosprawnością (oczywiście o ile została zakwalifikowana do grona najbardziej odpowiednich kandydatów).

Niestety, w ciągu paru miesięcy, które upłynęły od momentu wejścia

w życie nowelizacji, pierwszeństwo niepełnosprawnych w zatrudnieniu w urzędach w wielu przypadkach okazało się niemożliwe do zagwarantowania. Przeszkoda w realizowaniu nowych rozwiązań jest zwykle prozaiczna: budynki, w których mieszczą się urzędy, nie są dostosowane do potrzeb tych osób. Wiele z nich to stare budowle objęte ochroną konserwatora zabytków; nakłady, jakie pochłonęłyby niezbędne przeróbki architektoniczne, przekraczają możliwości finansowe samorządów. Związek Powiatów Polskich zwrócił się z apelem do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych o uruchomienie ze środków Funduszu programu dla administracji publicznej. Część pieniędzy z PFRON zostałaaby spożytkowana na remonty, dzięki którym zlikwidowano by architektoniczne bariery w dostępie do urzędów. Jak jednak wynika z odpowiedzi Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, postulowane zmiany nie zostaną wprowadzone; obowiązek dostosowania budynków użyteczności publicznej do potrzeb niepełnosprawnych ciąży na samorządach. Opisywana sytuacja jest kolejnym dowodem na to, że korzystne z punktu widzenia partycypacji publicznej rozwiązania prawne są jedynie „punktem wyjścia” (nawet jeżeli prawo nadaje im obligatoryjną formę) – kluczowe znaczenie ma praktyka ich stosowania.

Anna Krajewska
(Instytut Spraw Publicznych)

Tekst przygotowano w ramach projektu „Decydujemy razem. Wzmocnienie mechanizmów partycypacyjnych w kreowaniu i wdrażaniu polityk publicznych oraz podejmowaniu decyzji publicznych” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zamówienia publiczne społecznie odpowiedzialne

W Wielkiej Brytanii po dwuletniej dyskusji w parlamencie uchwalono ustawę, która zobowiązuje lokalne władze samorządowe i instytucje publiczne do uwzględniania społecznych czynników podczas zlecania zadań podmiotom zewnętrznym. Ustawa została przygotowana przez posła partii konserwatywnej, Christophera White'a, i jej uchwalenie uznawane jest za ogromny sukces.

Do tej pory przy wykonywaniu zamówień publicznych kierowano się głównie – tak jak w Polsce – kryterium najniższej ceny i szanse na wygranie przetargów miały głównie duże firmy. Jak podkreślał poseł White, niska cena nie zawsze wiąże się z dobrą jakością. Ponadto pieniądze publiczne odpływają z lokalnych społeczności i trafiają do komercyjnych firm. A jest o co walczyć, bo wartość zamówień publicznych w Wielkiej Brytanii to 236 mln funtów.

Według nowego prawa urzędnicy będą zobligowani do rozważenia, czy zlecenie wykonania zadania publicznego danemu podmiotowi przyniesie pozytywne skutki dla społeczności i środowiska. Pod uwagę będą brane takie czynniki jak tworzenie miejsc pracy dla osób wykluczonych, w tym osób z niepełnosprawnościami, byłych więźniów, osób po leczeniu odwykowym.

Największymi beneficjentami nowego prawa będą przedsiębiorstwa społeczne i organizacje je wspierające. Skorzystają też małe firmy działające lokalnie.

Z niecierpliwością będziemy oczekiwali, czy i kiedy polskie prawo pójdzie w tym kierunku?

Agata

Urzędy bez wsparcia na likwidację barier

Wiele urzędów administracji samorządowej mieści się w budynkach niedostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnością, które są zarówno klientami i pracownikami tych urzędów. Ponieważ nabór do pracy na stanowiska w samorządach jest otwarty, a nie za pośrednictwem powiatowego urzędu pracy, to samorządy nie mają możliwości skorzystania z możliwości zwrotu kosztów adaptacji pomieszczeń pracy do potrzeb osób niepełnosprawnych. A środki samorządowe często nie wystarczają na realizację tego typu przedsięwzięć.

Związek Powiatów Polskich zwrócił się z apelem do resortu pracy o podjęcie działań zmierzających do uruchomienia w ramach środków będących do dyspozycji PFRON programu skierowanego na likwidację barier architektonicznych w budynkach administracji publicznej.

W odpowiedzi zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych poinformował, że w obecnym stanie prawnym nie ma możliwości dofinansowania likwidacji barier architektonicznych w budynkach samorządów ze środków PFRON. Według pełnomocnika modernizację i adaptację budynków należy uwzględnić w długofalowych strategiach rozwoju.

Agata

Ruszyła kampania „Pełnoprawni i aktywni”

Kampania promuje aktywną rehabilitację jako skuteczną metodę re-integracji społecznej osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Kampanię reklamową przygotowała agencja marketingu społecznego TELESCOPE.

Fundacja Aktywnej Rehabilitacji, największa w Polsce organizacja od dwudziestu pięciu lat zajmująca się specjalistyczną rehabilitacją osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, wraz z PFRON rozpoczynają działania informacyjne w ramach kampanii promującej aktywną rehabilitację jako skuteczną metodę reintegracji społecznej osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Raport „Osoby niepełnosprawne na rynku pracy”, wykonany przez SMG/KRC w lutym 2006 r., pokazuje, iż większość niepełnosprawnych jest przekonana, że w Polsce, pomimo licznych zmian, odczuwanych głównie w większych ośrodkach miejskich, funkcjonuje powszechnie negatywny obraz osoby niepełnosprawnej. Potrzebana jest ona jako ubezwłasnowolniony, chory człowiek, który potrzebuje pomocy innych.

– Skuteczność naszych działań to 99 proc. – wyjaśnia Elżbieta Głogowska, prezes Fundacji. – To oznacza, że osoby, którymi się zajmujemy, zamiast leżeć unieruchomione w łóżkach w oczekiwaniu na pomoc rodziny lub opieki społecznej, wracają do pracy, podejmują lub rozpoczynają naukę, zakładają rodziny. Państwo nie musi ich utrzymywać, co więcej, oni sami – pracując i płacąc podatki – utrzymują państwo i przyczyniają się do wzrostu. Warto inwestować w skuteczność. Ale w naszej działalności oprócz strony czysto ekonomicznej znacznie ważniejsza jest strona ludzka – przywracamy niezależność; ludzie, choć na wózkach, znowu sami decydują, co, kiedy i gdzie będą robić, mogą być po prostu spełnieni i szczęśliwi – podsumowuje Głogowska.

W Polsce co roku na wózek trafia około 1000 osób. Większość z nich to ofiary wypadków komunikacyjnych, a także skoków do wody. W grupie poszkodowanych zdecydowanie przeważają mężczyźni. Fundacja Aktywnej Rehabilitacji pragnie dotrzeć do jak największej liczby osób potrzebujących.

Od strony strategicznej i reklamowej kampanią opiekuje się Agencja TELESCOPE, specjalizująca się w kampaniach społecznych (www.telescope.org.pl).

W ramach działań ATL przygotowano 30-sek. spot telewizyjno-kinowy oraz reklamę printową. – Strategia komunikacji bazuje na stwierdzeniu, iż człowieczeństwo to coś więcej niż chodzenie na dwóch nogach, że nasza ludzka wartość i nasze prawa nie zależą od sprawności rąk czy nóg – dodaje Malina Wieczorek, TELESCOPE Director.

Spot w formie证言 pokazuje trzy osoby: Monikę, Krzyszka i Adama, którzy mówią, kim są, jakie mają marzenia, czym się zajmują zawodowo. Jeżdżąc na wózku, można prowadzić firmę, być mamą, z pasją uprawiać sport. Film zrealizowany w wyrazistej nowoczesnej konwencji dobitnie przekazuje komunikat: „tak, można”. Spot w reżyserii Bartka Piotrowskiego wyprodukował MOJO FILMS. Media plan przygotowuje Dom Mediowy INNOVATIONS.

Kampania obejmuje emisję spotu w telewizjach (TVP INFO, TVN, TVN Siedem, TVN Meteo, TVN Style, TVN Turbo, CANAL+, PLANETE+, HYPER+, DOMO+, KUCHNIA+, SPORT CLUB, TVS, TELE 5, POLONIA1, Nat Geo Wild, Orange Sport), kinach (Cinema City), sieci ekranów Benefit Multimedia S.A. na terenie całej Polski, reklamę zewnętrzną – citylighty (AMS), Internet (WP, Interia, Onet), działania na serwisach społecznościowych, BTL oraz szeroko zakrojone działania PR. Wielu partnerów wspiera kampanię pro bono.

Info: tsc

W krakowskim Novotelu Bronowice na jubileuszowej XV Wystawie i Aukcji Prac Plastycznych Młodzieży i Dzieci Niepełnosprawnych „Bądźcie z nami”, 12 marca br., spotkali się sponsorzy i darczyńcy z podopiecznymi Stowarzyszenia „Bądźcie z nami”, autorami prac plastycznych i przedstawicielami ośrodków kultury, ośrodków szkolno-wychowawczych, szkół specjalnych, domów samopomocy i z ich przyjaciółmi.

Krakowskie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” powstało 20 lat temu, w styczniu 1992 r. Od początku współpracuje z nim: ZHP Komenda Wojewódzka, Powiatowa i Miejska Komenda Policji Drogowej, Środowiskowy Dom Samopomocy, dyrekcje i grona pedagogiczne szkół i ośrodków specjalnych, zespół artystyczny firmy Coca-Cola, zespół artystyczny BINGO oraz MDK „Dom Harcerza”.

Od 20 lat cyklicznie udaje się im zrealizować fantastyczne imprezy integracyjne, takie jak festyn „Witamy lato” w parku korzkiewskim, kulig w Łaskowej, jednodniowe wycieczki krajoznawcze, zajęcia z hipoterapii w Ośrodku ZHP w Olszanicy oraz prezentacje osiągnięć artystycznych dzieci i młodzieży niepełnosprawnej na profesjonalnej scenie Teatru „Bagatela”. Od 15 lat także wernisaż i aukcję ich prac plastycznych w hotelu Novotel Bronowice.

– Wiemy, że inne hotele nam tego zazdroszczą! My już współpracujemy ze Stowarzyszeniem w organizacji aukcji 15 lat, a jeszcze wcześniej w przeprowadzaniu akcji „Mikołaj”. A w tzw. międzyczasie pojawiły się także bale charytatywne – mówi Danuta Frankowska, zastępca kierownika hotelowej gastronomii.

Można więc powiedzieć, że Novotel Bronowice jest autentycznym prekursorem działań, które dzisiaj określa się mianem „społeczna odpowiedzialność biznesu” (corporate social responsibility – CSR), a które są niezmiennie ważne dla wizerunku każdej prestiżowej instytucji i przedsiębiorstwa. Novotel Bronowice w pewnym sensie wyprzedził epokę, angażując się w taką działalność poprzez współpracę ze Stowarzyszeniem „Bądźcie z nami” jeszcze w ubiegłym wieku!

– A zaczęło się od akcji mikołajkowej przed siedemnastu laty – opowiada Danuta Frankowska. – Przed hotelem lądował wówczas wypożyczony prawdziwy helikopter, w którym kilku Mikołajów pełniło różne zadania. Obdarowywali dzieciaki słodyczami i prezentami. To były bardzo duże,

widowiskowe, doskonale nagłośnione imprezy, na które zapraszaliśmy dzieciaki z szerokiej okolicy.

Dodajmy, że niemal kaskaderskie umiejętności i wyczyny Mikołajów ewakuujących się z helikoptera na dach hotelu wzbudzały powszechny podziw i głośny aplauz. Po części plenerowej podopieczni Stowarzyszenia, mając specjalne zaproszenie, kontynuowali zabawę w pięknej sali bankietowej Novotelu Bronowice. I tak było przez wiele lat...

– W aukcje autentycznie zaangażowany był zawsze cały personel. I trzeba przyznać, że kolejni dyrektorzy w pełni akceptowali te działania. Cieszyły się ich serdeczną aprobatą – dodaje Małgorzata Buras, kierownik rezerwacji hotelowej. – Każdego roku dzieje się tutaj coś nowego i pięknego.

– Każde spotkanie w naszym hotelu miało oprawę artystyczną, zawsze były występy i prezentacje muzyczne. Był także poczęstunek dla dzieci. Cały personel również się cieszył i bawił razem z dziećmi – uzupełnia Danuta Frankowska. – Wszyscy czekamy z radością na kolejne spotkania.

To były naprawdę wielkie wydarzenia. I trzeba przyznać, że ich niecodzienna atmosfera, radosny klimat i poczucie wspólnoty i więzi rodzinnej pozostały do dzisiaj. Wielka to zasługa kierownictwa i personelu Novotelu Bronowice, traktujących swoich gości i przyjaciół Stowarzyszenia ze wzruszającą atencją i gorącym sercem.

XV Wystawę i Aukcję Prac Plastycznych podopiecznych Stowarzyszenia, pod patronatem starosty krakowskiego Rafała Krzyworzeki, nad wyraz sprawnie i skutecznie prowadzili artyści Rafał Jędrzejczyk i Leszek Wójtowicz. Świetny kontakt z publicznością, feeria iskrzących się dowcipem scenek i opowiadań znacznie bardziej przypominały spektakl w „Piwnicy pod Baranami”, w której obaj artyści występują, niż tradycyjną aukcję. To dzięki ich umiejętnościom i talentom spotkanie przerodziło się również w przeżycie artystyczne, znakomicie wzbogacone występem

Z potrzeby serca...

jak zwykle rewelacyjnego zespołu Jazz Band Ball Orchestra. Żywiłowy diksilendowy sound zabrzmiał świeżo i młodo, mimo iż zespół ten w tym roku obchodzi... 50 lat działalności! Ostatni raz słuchaliśmy ich na żywo w czasach studenckich...

„Pod młotek” poszły tempory, oleje, akwarele, a nawet nieduże rzeźby. Całkowity dochód z aukcji – jak zawsze – przeznaczony jest na materiały plastyczne dla ośrodków i szkół specjalnych biorących udział w imprezie. W tej atmosferze nie może dziwić, że goście nie szczędzili grosza, a wszystkie wystawione prace zostały sprzedane.



Od 20 lat niezmiennie działaniami Stowarzyszenia „Bądźcie z nami” kieruje prezes Cecylia Chrzęścik – drobna, nieduża, a zaiste Wielka Osoba! Skupiła wokół tej organizacji ludzi działających dla i na rzecz niepełnosprawnych dzieciaków całkowicie społecznie! Niosących mądrą pomoc w integracji tym słabszym, żyjącym przecież na co dzień z nami i wśród nas. Niczym dobra wróżka zaczarowuje skutecznie artystów i ludzi biznesu, przedsiębiorców i instytucje, by nieśli uśmiech i nadzieję tym dzieciakom.

Niezwykajni to ludzie. Nie gonią za poklaskiem, nie mają „parcia na szkło”. Wspierają z autentycznej potrzeby serca i głębokiego przeświadczenia o sensie tego, co robią. Rodzinna atmosfera, łyzy wzruszenia i roześmiane twarze dzieci, ich szczęście z powodu sprzedaży swoich prac były najpiękniejszym podziękowaniem dla organizatorów i uczestników aukcji.

Iwona Kucharska
fot.: Ryszard Rzebko



Cecylia Chrzęstka w otoczeniu prowadzących aukcję (fot. z lewej) oraz dwójga wiceprezesów



Jazz Band Ball Orchestra





Mata
Galeria Bibliote-
ki Śląskiej w Katowicach
17 kwietnia br. zaprosiła na
wernisaż wystawy Mirona Jana
Kościelnego pn. „Najpiękniejsze
ucieczki w krainie po”. a później na
wieczór autorski z poetką **Barbarą**
Marzec, będący promocją
jej tomiku poetyckiego
„Jestem”.

Malarz i Poetka...

„Epoka po” i afirmacja życia

– Tematyka moich aktualnie prezentowanych obrazów dotyczy głównie przemijania, niszczącego działania czasu – mówi Miron Kościelny. – Scenerią jest przeważnie częsty na Śląsku postindustrialny krajobraz, po trosze jednak sklecony z dziecięcych wspomnień. Najbardziej interesuje mnie starzenie się określonego materiału. Przemijanie uszlachetnia. Ruiny mają pewien monumentalizm i wzniosłość. Używam też lalek – różnych – jako elementów pożegnania z dzieciństwem, z czasem, który się idealizowało, a który przeminał wraz ze świadomością dorastania i dojrzewania. One też symbolizują nieuchronność przemijania.

Miron Kościelny urodził się w Katowicach. Od dziecka jest zafascynowany śląskim pejzażem, lokalnym kolorytem i barwnymi opowieściami z tego regionu.

– Snułem prywatny mit o lokowych utopczach i różnych upiornych stworach – mówi. – Im bardziej zaniedbane zakątki odkrywałem, tym bardziej mnie inspirowały.

Jest członkiem Twórcowni – integracyjnej grupy

artystyczno-literackiej przy Bibliotece Śląskiej, studiuje również malarstwo na ASP w Katowicach. Jest studentem II roku.

Poprzednie jego wystawy prezentowały twórcę mrocznego, zafascynowanego „ciemną stroną mocy”. Niosły wielki niepokój. Nadal malarstwo Mirona Kościelnego frapuje i porusza. Jest w jego obrazach coś z klimatu Schultza i fascynacja kształtem, formą w stylu m.in. Bosch, ale bardzo osobista i twórcza. Jego akwarele prezentują malarstwo dojrzałe, cieszące oko wysmakowaną kolorystyką. Są pełne subtelności i autentycznej poezji. – Próbowałem uchwycić ulotne stany psychiczne, emocje, które pojawiają się w umyśle podczas malowania. Akwarela daje takie właśnie możliwości.

Nie sposób jednak tylko oglądać – te obrazy trzeba kontemplować. Uważnie, każdy detal, by w końcu móc w pełni zobaczyć cały obraz, wydobyć wszystkie jego znaczenia. – Interesują mnie różne dziedziny sztuki – mówi artysta. – Fascynowały mnie m.in. dzieła Włodzimierza Wojciecha Linkego o Śląsku, tzw. sztuka

groteski. Również prymitywiści ślascy, trochę surrealizm.

Lalki, klauni, pajace i senne zjawy usadowione w ruinach kopalni, hut, fabryk, nieistniejących maszyn, to główni bohaterowie malarskich opowieści Mirona. Czasem na planie pojawia się on sam, by, jak mówi – bardziej utożsamić się z upadkiem tych krain. Groteskowo-apokaliptyczny nastrój zwany przez twórcę „epoką po”.

Z kolei wieczór poetycki z Barbarą Marzec to spotkanie z osobą nietuzinkową, przyjazną i prawdziwie serdeczną, przychylną światu i człowiekowi, pogodną pomimo

groźnej przewlekłej choroby. Barbara Marzec jest – niczym ideał renesansu – człowiekiem o różnorodnych pasjach i umiejętnościach. Tomik „Jestem” zadedykowany „Rodzicom za serce / Mężowi za odwagę / Dzieciom za cierpliwość / Przyjaciółom za wyrozumiałość” – jest jej wyrazem afirmacji życia i pogodnej akceptacji jego zawilości, na przekór złym doświadczeniom, cierpieniom i chorobie. Nikogo nie stara się naśladować. Píše „po swojemu” o tym, co widzi, czuje i przekonuje innych, by nie marnowali czasu i cieszyli się każdą chwilą doczesności.

Barbara Marzec jest działaczką społeczną, animatorką kultury, laureatką wielu nagród i wyróżnień artystycznych oraz za działalność społeczną

w dziedzinie kultury. Od lat związana z krakowską Fundacją Sztuki Osób Niepełnosprawnych oraz Stowarzyszeniem Twórców Kultury Zagłębia Dąbrowskiego, jest również fotografikiem, malarką i poetką. Tomik poetycki „Jestem” wydany w 2009 roku przez Bibliotekę Śląską czekał na ten wieczór bardzo długo z powodu choroby Autorki, którą najpełniej charakteryzują jej własne słowa:

„Stwórca daje mi wiele impulsów. Myślę, że poprzez poezję kierowaną do Niego przekazuję innym otuchę i nadzieję, a przy okazji umacniam siebie [...] I mimo że ciągle trwam w cierpieniu, nie narzekam na los, bo wiem, że inni cierpią więcej ode mnie.”

Iwona Kucharska
fot. Ryszard Rzebko



A wracając do Egiptu

Lilla Latus

Egipt cieszy się niesłabnącym powodzeniem wśród polskich turystów. W kraju faraonów byłam już dwa razy. Widziałam piramidy, byłam w Dolinie Królów i w Luksorze. Poznałam również uroki dwóch najbardziej znanych kurortów Egiptu – Sharm El Sheik i Hurghady, które przyciągają jakością usług, egzotyką i ujmującą gościnnością.

Egipt jest atrakcyjny zarówno dla tych, którzy chcą zwiedzać i aktywnie spędzać czas, jak i dla tych, którzy nastawiają się na słodkie lenistwo w komfortowych warunkach. Rąfy Morza Czerwonego należą do najpiękniejszych na świecie, a Marek jest zapalonym płetwonurkiem, więc już po pierwszym pobycie w Egipcie wiedzieliśmy, że jest wiele powodów, by tu wracać. Tym razem zdecydowaliśmy się spędzić długi majowy weekend w Marsa Alam. To kurort położony w południowo-wschodniej części Egiptu nad Morzem Czerwonym, który dopiero zdobywa popularność wśród turystów.

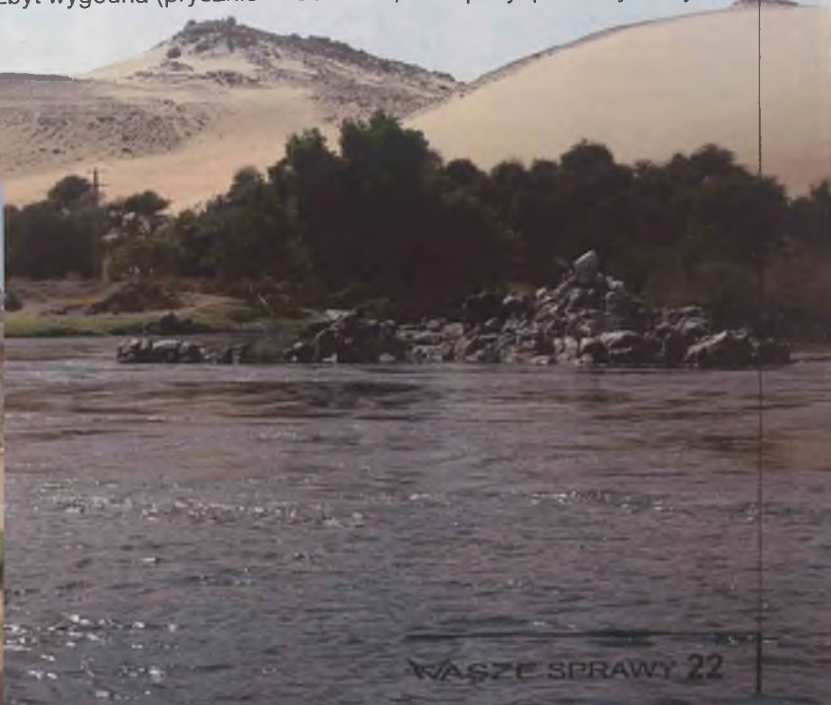
Termin wyjazdu wybraliśmy jeszcze w grudniu 2010 roku, czyli przed rewolucją, jaka ogarnęła ten kraj w końcu stycznia 2011 r. Z uwagą śledziliśmy wszystkie informacje, jednocześnie wierząc, że nie będziemy musieli odwoływać wyjazdu. I tak też się stało.

Nasz czterogwiazdkowy hotel Triton okazał się rozległym kompleksem o niskiej zabudowie w nubijskim stylu, położonym niemal na pustyni. Od razu zaproponowano nam przystosowany pokój, co było niespodzianką, bo przeszukując wcześniej oferty biur podróży, nie mogłam znaleźć hotelu z pokojami dla niepełnosprawnych. W takich przypadkach po prostu proszę o to, by fakt, że poruszam się na wózku inwalidzkim, wzięto pod uwagę przy zakwaterowaniu. Na terenie hotelu były podjazdy, pokój był przestronny, ale łazienka okazała się niezbyt wygodna (prysznic

umocowany nieruchomo na suficie, wąska, kamienna ławeczka zamiast siedziska). Egipt jest krajem niezwykle przyjaznym turystom, ale w kwestii przystosowania dla niepełnosprawnych ciągle jeszcze jest wiele do zrobienia. Jednak jadąc w nieznaną, trzeba liczyć się z pewnymi niedogodnościami.

Temperatury w maju w Marsa Alam dochodziły do 38 stopni, ale wiatr od morza i od pustyni sprawiał, że upał nie był dokuczliwy. Marek od razu sprawdził rafę przy hotelu i jego zachwyt skłonił mnie do powtórzenia przygody sprzed kilku lat, kiedy to tyleż z lękiem, co i z ciekawością, ubrana w kombinezon, w masce i z fajką podziwiałam po raz pierwszy rafy Morza Czerwonego. I tym razem zdecydowałam się na snorkeling.

Przy hotelu był długi podest, do morza prowadziły strome drewniane schodki, ale przy pomocy innych



amatorów nurkowania udało mi się dostać do wody. Podwodny świat od razu odsonił przede mną swoje kolorowe, egzotyczne oblicze – wielobarwne i wielokształtne rafy, ryby i rybki przepływające tuż obok i kilkumetrowa przestrzeń w dole, która w pierwszej chwili napawała mnie jakimś nieokreślonym lękiem, ale w końcu ciekawość i cudowna lekkość podwodnego bytu wzięła górę. Przez parę chwil byłam częścią tego niezwykłego świata.

W hotelu znajdowało się kilka sklepików. Ceny dość wysokie, więc nic dziwnego, że kupujących było niewielu, choć do zakupów zachęcały ciekawe hasła reklamowe w wielu językach (np. „Taniej niż w Biedronce”) i sami sprzedawcy. Czasami zachodziliśmy do hotelowego sklepiku z przyprawami. Sprzedawca Michael częstował herbatą, zachwalał towary swojej „zielonej apteki” – jak nazywał to miejsce – i chętnie wdawał się w rozmowy. Jest Koptem. Ma na ręce wytatuowany charakterystyczny dla egipskich chrześcijan krzyż. Nie sposób było nie poruszyć tematu rewolucyjnych przemian zachodzących właśnie w jego ojczyźnie. Michael nie okazał entuzjazmu dla tego, co się dzieje. Powiedział, że egipcjacy Koptowie (stanowiący ok. 10 proc. populacji) są obecnie pełni obaw, gdyż coraz głośniej dają o sobie znać skrajne islamskie ugrupowania niechętnie chrześcijanom. Dotąd kraj szczycił się pokojową koegzystencją wyznawców obu religii, a teraz Koptowie czują się zagrożeni. – Dokąd pójdziemy? Przecież my byliśmy tu, zanim zjawili się muzułmanie – powiedział w chwili szczerości Michael i w tym momencie egipska rewolucja ukazała nam się w całej swojej złożoności, jaką można dostrzec tylko przez pryzmat pojedynczego człowieka.

Koptyjką była również Patrycja – nasza egipska przewodniczka na wycieczce do Asuanu. W Egipcie jest coraz więcej przewodników mówiących po polsku. Młoda dziewczyna starała się przybliżyć historię Egiptu, opowiadała o przeszłości i współczesności swojego kraju, ale jej polszczyzna była dość osobliwa; mówiąc np. o edukacji, powiedziała, że studenci otrzymują darmowe... ręczniki. Okazało się, że miała na myśli podręczniki! Chwilami trudno ją było po prostu zrozumieć, więc towarzystwo uroczej Egipcjanki raczej wzbogacało lokalny koloryt, niż było źródłem informacji.

Najpierw dotarliśmy do słynnej Wysokiej Tamy na Nilu. Ma ona długość 3 600 m, szerokość u podstawy 980 m i 40 m u szczytu oraz wysokość 111 m. W pobliżu znajduje się wieża w kształcie lotosu (ten kwiat jest symbolem Egiptu). To pomnik przyjaźni egipsko-radzieckiej upamiętniający udział ZSSR w budowie tamy uważanej za jeden z technicznych cudów XX wieku. Następnie popłynęliśmy na wyspę Egelika, gdzie znajduje się świątynia Izidy przeniesiona tam z wyspy File, która była okresowo zalewana. Po utworzeniu Jeziora Namera była to jedyna możliwość ocalenia monumentalnej budowli przed zatopieniem. Południową część świątyni stanowi tzw. pawilon Nektaneba I, wyróżniający się czternastoma kolumnami z głowami bogini Hathor. Za nim rozciąga się rozległy Wielki Dziedziniec, którym dochodzi się do Pierwszego Pylonu, słynącego ze swych reliefów. Do najsłynniejszych należy ten u dołu, przedstawiający składanie ofiar z jeńców Hathor i Horusowi przez Ptolemeusza XIII. Większa brama, strzeżona przez lwy, prowadzi do Drugiego Pylonu i sali hypostylowej, na końcu której znajduje się sanktuarium wewnętrzne.

Ponad czterdziestostopniowy upał dawał się wszystkim we znaki, do tego trudna, skalisto-piaszczysta nawierzchnia, która sprawiała, że cały czas potrzebowałam pomocy. Nieoceniony okazał się Mohamed, który dzielnie pomagał Markowi mnie przenosić, przeciągać, wnosić, znosić. Chwilami czułam krople jego potu na swoich plecach. Cała wycieczka odbywała się w warunkach niezwykle trudnych dla osób mających jakiegokolwiek problemy z poruszaniem się. Dużym wyzwaniem było poruszanie się łodzią po Nilu, gdyż niełatwo było wnieść wózek na pokład, a i dotarcie na suchy ląd nie było proste, gdyż dobijaliśmy do skalistych brzegów lub stromych schodów. Płynąc Nilem, mijaliśmy kataraktę, dzieci bawiące się w wodzie, wykute w skałach pozostałości grobowców sprzed pięciu tysięcy lat, słynne Mauzoleum Agi Khana i nubijskie wioski.

Do jednej z nich udaliśmy się, by bliżej się przyjrzeć życiu Nubijczyków. W zadbanym, czystym domu ozdobionym kolorowymi malowidłami poczęsto-



wano nas pysznym, zimnym napojem *karkade* (rodzaj herbaty z hibiskusa). W częściowo zadaszonym po-

mieszczeniu znajdował się piec do wypieku chleba, proste meble i rodzaj kamiennej studni, a w niej dwa krokodyle. Z jednym z nich (łagodniejszym) mogliśmy zrobić sobie zdjęcia. Nie przepuściłam takiej okazji, choć widok szczęk tego gada może przyprawiać o dreszczyk strachu. Krokodyl był czczony w starożytności. Bóg płodności i wody, Sobek, miał głowę krokodyla. W wiosce (Mohamed niestrudzenie przeciągał mnie po piaszczystej drodze) odwiedziliśmy też szkołę, gdzie z miejscowym nauczycielem odbyła się krótka lekcja arabskiego. W ciągu paru minut trudno się czegokolwiek nauczyć, ale niektórzy z nas zapamiętali pojedyncze zwroty lub zobaczyli zapis swojego imienia po arabsku. Do hotelu wróciliśmy bardzo zmęczeni, a dla mnie była to chyba jedna z najtrudniejszych wycieczek, na jakiej kiedykolwiek byłam. Ale też i jedna z najciekawszych.

W cenie wyjazdu była również wycieczka typu *city tour* do El Quiser, na którą udaliśmy się w przedostatni dzień pobytu. Tym razem naszym przewodnikiem był rezydent – Egipcjanin Badr. Nie tylko nieźle mówił po polsku, ale i ze swoją swadą i dowcipem. Najpierw upewnił się, czy *everybody* są i ruszyliśmy do miasta oddalonego o ok. 90 km od Marsa Alam. Historia miasta sięga 3000 lat. Znajduje się tam meczet i piękny kościół koptyjski, cytadela oraz niewielki port. Ta wycieczka nie była już tak trudna jak ta do Asuanu, ale i tak nie obeszło się bez konieczności pomocy współwycieczkowiczów. El Quiser to kolejne miejsce, w którym można było zrobić ciekawe zdjęcia i pozachwycać się wielowiekowym urokiem. Piasek i kamienie pamiętają dawną świetność i milcząco świadczą o tym, że nie wszystko przemija, póki są ludzie, których interesuje przeszłość i wspólne dziedzictwo kulturowe ludzkości.

„Jeśli napijesz się wody z Nilu, to na pewno do niej powrócisz” – mówi egipskie przysłowie. Tak... Jest w Egipcie coś magicznego, co sprawia, że chce się tu wracać, by odpocząć nie tylko w cieniu zabytków, ale również wśród niezwykle miłych i uczynnych ludzi.

Lilla Latus

fot.: Marek Hamera

Czas pracy osób z niepełnosprawnością

1 stycznia br. weszła w życie nowelizacja ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z dnia 29 października 2010 r., zmieniająca przepisy dotyczące normy dobowej i normy tygodniowej czasu pracy osób ze stopniami niepełnosprawności umiarkowanym i znacznym.

Przed wejściem nowelizacji w życie czas pracy osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności nie przekraczał 7 godzin dziennie oraz 35 godzin tygodniowo. 1 stycznia 2012 r. sytuacja ta uległa zmianie. Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych zwiększyła maksymalną dobową normę czasu pracy osób niepełnosprawnych do 8 godzin dziennie, a tygodniową – do 40 godzin. Oznacza to, że maksymalna dobową i tygodniową normą czasu pracy jest taka sama dla wszystkich osób z niepełnosprawnością, niezależnie od ich stopnia niepełnosprawności.

Art. 15 ustawy jw. przewiduje, że czas pracy może zostać skrócony do 7 godzin na dobę i 35 godzin tygodniowo jedynie w przypadku, gdy lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników lub – w razie jego braku – lekarz sprawujący opiekę nad osobą niepełnosprawną wyda w odniesieniu do niej zaświadczenie o celowości stosowania skróconego czasu pracy.

Skierowanie na badania

Niejasna jest jednak kwestia, kto może wystąpić z wnioskiem o przeprowadzenie badań, na podstawie których lekarz wyda zaświadczenie o celowości stosowania skróconego czasu. Ponadto przepisy ustawy, na którą się powołujemy, nie określają ani wzoru zaświadczenia, ani delegacji ustawowej dla ministra pracy i polityki społecznej do jego wydania. Pojawiają się również wątpliwości, czy pracodawcy sami nie powinni kierować pracowników z niepełnosprawnością na badania w celu określenia, czy istnieje potrzeba skrócenia ich czasu pracy.

Przepisy art. 15 ustawy o rehabilitacji stanowią, że zaświadczenie o celowości stosowania skróconego czasu pracy może wydać lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników. Nie oznacza to jednak,

że zaświadczenie takie jest tożsame z badaniami wstępnymi, kontrolnymi czy okresowymi.

Wydaje się, że konstrukcja określona w art. 15 ust. 2 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych jest analogiczna do funkcjonującej od kilkunastu lat konstrukcji określonej w art. 16 ust. 1 pkt 2 powyższej ustawy.

Pracownik, który chce uzyskać zaświadczenie od lekarza medycyny pracy, powinien wystąpić do pracodawcy z wnioskiem w tej sprawie. Oznaczałoby to, że pracodawca nie ma obowiązku automatycznego kierowania na badania lekarskie wszystkich zatrudnionych na dzień 1 stycznia 2012 r. pracowników o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Ma taki obowiązek jedynie w przypadku osób, które wyrażą chęć pracy w skróconym czasie.

W sytuacji, gdy pracodawca nie skieruje pracownika – na podstawie jego wniosku – do lekarza medycyny pracy, pracownik może uznać tę bezczynność za brak możliwości skorzystania z konsultacji w tej sprawie z lekarzem przeprowadzającym badania profilaktyczne pracowników. To zaś może skłonić osobę z niepełnosprawnością do zgłoszenia się po takie zaświadczenie do lekarza sprawującego nad nią opiekę. Jak bowiem wynika z ustawy o rehabilitacji, oprócz lekarza przeprowadzającego badania profilaktyczne pracowników do wystawiania zaświadczeń, o których mowa w znowelizowanym art. 15 ust. 2 ustawy o rehabilitacji, uprawnieni są także lekarze sprawujący opiekę nad osobą niepełnosprawną.

Koszty badań pokrywa pracodawca

Niezależnie od tego, który lekarz wyda zaświadczenie, pracodawca pokrywa koszty badań lekarskich. W kosztach tych zawierają się również opłaty za wszelkie dodatkowe badania, których wykonanie jest niezbędne do uzyskania zaświadczenia

o celowości stosowania skróconych norm czasu pracy. O przeprowadzeniu takich badań winien decydować lekarz – odpowiednio medycyny pracy lub sprawujący opiekę nad osobą niepełnosprawną.

Skrócona norma czasu pracy obowiązywać będzie od dnia, w którym pracownik przedstawi pracodawcy zaświadczenie o celowości stosowania skróconych norm czasu pracy.

Zapisy umowy

Kolejną istotną kwestią jest umowa, którą pracodawca podpisał z niepełnosprawnym pracownikiem. Jeśli przewiduje ona, że czas pracy określa art. 15 ustawy o rehabilitacji, to wydaje się, że nowy wydłużony czas pracy zostaje wprowadzony automatycznie. Taki zapis – powołujący się wprost na przepis art. 15 – stanowi najlepsze rozwiązanie i nie będzie powodował konieczności podpisywania kolejnych aneksów do umów o pracę.

Nieco inaczej sprawa wygląda w przypadku, gdy w umowie o pracę zapisany jest konkretny czas pracy, na przykład od godz. 8.00 do 15.00 albo 7 godzin dziennie i 35 tygodniowo. W tej sytuacji pracodawca powinien wręczyć pracownikowi umowę zmieniającą. Po podpisaniu takiej umowy osoby z niepełnosprawnością nie będą od razu pracować 8 godzin dziennie i 40 godz. tygodniowo; wszystko zależy od stażu pracy w firmie, bowiem umowa zmieniająca wymaga wręczenia jej z odpowiednim wyprzedzeniem.

Ponadto jeśli pracodawca przedstawi umowę zmieniającą, która przewiduje 8 godzin pracy dziennie i 40 tygodniowo, a pracownik w wyznaczonym czasie dostarczy mu zaświadczenie lekarskie o konieczności pracy w obniżonym wymiarze, czyli 7 godzin dziennie, to pracodawca ma obowiązek wręczenia pracownikowi kolejnej umowy zmieniającej, która określi nowe zasady zatrudnienia w ramach umowy o pracę.

zn

Brak możliwości sprzeciwu dotyczącego czasu pracy osób niepełnosprawnych

W związku z podejmowanym przez media tematem rzecznik praw pacjenta informuje, że osoby niepełnosprawne, w przypadku gdy nie zgadzają się z treścią wydanego zaświadczenia lekarskiego dotyczącego czasu pracy, nie będą uprawnione do wniesienia sprzeciwu do komisji lekarskiej działającej przy rzeczniku praw pacjenta (RPP).

Zgodnie z art. 31 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta sprzeciw od orzeczenia lub opinii lekarza może wnieść pacjent lub jego przedstawiciel ustawowy. Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 4 ww. ustawy pacjentem jest osoba zwracająca się o udzielenie świadczeń zdrowotnych lub korzystająca ze świadczeń zdrowotnych udzielanych przez podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych lub osobę wykonującą zawód medyczny. Tym samym sprzeciw może złożyć jedynie osoba, która w relacji z lekarzem wystawiającym opinię lub orzeczenie ma status pacjenta.

RPP podkreśla, że status pacjenta jest ściśle związany z procesem leczniczym, a więc procesem mającym na celu zachowanie, ratowanie, przywracanie lub poprawę stanu jego zdrowia. Relacja osoby niepełnosprawnej posiadającej znaczny lub umiarkowany stopień niepełnosprawności wobec lekarza przeprowadzającego badania profilaktyczne pracowników, zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, nie jest relacją, w której osoba niepełnosprawna posiada status pacjenta. Lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne pracowników nie bierze udziału w procesie leczniczym pacjenta. Lekarz ten przeprowadza badania profilaktyczne pracowników (wstępne, okresowe, kontrolne), stwierdzając zdolność pracownika do pracy na danym stanowisku.

Dodatkowo, aby skutecznie skorzystać z prawa do sprzeciwu, należy go uzasadnić, tzn. wskazać przepis prawa, z którego wynikają prawa bądź obowiązki pacjenta. Natomiast opinia lekarska dotycząca czasu pracy osoby niepełnosprawnej rzutuje na jej prawa i obowiązki jako pracownika, a nie prawa i obowiązki jako pacjenta.

Info: RPP

I Targi Rehabilitacji, Terapii i Pielęgnacji Chorych REHMED-PLUS

Targi Rehabilitacji, Terapii i Pielęgnacji Chorych REHMED-PLUS, które odbyły się w dniach 12-14 kwietnia br. na terenach ekspozycyjnych Targów Kielce, są kontynuacją kilkunastoletniej tradycji Targów REHMED-EXPO. Zgodnie z oczekiwaniami rynku i sugestiami wystawców wraz ze zmianą nazwy organizatorzy rozszerzyli zakres branżowy tego przedsięwzięcia. W ramach REHMED-PLUS miał w tym roku miejsce po raz pierwszy Salon Opieki Długoterminowej – nowa oferta skierowana do producentów, dystrybutorów i odbiorców sprzętu rehabilitacyjnego oraz do przedstawicieli branży wyposażenia i sprzętu do opieki nad osobami starszymi i chorymi, w tym do opieki paliatywnej.

W otwarcu targów udział wzięli przedstawiciele władz regionu, województwa i miasta oraz przedstawiciele organizacji i instytucji związanych ze służbą zdrowia.

Wojewoda świętokrzyski, Bożentyna Pałka-Koruba, oficjalnie otwierając targi, powiedziała: – Te targi to nie tylko wystawa, ale przede wszystkim spotkanie integracyjne wszystkich branż zaangażowanych w pomoc drugiemu człowiekowi. To wymiana wzajemnych doświadczeń oraz dyskusja nad tym, w jaki sposób i przy użyciu jakich narzędzi zapewnić godne, komfortowe, pełnowartościowe życie osobom dotkniętym niepełnosprawnością. To ważne miejsce dla wszystkich związanych z medycyną.

Zakres branżowy targów REHMED-PLUS:

– Fizjoterapia: sprzęt do fizjoterapii, balneologii, hydroterapii, terapii manualnej i masażu leczniczego, uzdrowiska i turnusy rehabilitacyjne.

– Ortopedia: przedmioty ortopedyczne, ortozy, protezy, gorsety i kołnierze, aparaty, buty, kule, laski, balkoniki i podpórki do chodzenia, wózki inwalidzkie, przedmioty pionizujące, a także środki pomocnicze.

– Pomoc w życiu codziennym: likwidacja barier architektonicznych, wyposażenie pomieszczeń, transport, pomoce dla osób niewidomych, niedowidzących, niesłyszących, niemych i z zaburzeniami mowy, specjalistyczne urządzenia elektroniczne, komputery, oprogramowanie.

– Salon opieki długoterminowej: łóżka, fotele, materace, maty (także przeciwodleżynowe), podnośniki, chodziki, urządzenia wspomagające utrzymanie higieny pacjentów, specjalistyczny sprzęt medyczny (ssaki, koncentratory, pompy i inne), środki jednorazowego użytku, higieniczne i farmaceutyki oraz oferta zespołów opieki paliatywnej i hospicjów, szpitalnych oddziałów opieki długoterminowej, domów pomocy, wreszcie wydawnictwa i specjalistyczne media.

Oprócz bogatej oferty wystawców w tym roku zaprezentowano wyjątkowo liczne nowości i pokazy działania nowoczesnego sprzętu medycznego. Targom REHMED-PLUS towarzyszyły liczne spotkania specjalistów-fizjoterapeutów oraz rehabilitantów, sesje naukowe, warsztaty, a także zawody sportowe z udziałem osób niepełnosprawnych. Po raz szósty już w trakcie targów odbył się bieg integracyjny organizowany przez Zrzeszenie Sportu i Rehabilitacji START w Kielcach, w którym corocznie udział bierze ponad 150 sportowców.

Ważnym wydarzeniem była konferencja „Pomóżmy lepiej żyć”, towarzysząca targom już od pięciu lat, w tym roku odbywająca się pod hasłem „Tylko praktyka”. Organizatorem konferencji było Polskie Towarzystwo Fizjoterapii Oddział Świętokrzyski.

W ramach Salonu Opieki Długoterminowej odbyło się spotkanie naukowo-szkoleniowe dla pielęgniarek poruszające zagadnienia terapii i pielęgnacji chorych w opiece długoterminowej.

Spore zainteresowanie zwiedzających wzbudziła kynoterapia. Stoisko Polskiego Towarzystwa Kynoterapeutycznego, na którym można było obejrzeć „na żywo” metody prowadzenia rehabilitacji z wykorzystaniem psów, oblegane było przez wielu chętnych do skorzystania z takiej metody „leczniczej zabawy”, edukacji i rehabilitacji, w której motywatorem jest odpowiednio wyselekcjonowany i wyszkolony pies.

Zwiedzający mieli możliwość wzięcia udziału w licznych pokazach, zapoznania się ze sprzętem rehabilitacyjnym, z nowatorskimi formami terapii, produktami ułatwiającymi codzienne życie osób dotkniętych niepełnosprawnością oraz ofertą sanatoriów i ośrodków prowadzących turnusy rehabilitacyjne.

Oprac. IKA

Lubię jeździć po mieście!

Tę zadziwiającą tytułową deklarację usłyszałem w czasie warsztatów pod hasłem „Dostępność i bezpieczeństwo w transporcie publicznym osób o ograniczonej mobilności w miastach Europy”. Wszak wszyscy utyskują na komunikację publiczną w większości aspektów jej funkcjonowania. Natomiast dla ludzi niepełnosprawnych podróże po mieście wiążą się z ogromnymi trudnościami, stresem, a niekiedy są wręcz niemożliwe do odbycia.

Spotkanie to o randze międzynarodowej odbyło się w dniach 22-23 marca br. w Krakowie w salach tutejszego Urzędu Miasta i zgromadziło specjalistów komunikacji zbiorowej kilkunastu polskich miast. Największych i średnich oraz tych wchodzących w skład aglomeracji, jak Śląsk i Trójmiasto. Ponadto uczestnikami byli przedstawiciele organizacji pozarządowych zaangażowanych w tę tematykę. Warsztaty były jednym z elementów realizacji projektu CIVITAS/CATALIST – czystszy i lepszy transport w miastach, inicjującego, szkolącego oraz monitorującego rozwiązania techniczne i organizacyjne, finansowanego w głównej mierze przez Unię Europejską. Tę inicjatywę podjęło dotąd 58 miast realizujących już programy demonstracyjne, a kolejne 160 przystąpiło do sieci forum CIVITAS.

Pierwszego dnia Warsztaty miały charakter konferencji. **Bogdan Dąsał** – pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych – powitał przybyłych uczestników z Polski oraz gości z zagranicy prezentujących problemy i sposoby ich rozwiązywania z kilku miast europejskich. Dobór tych miast był różnorodny, bowiem goście reprezentowali zarówno olbrzymią 15-milionową aglomerację londyńską, duży dwumilionowy cesarski Wiedeń, jak i półmilionowe „średniaki”: szwedzki Göteborg, niemiecką Norymbergę i irlandzki Dublin. Ale zaczęło się od obszernego wprowadzenia, jakiego dokonał główny inicjator i moderator Warsztatów – **Michał Dębiec**, członek Powiatowej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych w Krakowie oraz działacz Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego.

Informacja, wspomagające wyposażenie, dobre prawo i rozwiązania szczegółowe

Rozpoczął od przypomnienia pojęć podstawowych takich jak niepełnosprawność, jej rodzaje oraz potencjalnej liczby pasażerów z mobilnymi

ograniczeniami przekraczającej już 10 procent. Właśnie wychodząc od tej strony, należy formułować i wdrażać zasady dostępności komunikacji miejskiej dla tej grupy społecznej. System transportu to nie tylko tabor i trasy, po których się porusza. Jest to bowiem układ rozległy, składający się z elementów technicznych i organizacyjnych. A zaczyna się od informacji. To nie tylko rozkłady jazdy widniejące na przystankach. Obecnie dostępne są, a przynajmniej powinny być, współczesne środki informacji: infolinie i Internet. Jednak aby spełniały swą rolę, muszą być rzetelne, aktualne, zrozumiałe i czytelne! I wówczas potencjalny pasażer, podejmując podróż „z punktu A do punktu B”, dowie się, w jakich warunkach przyjdzie mu ją odbywać.

Oczywistymi elementami systemu komunikacyjnego są również droga do przystanku i sam przystanek wraz z jego wyposażeniem umożliwiającym oczekiwanie, a potem dostanie się „na pokład” nadjeżdżającego właściwego pojazdu. A sam środek lokomocji to nie tylko akcesoria techniczne oraz oznakowanie potrzebne niepełnosprawnym podróżnym. Należy podkreślić bardzo istotną rolę „czynnika ludzkiego”, czyli kierowcy bądź motorniczego. W przypadku idealnym powinni czuć się odpowiedzialnymi gospodarzami, gościnnymi i empatycznymi dla wszystkich, a szczególnie pomocnymi dla podróżnych z niepełnosprawnością. Wiele zależy też od współpasażerów, którzy powinni reagować na takie osoby poprzez zwalnianie miejsca lub pomoc przy wsiadaniu i wysiadaniu.

Do właściwego rozwijania systemu komunikacyjnego niezbędne jest dobre prawo. Michał Dębiec przywołał tu Ustawę o Publicznym Transporcie Zbiorowym z 29 listopada 2010 roku, a w szczególności punkt 2 artykułu 12: „Przy opracowywaniu planu transportowego należy uwzględnić w szczególności:

4) potrzeby zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego, w szczególności potrzeby osób niepełnosprawnych i osób

o ograniczonej zdolności ruchowej, w zakresie usług przewozowych” oraz Zalecenie nr Rec(2006)5 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich – Plan działań Rady Europy w celu promocji praw i pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w społeczeństwie: podnoszenie jakości życia osób niepełnosprawnych w Europie 2006-2015, również w kwestii dostępności transportu publicznego.

W ślad za ramowymi aktami prawnymi muszą powstać programy szczegółowe na wysokim poziomie. I tu wyłania się pilna potrzeba merytorycznego zaangażowania się organizacji pozarządowych w funkcjach eksperckich, aby uniknąć złych, niekiedy absurdalnych rozwiązań. Zarówno na etapie projektowania nowych, jak i modyfikacji istniejących elementów układu komunikacyjnego. Dał tu szereg przykładów, konkludując między innymi, że brak dostępności dla osób o choćby jednej z niepełnosprawności czynią dane rozwiązanie niedostępnym. Brak unifikacji komunikatów reguł zamiast informować powoduje dezorientację. Niechlubnym przykładem jest różnorodność sygnałów dźwiękowych stosowana na przejściach dla pieszych. Sygnalizacja ta jest bardzo potrzebna ludziom niewidomym i niedowidzącym, niestety w niektórych rozwiązaniach jest zbliżona do dźwięku ostrzegawczego wydawanego przez cofającą się ciężarówkę! Zalecanym sygnałem jest... bociani klekot, mało agresywny, nie drażniący mieszkańców pobliskich domów, za to dobrze odcinający się od tła, wyjątkowy. Zaznaczmy też, że tylko całkowita spójność sygnałów dźwiękowych na przejściach danego miasta albo nawet kraju pozwala na właściwe zrozumienie przez osoby z dysfunkcją wzroku.

Złożony, ale dostępny system i... konflikt pokoleń

Kolejnym mówcą był gość z Londynu, **Stephen Golden**, ekspert przyjazdnej komunikacji miejskiej, w sposób bardzo szczegółowy przedstawił sytuację brytyjskiej stolicy. Opisał



Michał Dębiec

osiągnięcia, a także oczekiwania niepełnosprawnych londyńczyków i związane z nimi plany dalszej poprawy dostępności bardzo złożonego i rozległego systemu. Nawet ci, którzy dotąd tam nie byli, znają symbole londyńskiej komunikacji: czarne taksówki Black cabs, do których wsiąść można w cylindrze na głowie, czerwone piętrowe autobusy i najstarsze na świecie, bodaj najrozleglejsze metro.

Słuchacze dowiedzieli się, że wszystkie taksówki są dostępne dla pasażerów na wózkach (jedyny szkopuł to wysokość taryfy – 10 funtów za 4 mile), wszystkie autobusy, mimo że tak wysokie, są niskopodłogowe, a spośród 300 stacji metra 65 jest dostępnych dla osób niepełnosprawnych motorycznie (step-free). Zgodnie z potrzebami i możliwościami nie zamierza się modyfikować wszystkich stacji, bowiem te dostępne będą dogodnymi punktami transferowymi, by przesiąść się na autobus. Istotnym kamieniem milowym i dodatkowym impulsem w procesie zwiększania dostępności transportu miejskiego stała się oczywiście organizacja tegorocznej Olimpiady oraz Igrzysk Paraolimpijskich. Problemom niepełnosprawnych londyńczyków zaczyna niestety w coraz większym stopniu towarzyszyć charakterystyczna dla „starej Europy” niepokojąca sytuacja demograficzna. Otóż okazuje się, że 45 proc. londyńczyków to ludzie powyżej 65 roku życia! Wprawdzie z jednej strony świadczy to o rosnącej długowieczności, ale równocześnie jest efektem obniżającej się diety. I to mimo bardzo wielu mieszkańców miasta wywodzących się z zamorskich krajów Wspólnoty Brytyjskiej.

W zwiększaniu dostępności londyńskiej komunikacji zarysował się swoisty konflikt pokoleń. O ile młodzież z niepełnosprawnością biegła w stosowaniu najnowszych środków łączności i informacji aspiruje do stanu, w którym będzie mogła podróżować całkowicie samodzielnie, o tyle seniorzy preferują wygodę, asystę, radę i pomoc. Oczywiście obie formy pomocy będą

rozwijane. Przykładowo, mimo kryzysowych warunków miasto utrzymało dotację dla komunikacji minibusowej door-to-door dedykowanej osobom niepełnosprawnym.

KOLLA, czyli komunikacja elastyczna i... interaktywna!

Z Göteborga przybyła sympatyczna i kompetentna **Eva Rödsta**, oczywiście blondynka o skandynawskiej urodzie. Opowiadała o programie KOLLA, który przy systematycznym wzroście dostępności komunikacji publicznej ma zachęcać korzystających dotąd z busów przystosowanych do przewożenia niepełnosprawnych, dotowanych przez miasto (STS), do podróżowania środkami komunikacji miejskiej. U uruchomienia elastyczną sieć linii obsługiwanych przez przystosowane minibusy (FL) kierowane przez odpowiednio przeszkolonych kierowców. Trasy są modyfikowane online w zależności od ilości, adresów i czasów poszczególnych zamówień. System obejmuje w praktyce obszar całego miasta. Towarzyszy temu intensywna akcja informacyjna i promocyjna. Na przykład przy zamawianiu busa proponuje się alternatywne rozwiązanie: skorzystać z linii „elastycznej” lub „normalnych” środków lokomocji.

Obok tego rozwiązania na dworcu głównym oraz w 10 węzłach transferowych uruchomiono nieodpłatny serwis asystentów informujących i ułatwiających przesiadanie się. Podróż komunikacją miejską jest 14 razy droższa od busów. W maju ubiegłego roku miasto wyasygnowało na ten sposób podróżowania 1,2 mln euro. Nawet dla przodującej w opiece socjalnej zaможnej Szwecji jest to ogromna kwota. Niepełnosprawni mieszkańcy Göteborga to rozumieją i korzystają coraz częściej z elastycznych linii minibusowych i zwykłej komunikacji publicznej prezentującej coraz wyższy poziom w zakresie technicznym, organizacyjnym i edukacyjnym. Świadczą o tym badania ankietowe (92 proc. pasażerów jest zadowolonych z pracy kierowców) oraz gwałtowny przyrost korzystających z tej formy transportu. Inicjatorzy i wykonawcy projektu KOLLA spodziewają się osiągnąć pełny sukces – całkowitą dostępność komunikacji zbiorowej

– do 2021, kiedy to Göteborg obchodzić będzie swoje 400-lecie.

Czasem wystarczy po prostu posprzątać...

Roland Krpata reprezentował miejską komunikację Wiednia. Przedstawił realizację projektu MOBILITY FOR ALL (mobilność dla wszystkich), będącego praktycznym sprawdzianem dostępności stacji metra i ich otoczenia przy istniejących rozwiązaniach, dokonanych przez trzy grupy pasażerów z niepełnosprawnością: niewidomych i niedowidzących, niesłyszących oraz inwalidów narządu ruchu. Dla usystematyzowania wyników wprowadzono 4 stopnie dostępności. Stwierdzono sporo niedociągnięć. Okazało się jednak, że w większości wynikały one ze złej organizacji przestrzeni publicznej oraz złego, nieczytelnego oznakowania, kolorystyki itp. Ich eliminacja jest niskonakładowa. Niekiedy wystarczyło po prostu posprzątać i „poukładać uliczne sprzęty”, wyznaczyć „korytarze komunikacyjne”, którymi bezkolizyjnie mogą się poruszać niewidomi i „wózkowicze”, zastąpić nieczytelne informacje uniwersalnymi piktogramami. Okazało się, że tego rodzaju niedbalstwo znaleźć można w całej Europie: Barcelonie, Moskwie czy Kopenhadze. „Ładne i nowoczesne” pochyłe filary na peronach, obudowy wind, które wręcz zapraszają do nabicia guza na głowie, dokładnie wypucowane, nieoznakowane kryształowe drzwi grożą co najmniej „rozkwaszeniem” nosa. W uzupełnieniu słuchacze dowiedzieli się o przygotowaniach Wiednia do przeprowadzenia 19. Światowego Kongresu Inteligentnych Systemów Transportowych, który odbędzie się w październiku.

Metro motorem modernizacji komunikacji miejskiej

Norymberga zwiększanie dostępności swojej komunikacji „dla wszystkich” zaczęła wdrażać z chwilą oddania do użytku metra przed 40 laty. Dostępność tego środka komunikacji z wszystkimi stacjami wymogło przyspieszenie modernizacji innych środków transportu: autobusów, tramwajów i kolei podmiejskiej oraz infrastruktury komunikacyjnej miasta. Już w latach dziewięćdziesiątych wymieniono cały tabor na niskopodłogowy. Skorzystał na tym

Kraków, któremu bardziej majetna siostra przekazała bądź tanio odsprzedała kilkadziesiąt tramwajów w dobrym stanie, tyle że „wielostopniowych”, kursujących pod Wawelem do dziś. Współczesne autobusy, nie dość że niskopodłogowe, posiadają funkcję „przykłąkania”. Wszak czynią tak słonie i wielbłądy, by przyjąć pasażerów na swój grzbiet. Dzięki właściwej wysokości przystankowej rampy oraz wysuwanej listwie przyprogowej pasażer wjeżdża na pokład pojazdu niemalże jak po stole. Jak stwierdził **Wolfgang Lagath** – specjalista komunikacji tego siostrzanego miasta grodu Kraka, wiele już osiągnięto, lecz programy budowy zintegrowanego, przyjaznego systemu zakrojone są na wiele lat i sporo zostało jeszcze do zrobienia.

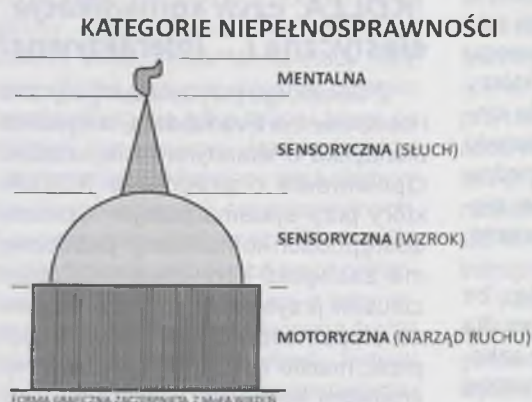
Opinia pasażera niezbędna już w fazie projektowania

Na koniec **Graham Lightfoot** z Irlandii skoncentrował się na kwestii kompleksowego i uniwersalnego projektowania przyjaznych wszystkim systemów komunikacyjnych aglomeracji miejskich XXI wieku. Jako doświadczony specjalista obok innych użytecznych i sprawdzonych rad podkreślił nieodłączną rolę podmiotu, czyli pasażera z niepełnosprawnością, już w fazie projektowania rozwiązań zwiększających dostępność systemu. Mówca podkreślił także, że w miastach, w których dostępność transportu i przestrzeni publicznej stoją na wysokim poziomie, nieprzerwane działania trwają już ponad 40 lat. Jeśli Polska pragnie również podnieść poziom dostępności swojej komunikacji miejskiej, powinna podjąć kroki w tej dziedzinie jak najszybciej i uczyć się od innych krajów.

Prezentacje kończyły pytania od uczestników przekształcające się często w wymianę poglądów. Konferencja prowadzona była w dwu językach z symultanicznym tłumaczeniem. Mile zaskoczyła mnie znajomość angielskiego u znacznej części audytorium, pozwalająca nie tylko na zadawanie pytań, ale i na prowadzenie swobodnej dyskusji na wysokim poziomie nie tylko merytorycznym, ale i językowym.

Praktyczna część warsztatów – ćwiczenia i wycieczka

Nazajutrz spotkanie zaczęło się od wprowadzenia Michała Dębca na temat szkoleń prowadzonych przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego, w której również sam efektywnie działa. Wreszcie nadeszła pora na praktyczną część Warsztatów. Opisano charakterystyczne i najczęściej spotykane dysfunkcje wzroku, słuchu, mowy, ruchu



i upośledzenia intelektualne. Fundacja udostępniła „rekwizyty” umożliwiające przeprowadzenie ćwiczeń: specjalne okulary-symulatory, które pozwoliły na moment stać się osobą słabowidzącą, a także wózki inwalidzkie.

Pierwsze ćwiczenie polegało na poruszaniu się we wnętrzach. Uczestników podzielono na pary, z których jedno miało założone opaskę na oczy, a drugie pełniło funkcję przewodnika pomagającego przeprowadzić niewidzącego kolegę przez labirynt poprzestawianych w sali krzeseł. Po pokonaniu tego toru przeszkód ćwiczący zamienili się rolami, by potem omówić swoje wrażenia. Skonfrontowali je z błędami, jakie w ćwiczeniu popełnili, oraz poznali podstawowe techniki i zasady postępowania w świadczeniu efektywnej pomocy.

Kolejne ćwiczenie zaczęło się od poznania budowy oraz umiejętności rozkładania i składania wózków inwalidzkich: pasywnego i aktywnego. Wiedza ta bowiem jest niezbędna do właściwego i bezpiecznego asystowania osobie niepełnosprawnej na

wózku. Uczestnicy poznali techniki pokonywania schodów, krawężników i innych przeszkód zarówno wewnątrz budynków, jak i na zewnątrz.

Wreszcie wyruszono w plener. Uczestników znów podzielono na dwie grupy: asystującą niepełnosprawnym motorycznie – jej zadaniem było właściwe asystowanie osobom na wózkach w drodze na przystanek i we wsiadaniu do podstawionego tramwaju niskopodłogowego oraz grupę asystującą niepełnosprawnym sensorycznie – jej rolą z kolei było dotarcie na przystanek i wejście do podstawionego tramwaju. Przejazdka wiodła z Placu Wszystkich Świętych do Placu Inwalidów. Tam po opuszczeniu tramwaju uczestnicy przeszli/przejechali na przystanek powrotny, by powrócić do gmachu krakowskiego Magistratu.

Warsztaty zakończyły się podsumowaniem oraz obiadem, podczas którego nadal dyskutowano z ożywieniem o problemach i barierach występujących w komunikacji miejskiej. Kilkoro uczestników przyznało, że kilka godzin poświęconych ćwiczeniom i specyficzna wycieczka pozwoliły im lepiej zrozumieć trudności osób niepełnosprawnych wędrujących po mieście, wyraźniej zobaczyć braki, złe rozwiązania i zwykle niechlujstwo, a także zadeklarowało chęć uczestnictwa w dalszych tego rodzaju warsztatach. Chcieliby też włączyć się w proces tworzenia i wdrażania standardów przyjaznej komunikacji.

Wzrosła zatem nadzieja, że uczestnicy Warsztatów, a w ślad za nimi pozostali (decydenci, projektanci, wykonawcy i „zwyczajni ludzie”), nie pójdą śladem młodziutkiego druha ze starej anegdoty, który przeprowadzał staruszkę przez jezdnię, mimo że nie miała ona takiej potrzeby ani ochoty, zaś jemu zależało jedynie na zdobyciu kolejnej sprawności.

Janusz Kopczyński

Michał Dębiec, można rzec – właściwy człowiek na właściwym miejscu, i to w sposób szczególny: młody, energiczny menadżer, komunikatywny (dziennikarz), przystojny (info dla pań – zajęty, szczęśliwy mąż i tato), wykształcony, a przy tym inteligentny. Entuzjasta podróży po mieście środkami komunikacji publicznej. (To jego wypowiedź została tytułem tej relacji.) Doskonalenie systemu ich funkcjonalności i dostępności uważa za swoją misję. Posiada jeszcze jedną cechę, która paradoksalnie wspomaga jego ekspercką działalność: jest w 90 procentach niewidomy, stąd tym wyraźniej dostrzega wszelkie niedostatki oraz – nawet przy najlepszych chęciach – wręcz absurdalne niekiedy innowacje mające pomagać pasażerom z niepełnosprawnością. Co więcej – wie, jak je usunąć lub zastąpić czymś istotnie pomocnym. Kto chce poznać go bliżej i nawiązać z nim kontakt, by podzielić się swymi spostrzeżeniami, niech odwiedzi jego stronę: www.moimioczami.pl.



Dostępność przestrzeni publicznej

12 marca br. w Sali Marmurowej gmachu Sejmiku Śląskiego w Katowicach odbyło się seminarium pt. „Jak zwiększyć dostępność budynków użyteczności publicznej i przestrzeni miejskiej”. Zostało ono zorganizowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego oraz Politechnikę Śląską w Gliwicach.

G ości i uczestników seminarium powitała **Barbara Daniel**, dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego, a prowadził je **Jan Zieliński**, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych z tegoż Urzędu.

Pierwszą prelegentką była **Aleksandra Skalec** z Wojewódzkiego Urzędu Pracy, która zaprezentowała projekt „W poszukiwaniu pracy – alternatywne formy zatrudnienia osób niepełnosprawnych”. Głównym celem projektu jest wzrost świadomości i wiedzy dotyczącej możliwości wsparcia i korzyści płynących z zatrudniania osób niepełnosprawnych, zwiększenie dostępu do informacji o możliwościach aktywizacji zawodowej tych osób i integracja środowisk osób z niepełnosprawnością i ich pracodawców celem ułatwienia między nimi przepływu informacji. W ramach projektu stworzono portal www.sprawni-niepełnosprawni.pl, który spełnia rolę giełdy pracy, forum i bazy wiedzy o uregulowaniach prawnych, możliwościach korzystania z funduszy unijnych. Przedstawiono również sylwetki osób, które promują przedsięwzięcie i są jego twarzami. Na jego temat pisaliśmy już na łamach Magazynu „NS” i na jego portalu.

Dr inż. **Joanna Bartnicka** i dr **Agnieszka Kowalska-Styczeń** z Politechniki Śląskiej zaprezentowały autorskie metody przeprowadzania audytu z uwzględnieniem wszystkich typów niepełnosprawności: fizycznej, umysłowej, sensorycznej i kulturowej. Kompleksowa diagnoza dostępności budynków i przestrzeni otwartych powinna uwzględniać potrzeby użytkowników w ciągach komunikacyjnych w zakresie orientacji, dostępności do informacji i usług, porozumiewania się i bezpieczeństwa. W diagnozie ocenia się również wyposażenie budynków. Audyt kończy się opracowywaniem zbioru wytycznych dla danego obiektu i rekomendacją zmian.

Autorski audyt został wykorzystany w praktyce w budynku Urzędu

Miejskiego w Zabrze i w Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej.

Rozwiązania zwiększające dostępność budynku obejmują dostosowanie budynku pod względem ułatwienia mobilności poprzez projektowanie m.in. bezpiecznych ciągów komunikacyjnych, projektowanie szlaków dotykowych, dobór parametrów do wind, dostosowanie klatek schodowych. Dostępność budynków, zwłaszcza użyteczności publicznej, to także dostęp do informacji, np. poprzez plany i tabliczki dotykowe czy oznaczenia stref informacyjnych. Nie bez znaczenia jest też dostosowanie kolorystyki budynku, odpowiednie skonstruowanie widoczne również dla osób z daltonizmem.

W drugiej części seminarium zaprezentowano systemy informatyczno-komunikacyjne i możliwości ich zastosowania w praktyce. Opracowując modele wirtualne, można zbadać np. przystosowanie konkretnych miejsc pracy dla potrzeb osoby z niepełnosprawnością, weryfikując m.in., czy osoby te będą w stanie wykonać daną pracę. Poprzez symulację komputerową można zbadać możliwość obciążenia poszczególnych partii ciała przy pracy lub rehabilitacji.

Systemem informatycznym, który może wspomagać kształtowanie przestrzeni publicznej, jest system informacji geograficznej GIS, stosowany m.in. w GPS. Są to informacje geograficzne o terenie, ale można je również zastosować w budynkach. I tak dla UM w Zabrzu opracowano prototyp systemu informacyjnego o mieście dla osób z niepełnosprawnością dotyczący różnych dziedzin życia, pomagający określić np. gdzie znajdują się miejsca parkingowe. Informacje te mogłyby być udostępniane również przy zastosowaniu technologii tzw. wzmocnionej rzeczywistości. Polega ona na tym, że do bodźców odbieranych przez zmysł człowieka dodawane są sztuczne bodźce, np. z bazy danych. W praktyce, gdy telefon z kamerą rejestruje oglądany obiekt, to dodatkowo – jeżeli

kamera natrafi na charakterystyczne miejsce, np. kształt budynku – na ekranie automatycznie pojawia się bardziej szczegółowa informacja o tym obiekcie.

Następnie zaprezentowano projekt CITYTAK. Jest to zestaw rozwiązań poprawiających mobilność i dostęp do informacji osób niepełnosprawnych stworzony m.in. przez Christophe'a Bevilacqua i prof. Gerarda Uzana, który jest osobą niewidomą. Ważnym elementem projektu jest jednolity system tablic informacyjnych do zastosowania w budynkach i na zewnątrz. Posiadają one dostosowane do potrzeb osób niewidomych komunikaty pisane braille oraz informacje dotykowe w postaci wypukłych oznaczeń. Dzięki przypisanym do tablic odpowiednim barwom łatwiej z nich korzystać także osobom niedowidzącym. O projekcie tym wielokrotnie informowaliśmy na łamach „Naszych Spraw”.

Zastosowane rozwiązania przyczyniły się do tego, że miasto Zabrze otrzymało nagrodę Samorząd Równych Szans za działania związane z dostosowaniem przestrzeni miejskiej do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Na zakończenie prezentacji autorki wyraziły nadzieję, że wdrożenie tego projektu w budynku użyteczności publicznej jest pierwszym krokiem i zachęci innych do jego stosowania, a także znajdzie się w bazie dobrych praktyk rozwiązań stosowanych na rzecz osób z niepełnosprawnością.

W trakcie dyskusji zaproszeni goście z różnych środowisk, pełnomocnicy miast ds. osób niepełnosprawnych, przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz niepełnosprawni docenili znaczenie nowatorskich rozwiązań, ale podkreślali, że bez systemowych rozwiązań realizacja tego projektu nie będzie celowa. Brakuje systemu standaryzacji, certyfikacji. Zadawano pytania dotyczące dostosowania systemu do potrzeb osób niesłyszących i słabosłyszących. Pytano również o środki na realizację tego projektu.

Dyskusja stała się również okazją do przedstawienia trudności życia codziennego osób z niepełnosprawnością nie związanych bezpośrednio z tematem seminarium.

Jolanta Kołacz

Wydrukowane ludzkie tkanki jako tester leków

Naukowcy z USA opracowali metodę trójwymiarowego drukowania ludzkich mięśni szkieletowych. Pozwoli to m.in. na dokładne testowanie leków – poinformował magazyn „Technology Review”.

Metodę drukowania ludzkich tkanek opracował zespół naukowców pracujących dla firmy technologicznej Organovo pod kierownictwem dr. Chiraga Khatri. Zespół prowadził hodowlę komórek mięśni szkieletowych i następnie umieszczał je w specjalnie wykonanych pojemnikach drukarek trójwymiarowych, przeznaczonych do drukowania bardzo delikatnych części o niewielkich wymiarach. Drukarki te dokonywały wydruku na szalce Petriego, tak by stworzyć fragment ciągłej tkanki mięśniowej.

Technologia ta ma istotne znaczenie, zwłaszcza dla branży farmaceutycznej. Wiele obiecujących leków przechodzi bez problemów testy na kulturach komórkowych lub na zwierzętach, natomiast ich testy kliniczne kończą się odrzuceniem lub licznymi groźnymi skutkami ubocznymi. Ponieważ tkanka opracowana przez Organovo działa jak zwykła tkanka ludzka, będzie możliwe zidentyfikowanie źródła problemów z lekiem, zanim jeszcze dojdzie do testów klinicznych.

W technologii zastosowanej przez badaczy pracujących dla Organovo komórki są upakowane ciasno i rosną, co skłania je do przesyłania normalnych sygnałów chemicznych jak w zwykłej tkance oraz interakcji między sobą.

Naukowcy pracujący dla Organovo chcą zastosować podobną technologię do wytwarzania tkanki mięśni serca, płuc oraz krwinek białych i czerwonych. Ich dalekosiężnym celem jest drukowanie całych płatów tkanek, co pozwoliłoby na wzrost organów z tkanki pacjenta. Stanowiłoby to przełom w transplantacji, ponieważ znacznie zmniejszałoby możliwość jej odrzucenia.

Agata

Obiecujące wyniki badań nad leczeniem alzheimera

Choroba Alzheimera, zmieniająca struktury mózgowia, co doprowadza do otępienia i demencji, najczęściej rozwija się u osób po 65 roku życia. Chory ma problemy z pamięcią krótkotrwałą i wykazuje apatię. Diagnozuje się ją za pomocą rezonansu magnetycznego wspartego wywiadem klinicznym. Obecnie chorobę tę leczy się objawowo, nie eliminując źródła schorzenia.

Jej przyczyną jest zbyt nagromadzenie białek, w większości nieszkodliwych – amyloidu beta oraz białka tau, które tworzą blaszki amyloidowe (blaszki starcze) charakterystyczne dla obrazu klinicznego tego neurodegeneracyjnego schorzenia.

Do 2010 r. na całym świecie trwały badania analizujące 400 substancji, które miały pomóc w zwalczaniu tej choroby. Stosowano bardzo różne, czasami zaskakujące próby, np. z wirusem zarażającym ziemniaka. Proponowano również metodę opartą o eliminowanie nadmiaru żelaza i cynku z organizmu pacjentów.

Najbardziej obiecujące wydają się jednak wyniki zespołu badawczego z Rensselaer Polytechnic Institute w USA pracującego pod kierunkiem dr. Petera Tessiera. Leczenie byłoby oparte na wprowadzaniu do organizmu pacjenta specjalnie zaprojektowanych przeciwciał (immunoglobulin), które w inteligentny sposób mają atakować blaszki amyloidowe i tym samym zatrzymywać rozwój choroby. Najbezpieczniejszą wersją tej metody opiera się na wykorzystaniu przeciwciał ludzkich lub tzw. przeciwciał humanizowanych pochodzących od zwierząt.

Dokonania zespołu z USA przewyższają dotychczasowe osiągnięcia naukowców. Działanie wyprodukowanych przez niego przeciwciał nie eliminuje pojedynczych molekuł amyloidu beta, których obecność jest korzystna w organizmie. Prace naukowców będą jeszcze kontynuowane przez najbliższe lata, zanim przeprowadzone zostaną pierwsze próby kliniczne.

Kat

Innowacyjna, polska SuperHand

Od kilku miesięcy jest testowana proteza ręki o nazwie SuperHand. Pracowało nad nią przez siedem lat trzech inżynierów z ProManus Sp. z o.o. we Wrocławiu: Wojciech Jopek, Michał Turów i Michał Wasilewski. Tym samym firma dołączyła do grona zaledwie trzech producentów oferujących komercyjnie tak zaawansowane mechaniczne protezy dłoni na świecie. Obecnie SuperHand jest już zarejestrowana jako produkt medyczny klasy pierwszej i ma certyfikat CE. Ruszyła również jej produkcja i jest 2-3 tańsza niż protezy zagraniczne, których cena wynosi 140-170 tys. zł. Ten na wskroś innowacyjny produkt pojawił się na rynku w listopadzie 2011 roku, trwają rozmowy z dystrybutorami na temat ostatecznej jego ceny, jest ona obecnie ustalana indywidualnie z każdym użytkownikiem.

Proteza posiadająca pięć niezależnie sterowanych palców oraz ruchomy moduł nadgarstka pozwala odtworzyć niemal każdy ruch naturalnej dłoni. Ruchomy nadgarstek protezy SuperHand sprawia, że chwytanie długopisu z biurka, produktów ze sklepowych półek czy kubka z kawą jest naturalne i proste do wykonania. Ponadto proteza jest lekka i prosta w sterowaniu. Odbiera się ono poprzez czujniki zamontowane na powierzchni skóry w okolicy mięśni ramienia, przedramienia lub innych, które w procesie protezowania wybierane są indywidualnie dla każdego pacjenta. Zasilanie SuperHanda wystarcza na cały dzień normalnego użytkowania, a jej ładowanie trwa 30 minut. O konieczności ewentualnego doładowania informuje migająca dioda.

Funkcjonalność pięciu niezależnie sterowanych palców, intuicyjne sterowanie oraz naturalny wygląd to najważniejsze cechy tej protezy. Ze względu na unikalny charakter zastosowanych rozwiązań konstrukcyjnych SuperHand podlega globalnej ochronie patentowej. Twórcy protezy planują udoskonalić swój produkt poprzez dodatkowe funkcje, np. sprzężenie zwrotne siłowe do pacjenta, aby miał informację, jak mocno ściska dany przedmiot. Jak dotąd żadna proteza na świecie nie ma takiej funkcji.

J.K.

Zdrowe nerki to zdrowe serce

Według najnowszych szacunków około 4,5 mln Polaków cierpi na schorzenia nerek.

Drugi czwartek marca – od 2006 roku – ustanowiono Światowym Dniem Nerki z inicjatywy Międzynarodowego Towarzystwa Nefrologicznego i Międzynarodowej Federacji Fundacji Nerek.

Podczas imprez promocyjno-oświatowych przeprowadzono wiele badań profilaktycznych nerek, happeningów, publicznych odczytów, konferencji prasowych, akcji edukacyjnych... W Polsce koordynatorem obchodów Światowego Dnia Nerek jest Stowarzyszenie Nefrologia Polska wspomagane przez Stowarzyszenie Uronef – Nasze Dzieci oraz Ogólnopolskie Stowarzyszenie Osób Dializowanych.

Niewielu ma świadomość, że choroba tego organu kilkakrotnie zwiększa ryzyko chorób układu krążenia i jest tak niebezpieczna dla życia jak choroba serca. Najczęściej jest następstwem złe leczonej cukrzycy lub nadciśnienia tętniczego.

Niestety przez wiele lat może nie dawać żadnych objawów i dlatego u większości chorych diagnozuje się ją za późno, gdy zmiany są już nieodwracalne. W walce z chorobą nerek bardzo ważne jest edukowanie społeczeństwa, by jak najwcześniej można było wykrywać zaburzenia pracy nerek oraz profilaktyka, m.in. przez zdrowy styl życia. Wystarczy zadbać o regularne badanie ogólne moczu i pomiar stężenia kreatyniny we krwi – jedynie raz w roku!

Dotyczy to szczególnie tych, których rodzeństwo lub rodzice byli chorzy na cukrzycę, nadciśnienie tętnicze bądź choroby nerek. Wykrycie nieprawidłowości we wczesnym etapie rozwoju choroby pozwala na skuteczne jej zahamowanie i efektywne leczenie.

W roku ubiegłym znacząco wzrosła liczba przeszczepów nerek i stanowiła 75 proc. wszystkich wykonywanych przeszczepów narządowych. W październiku 2010 roku rząd przyjął Narodowy Program Rozwoju Medycyny Transplantacyjnej, dzięki któremu w latach 2011-2020 planuje zainwestować 450 mln zł – po 45 mln rocznie przez 10 lat – w leczenie za pomocą przeszczepów.

Warto wspomnieć, że koszt leczenia po transplantacji jest dwukrotnie niższy niż koszt dializoterapii, a pacjent żyje przeciętnie 10 lat dłużej niż dializowany.

IKa

NAUKA

informat-e trzykrotnie nagrodzony

U schyłku 2011 r. opracowany w Instytucie EMAG w Katowicach system informacji publicznej dla osób z dysfunkcjami narządów wzroku i słuchu informat-e otrzymał trzy prestiżowe nagrody. O zakończeniu prac nad tym projektem informowaliśmy w ubiegłym roku.

Jest to unikatowe w skali światowej urządzenie, które pomaga osobom z dysfunkcjami narządów wzroku i słuchu m.in. w załatwianiu spraw urzędowych. Umożliwia udostępnianie informacji użytkownikom niewidzącym oraz niesłyszącym, ale również pełnosprawnym. Zawiera ono nowatorskie rozwiązania z zakresu translacji języka polskiego na język migowy, animacji wirtualnych postaci i modułu rozpoznawania mowy. Dzięki nim, a także odpowiednio przygotowanym zestawom informacyjnym, użytkownicy – w tym także osoby z dysfunkcjami wzroku i słuchu – mogą uzyskiwać informacje na temat spraw administracyjnych, urzędowych czy życiowych. System dedykowany jest instytucjom pełniącym zadania publiczne oraz organizacjom pragnącym dotrzeć z informacją do szerokiego grona odbiorców. Może być stosowany w sklepach, galeriach handlowych, muzeach, bibliotekach, domach kultury, placówkach pocztowych i bankowych, na lotniskach, dworcach, w szkołach wyższych, urzędach i instytucjach administracji publicznej. Użytkownik, aby uzyskać niezbędne mu informacje, może komunikować się z urządzeniem za pomocą interaktywnego menu (interfejs komunikacyjny uwzględnia potrzeby osób niepełnosprawnych) lub wydawać komendy głosem. Dostęp do informacji możliwy jest przez kiosk informacyjny z ekranem dotykowym, przeglądarkę internetową lub komunikator internetowy, system dialogowy eSay, a także telefon komórkowy wyposażony w Bluetooth. Odpowiedzi w języku naturalnym i migany (system językowo-migany) wyświetlane są na ekranie oraz głośno odczytywane przez syntezytor mowy. W razie potrzeby informat-e pozwoli na uzyskanie połączenia telefonicznego z osobą właściwą do załatwienia danej sprawy.

System jest unikatowy. Nie istniały dotąd rozwiązania zintegrowane, które mogłyby wspierać osoby z każdym rodzajem niepełnosprawności (a równocześnie dostępne dla użytkowników bez dysfunkcji). Nowatorstwo systemu informat-e wynika również z zastosowania rozwiązań z zakresu translacji języka polskiego na język migowy – problem ten nie został kompleksowo rozwiązany w żadnym kraju na świecie. Kolejnym olbrzymim atutem rozwiązania jest możliwość integracji oprogramowania i manipulatora z kioskami informacyjnymi innych producentów.

Budowa systemu wspierana była przez Polski Związek Głuchych oraz Polski Związek Niewidomych, których śląskie oddziały uczestniczyły w konsultacjach, sporządzaniu założeń konstrukcyjnych i weryfikacji funkcjonalności projektu oraz testowaniu i walidacji.

Pierwsze z tytułowych wyróżnień, które otrzymał informat-e, to złoty medal przyznany przez jury V Międzynarodowej Warszawskiej Wystawy Innowacji IWIS 2011, passa została podtrzymana podczas jubileuszowych, 60. Międzynarodowych Targów Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik „Brussels Innova 2011”, które odbyły się w stolicy Belgii, gdzie nagrodzono go srebrnym medalem, zaś kolejny złoty medal zdobył podczas Targów Produktów i Usług dla Samorządów Lokalnych GMINA 2011 w Poznaniu.

R.S.

Bezpłatne poradnictwo z zakresu rehabilitacji społeczno-zawodowej

Koalicja na rzecz Osób z Niepełnosprawnością zaprasza do korzystania z **bezpłatnych usług** poradniczych z zakresu rehabilitacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych. Odpowiedzi udzielają eksperci – specjaliści z organizacji członkowskich Koalicji.

Oferta skierowana jest do osób z niepełnosprawnością, osób pracujących z nimi i ich opiekunów.

Masz pytanie? – wyślij je drogą mailową na adres: poradnictwo@koalicjaon.org.pl

Działania poradnicze są realizowane w ramach projektu pt. „Rzecznictwo na rzecz osób niepełnosprawnych – standardy usług rehabilitacji społecznej osób niepełnosprawnych”, realizowanego przez Koalicję na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością dzięki dotacji przyznanej przez Fundację im. Stefana Batorego oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

SzymSza

Wielkopolska bardziej dostępna

Wielkopolski Informator Turystyczny dla Osób Niepełnosprawnych WITON został przygotowany przez Dorotę Trafny i Iwonę Matecką, które w ramach projektu socjalnego stworzyły sprofilowany zestaw informacji o bazie noclegowej oraz obiektach turystycznych dostępnych dla osób z niepełnosprawnością w województwie wielkopolskim. Jak piszą we wstępie informatora, pomysł ten zrodził się na podstawie wiedzy oraz zebranych w trakcie badań informacji, a także na skutek zapotrzebowania na tego typu opracowanie. Badania wykazały m.in., że turystyka osób z niepełnosprawnością jest ograniczona ze względu na bariery architektoniczne, niedostosowanie transportu publicznego, a także niewielką ilość ofert turystycznych przygotowanych z myślą o turystach z niepełnosprawnością. A to wcale niemała grupa.

Naszym celem – piszą we wstępie autorki informatora – jest pokazanie tego, co w Wielkopolsce najciekawsze, najładniejsze, co świadczy o uroku i bogatych dziejach tej części Polski oraz zachęcenie osób z niepełnosprawnością do zwiedzania Wielkopolski, gdyż okazuje się, iż wiele obiektów jest dostępnych nie tylko dla osób sprawnych fizycznie.

Informator w formacie pdf można pobrać ze strony Wielkopolskiego Forum Organizacji Osób Niepełnosprawnych www.wifoon.pl, które jest jego wydawcą.

Kat

Doświadczenia matek z niepełnosprawnością



„Autoportret” to kolejna publikacja zrealizowana przez Fundację Otwórz Oczy w ramach partnerstwa ruchu społecznego Wspólnej Drogi „Pokonywanie niepełnosprawności”. Jej ukazanie się już w styczniu br. sygnalizowaliśmy w naszym portalu.

Po serii książeczek dla dzieci o niepełnosprawnych mamach: *Moja mama jeździ na wózku*, *Moja mama nie widzi*, *Moja mama nie słyszy*, bohaterki najnowszej książki próbują odpowiedzieć

na pytanie „jak to jest być niepełnosprawną mamą w Polsce.”

Historie macierzyństwa pięciu kobiet z niepełnosprawnością obnażają nieprzygotowanie służby zdrowia, pomocy społecznej i placówek edukacyjnych do niesienia im kompleksowej pomocy zarówno podczas ciąży, jak i po porodzie. Czary goryczy dopełnia brak pozytywnego obrazu macierzyństwa kobiet z niepełnosprawnością w społeczeństwie. To wciąż dotkliwa i poważna bariera mentalna i posługiwanie się stereotypami, chociaż zdarzają się już chwalebne wyjątki, dobrze rokujące na przyszłość – o tym też w tej książce.

Marta Makowska – poruszająca się na wózku mama 3-letniej Gabrysi, utalentowana i utytułowana mistrzyni floretu i szpady w Polsce i na świecie, jako pierwsza opowiada o swoich doświadczeniach. Tak jak innym wózkowiczkom – Elżbiecie Wiech, mamie 8-letniej Wiktorii, i Katarzynie Jońskiej, instruktorce niezależnego życia Fundacji Aktywnej Rehabilitacji i mamie czteroipółletniej Mai – najwięcej problemów po okresie noworodkowym sprawiały spacer z maluchami. Nie mogły przecież pobiec za nimi, gdy te decydowały się nagle samodzielnie wybiec przed siebie...

Z tym, jak również z zabawami w chowanie z córką, miała także duży problem Agnieszka Kwolek, słabowidząca muzykoterapeutka, mama 6-letniej Oli. – Ola przyjmuje moją niepełnosprawność w sposób naturalny, bo dla niej jestem przede wszystkim mamą, a nie niewidomą mamą... – opowiada. – Czuję się spełniona, gdy Ola posiada jakąś nową umiejętność, kiedy sama potrafi doświadczyć czegoś nowego. Warto być mamą dla takich chwil – podsumowuje z przekonaniem.

– Muszę powiedzieć rzecz, która na ogół szokuje moje warszawskie koleżanki – stwierdza Katarzyna Jońska – miałam świetną opiekę w ciąży i okołoporodową. Mam poczucie, że niekiedy na prowincji jest pod tym względem lepiej niż w Warszawie.

Dagmara Witos-Eze, florecistka i szpadzistka, złota i brązowa medalistka Mistrzostw Świata w Szermierce na Wózkach, porusza się na co dzień o kuli, na dłuższych dystansach korzysta z wózka inwalidzkiego. Jest mamą prawie 2-letniego syna Ekene (co znaczy w języku Igbo, w Nigerii – Dziękuję Bogu!).

– Co można powiedzieć kobietom niepełnosprawnym w podobnej sytuacji... – zastanawia się. – Niepełnosprawność nie determinuje mojego życia i to jest moje nad nią zwycięstwo!

I niech te słowa będą komentarzem do książki, której przeczytanie gorąco polecamy, przytaczając słowa autorów, a będące jej najlepszą rekomendacją:

„Chcemy, żeby ta publikacja, niosąca w sobie duży walor autentyczności, wpłynęła na akceptację swojego macierzyństwa u kobiet z niepełnosprawnością. Pragniemy również zwrócić uwagę społeczeństwa na wartość osobistą, rodzinną, ale również społeczną rodzicielstwa osób niepełnosprawnych”.

IKa

Katarzyna Nowak i jej goście



Droga. Temat przewodni kolejnego koncertu promującego książkę „12 kropel życia” był omawiany na bardzo wiele sposobów tego marcowego wieczoru. Gościenna sala Naczelnej Organizacji Technicznej we Wrocławiu na dwie godziny zgromadziła kilkuset widzów i kilkunastu wykonawców.

Scenariusz opracowali wspólnie **Katarzyna Nowak** – niewidoma wrocławska wokalistka i gitarzystka – oraz **Roman Kawecki** – czyli współautorzy książki „12 kropel życia”. R. Kawecki

miejsu, w którym mogła pokazać całe spektrum swojego talentu.

Jerzy Łuczak, poznański artysta malarz, podzielił się swoim doświadczeniem „pokazywania” obrazów niewidomym. To właśnie oni zainspirowali go do namalowania „Portu w Świnoujściu”, obrazu, który można „oglądać” dłońmi. Został on w trakcie koncertu podarowany rodzinie państwa Nowaków jako pamiątka wspólnej pracy nad książką. Obraz jest wielokrotnie powiększoną jedną z ilustracji „12 kropel życia” i pokazuje małą Kasię z rodzicami w jej rodzinnym Świnoujściu.

Gdy umilkły ostatnie dźwięki – zaczęły się „długie Polaków rozmowy”. Jak zwykle zdarza się w grupie przyjaciół – artyści długo nie mogli się rozstać. Może wkrótce ich drogi znów się spotkają?

Tekst i fot.: **RoKa**

Przybyli – zarówno widzowie, jak i prezentujący koncert artyści – z różnych miejscowości. Tego wieczoru zechcieli być razem. **Ada Sroczyńska** i **Andrzej Wereski** dzielili się z publicznością swoimi wierszami, **Stanisław Marinczenko**, **Łukasz Baruch**, **Dariusz** i **Piotr Stapińscy** swoją muzyką, **Jerzy Łuczak** szkicował „na żywo” to, co działo się na scenie oraz prezentował pierwowzory ilustracji do promowanej książki, a **Aleksandra Żminkowska**, której towarzyszyła na fortepianie **Ewa Sobieralska**, zachwycała interpretacją arii operetkowych.

koncert wyreżyserował i prowadził „rozmowy konferansjerskie”. Właśnie rozmowy – a nie zapowiedzi. Pytał bowiem artystów o ich drogi życia, o relacje pomiędzy trudnościami, które przytłaczają, a radościami, które z kolei potrafią uskrzydlać.

Łukasz Baruch z Dąbrowy Górniczej, także niewidzący, opowiadał o tym, jak ważne jest śpiewanie, które otworzyło mu powrót do świata widzących, w którym żył ponad dwadzieścia lat. Kasia, która nie widzi od urodzenia, dużo mówiła o książce i koncertach w Schronie Kultury „Europa” w Poznaniu,

Migający olimpijczycy w Lublinie

XV Ogólnopolska Olimpiada Języka Migowego i Miganego dla Szkół Ponadgimnazjalnych odbyła się 17 marca br. w Lublinie. Wzięto w niej udział 33 wychowanków ośrodków dla niesłyszących i niedosłyszących z całej Polski.

Rywalizacja odbywała się w trzech konkurencjach. W pierwszej należało zaprezentować w Polskim Języku Migowym (PJM) treść obejrzanego wcześniej filmu. Oceniano ilość szczegółów, płynność przekazu, zasób używanych słów. Druga konkurencja polegała na tłumaczeniu fragmentu tekstu pisanego na Polski Język Migowy. Trzecia konkurencja sprawdzała umiejętność posługiwania się Systemem Językowo-Migowym, tzw. migany.

Warto wyjaśnić, że język migowy to nie to samo co język migany. Polski Język Migowy to naturalny język osób niesłyszących. System Językowo-Migowy (SJM), tzw. język migany, polega na dokładnym przełożeniu języka polskiego na język gestów. Stworzony został po to, aby łatwiej było przekazywać wiedzę niesłyszącym. Porównując, w PJM zdanie wygląda: „Ala iść sklep”, odpowiednio w SJM „Ala idzie do sklepu”.

Dla uczestników olimpiady zawody były okazją nie tylko do sprawdzenia swoich umiejętności, ale również do poznania nowych ludzi, odnowienia znajomości i zwiedzania Lublina. Co roku odbywają się one w innym mieście.

Agata

Zakochaj się w kulturze

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” od 2008 r. realizuje innowacyjny projekt kulturalny „Poza Ciszą i Ciemnością”. Celem projektu jest m.in. zainteresowanie osób niepełnosprawnych sensorycznie kulturą, a także uwrażliwienie twórców kultury, by uwzględniali szczególne potrzeby tej grupy odbiorców.

W ramach projektu zostało udostępnionych 26 spektakli teatralnych w 9 polskich teatrach, do 22 filmów zostały przygotowane napisy i audiodeskrypcja, wykonano trzy adaptacje w obiektach muzealnych, wydano również cztery filmy na DVD z audiodeskrypcją i napisami.

Projekt w maju ub. r. otrzymał Nagrodę Mieszkańców w konkursie S3KTOR 2010 organizowanym przez Urząd m. st. Warszawy.

Ostatnim przedsięwzięciem Fundacji jest cykl comiesięcznych spotkań pt. „Zakochaj się w kulturze”, który rozpoczął się 14 marca br. w Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki od pokazu polskiej komedii romantycznej „Listy do M.” W ramach projektu odbędą się spotkania, pokazy, warsztaty, wykłady. Współpracę zadeklarowały m.in. Galeria Zachęta, Muzeum Fryderyka Chopina oraz Gutek Film. Kolejne spotkanie planowane jest na 18 kwietnia br. o godz. 17 w MCKiS.

Więcej informacji: www.pcic.dzieciom.pl

Agata

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”

(J. Słowacki, Beniowski)



W świątecznej Witrynie zapowiedź nadchodzącej wiosny, która powoli otacza nas ciepłem promieni, a już wkrótce płaszcem kwiatów otuli... Niebawem Wielkanoc. Smutek zimy, melancholia Wielkiego Tygodnia ustępują miejsca radości ze Zmartwychwstania Pańskiego...

Koronę z cierni
uwiłem dla Ciebie Chrystusie
blask Twej miłości
mnie osłepił

zbyt krnąbrny jestem
by za błąd dać głowę
katom
potrafię nawet w zębach
trzymać miecz obrony

życie jak Hefajstos nauczyło mnie
żelazne wykuwać słowa
na włócznię napaści wciąż
zasłaniam się twardszą
tarczą zdecydowanej
obrony

brak mi sił by
tak jak Ty pokornie dać
drugi policzek

sama łaska cierpienia
nie wystarczy
błagam więc o naręcze
wiary

i szczyptę dobroci
bym mógł bez lęku
spojrzeć
w Twe Oblicze
łagodności

Synu Człowieczy

Piotr Grzegorz Gorczyca

Spotkałem wiosnę. Wieńcem
oplotła mi zaraz ręce.
We włosy wplotła mi zioła
i trawy, co rosną dokoła.

W oczy rzuciła stokrotki,
pod nogi – bystre strumienie,
czekając, aż w szumną wiosnę
i ja się w końcu przemienię.

Józef Ratajczak

Poranek Wielkanocny w Wilkowicach

Na horyzoncie
wstążka seledynu
rąbek słońca
uśmiecha się
zielenią świerków

Świt
szumem drzew
i pluskiem potoku
gra Symfonię
Zmartwychwstania
W której
ptasia modlitwa
osiąga swe
crescendo

Tryumfalne akordy
witają
Zmartwychwstałego

Sławomir Przybyłowski

Mój Bóg

Tylko w święta
mieszka w kościołach
w dni powszednie
na szarych
ołtarzach rzeczywistości
z dłonią przepelnioną
ziarnem życzliwości
wychodzi mi naprzeciw
kryje się w gestach
i ukojnych słowach

mój Bóg
to drugi człowiek
w którego
obejmującym spojrzeniu
czytam ewangelię miłości

Aleksandra Ochmańska

Świętą łąkę w czas kwitnienia –
leży w rosie swoich łez
ogłuszona
ale czuje, ale wierzy,
że powstanie,
że odrośnie od korzeni
trawą swoją z mnóstwem kwiatów
i ziół wiernych,
że powrócą do niej świerszcze,
pszczoły, skowronki i wszelkie
łąkowe stworzenie,
by razem z nią śpiewać Miłość
Panu Najwyższemu...
i oto na świętą łąkę –
po przerażeniu,
po bólu szarpnięciach –
Sen spływa błogi,
Sen o jej własnym, od nowa
Rośnięciu
o Przemienieniu
w Bezkres Zielony
wiecznie kwitnący...

W niebezpiecznej porze,
kamienistą ścieżką
zbliżanie się do szczytu
z radosnym niepokojem
zakończone Wielkim Piątkiem
bez
Niedzieli Triumfującej –
oto
życie moje.

Zofia Książek-Bregułowa

W parku

W parku wzniosłe tylko drzewa,
Jak słowa w ludzkim życiu.
Królują nad kaskadą betonu i żelaza
Miasta – przechowalni ludzkiego życia
i śmierci.

W parku poszum wiatru
Daje liściom słowa.
Słucham, więc nie jestem sam,
Żyję życiem drzew i strumyka,
Zwierciadelka przestworzy.

W parku słyszę bicie serc,
Swego i twego, chociaż go tu nie ma.
W poszumie liści słyszę jak wołasz.
Liście niosą mi twoje słowa
Miłości, żalu i troski.
Słyszę bicie serca, mego pijanego
rytmu,
Rytmu koślawego zegara.
Słyszę cię – słyszę jak wołasz
... słoneczko!

Czesław Włosek-Brynica

Oprac. **IKa**



Szeroko otwarte serca w Chorzowie

Po raz ósmy w Starochorzowskim Domu Kultury odbył się Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integracyjnych „Festiwal Otwartych Serc”.

Przez trzy dni od 23 do 25 marca br. odbywało się wiele zajęć i pokazów. Dzień pierwszy to przede wszystkim warsztaty plastyczne w trzech grupach tematycznych: filcowania, decoupage'u i teatralnej. W kolejnym – Dniu Muzyki i Tańca – wystąpili i szkolili się

zespoły muzyczne i taneczne artystów niepełnosprawnych oraz grup integracyjnych. Dzień trzeci to Przegląd Miniatur Teatralnych. Łącznie w zajęciach warsztatowych udział wzięło ok. 500 uczestników z licznych ośrodków w południowej Polsce, a nawet z Łodzi.

Festiwal zwieńczył koncert galowy, który miał miejsce 27 marca, uczestniczyły w nim zespoły i osoby indywidualne nagrodzone i wyróżnione przez jury.

Koncert rozpoczął gościnny występ zespołu z Niemiec. Następnie zaprezentowały się: grupa teatralna „Jestem” ze Środowiskowego Domu Samopomocy Centrum w Bielsku-Białej z przedstawieniem „Celina i trzech dresiarzy”, Zespół „Nietypowi” z WTZ w Mikołowie-Borowej Wsi zaprezentował ciekawą etiudę taneczną, zespół

Alberty z Fundacji im. Brata Alberta w Sosnowcu zaśpiewał „Bananowy Song” z repertuaru grupy VOX, zaś Jarosław Sokołowski z Zespołu Szkół Zawodowych Specjalnych nr 6 w Katowicach przebój Perfectu „Niepokonani”. Część artystyczną koncertu galowego zakończył kabaretowy występ Kółka Teatralnego „Kogel-Mogel” z DPS Senior w Rudzie Śląskiej pt. „Przychodzi pacjent do lekarza”.

Dyrektor artystyczna Festiwalu **Aleksandra Borowiecka** podkreśliła, że formuła warsztatowa została wprowadzona już w ubiegłym roku. Wtedy odbywały się zajęcia z malarstwa, rzeźby, ceramiki. W tym roku postanowiono poszerzyć ofertę o inne warsztaty z decoupage'u, filcowania na mokro prowadzone przez Martę Piecyk i Małgorzatę Mendla, na co dzień pracujące w pracowniach plastycznych, szkołach specjalnych w Gliwicach, i warsztaty teatralne, które prowadził Wojciech Kotylak z WTZ Tęcza w Gliwicach.

– W tym roku zostaliśmy pozytywnie zaskoczeni poziomem, który reprezentują wykonawcy. Pomysły artystyczne są coraz ciekawsze. W latach ubiegłych prezentacje były na nieco niższym poziomie artystycznym, mniej ciekawe dla odbiorcy – podsumowała dyrektor Borowiecka.

W ramach Festiwalu odbędzie się jeszcze 6 października konferencja metodyczno-szkoleniowa połączona z warsztatami pt. „Integracja dziedzin sztuki w arteterapii”. Jest ona skierowana głównie do pedagogów, terapeutów i będzie prowadzona przez prof. Katarzynę Krasoń z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Na początku października odbędzie się także integracyjny piknik Sielskie Klimaty w skansenie w Chorzowie.

Na zakończenie koncertu galowego głos zabrał dyrektor Chorzowskiego Centrum Kultury **Antoni Sobczyk**, który podziękował przede wszystkim uczestnikom, którzy przez swoje występy dostarczyli wielu wzruszeń. Podkreślił również znaczenie i rolę wychowawców, nauczycieli, terapeutów, którzy przygotowują swoich podopiecznych, robiąc to z pasji i potrzeby otwartego serca oraz wszystkim osobom zaangażowanym w organizację i obsługę Festiwalu.

Jolanta Kołacz

fot.: Autorka. Sebastian Szajek





Turniej w kręgle i cymbergaja w Kaliszu

24 kwietnia br. w Centrum Rozrywki „Amnezja” w Kaliszu odbył się III Turniej Kręglarski i Cymbergaja dla Osób Niepełnosprawnych.

Wzięło w nim udział ponad 60 zawodników z placówek rehabilitacyjnych z Wielkopolski: warsztatów terapii zajęciowej w Kaliszu, w Ostrowie Wlkp., Przygodzicach, Doruchowie, Odolanowie, Pisarzowicach, Kuźnicy Grabowskiej oraz ze środowiskowych domów



samopomocy – z Nowych Skalmierzyc, TULIPAN z Kalisza, ŚDS z Kuźnicy Grabowskiej i Doruchowa. Udział w turnieju brała również delegacja z Ukrainy.

Organizatorem zawodów była Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu, Stowarzyszenie „Wszystko dla Kalisza” oraz Fundacja „Aktywni Zawodowo”

z tegoż miasta. Fundacja „Miłosierdzie” była również fundatorem nagród, choć wymagało to wiele poświęcenia i wysiłku, jako że w tym roku nie udało się pozyskać dofinansowania na kontynuację imprezy. Wspólnymi siłami jednak, dzięki zaangażowaniu prezesa Zarządu Fundacji Stanisława Bronza, kierownika WTZ Marka Konwińskiego i jego pracowników, impreza doszła do skutku. Swoją obecnością zaszczylicili ją zaproszeni goście: Grzegorz Chwiałkowski, radny miasta Kalisza i wielki społecznik, Robert Lis, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Mieszkaniowych UM w Kaliszu, Zenona Kubiak, kierownik Filii nr 3 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. A. Asnyka w Kaliszu, od dawna współpracującej z fundacją, oraz członkowie Zarządu Fundacji.

Zawodnicy startowali na torach kręglarskich i przy stołach do cymbergaja, a walka była naprawdę zacięta. W klasyfikacji zespołowej trzy pierwsze miejsca zajęły: WTZ w Odolanowie, ŚDS w Doruchowie i WTZ w Pisarzowicach. Zwycięzcy otrzymali puchary pamiątkowe, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Oprócz sportowej rywalizacji udział w imprezie był wspaniałą zabawą, której towarzyszyła radość i integracja.

Tekst i fot.: **MaPa**



PS. Cymbergaj nie wydaje się grą powszechnie znaną, warto więc w największym skrócie opisać, na czym polega. Ma ona w Polsce ponad 100-letnią tradycję, a szczególnie popularna była wśród dzieci i młodzieży w drugiej połowie ub. wieku. Polegała na grze monetami, które przemieszcza się np. grzebieniem (cymbergaj grzebieniowy) lub ołówkiem, a jej celem jest zdobycie jak największej ilości goli przy pomocy monety pełniącej rolę piłki. Główne reguły gry, adaptowane dla małego boiska na stole, przeniesione zostały z piłki nożnej, co dotyczy również bardziej skomplikowanego cymbergaja szóstkowego. Tylko w naszym kraju rozgrywane są nieoficjalne Mistrzostwa Polski organizowane przez lokalne grupy wielbicieli tej gry. Obecnie stosuje się do niej (chyba)

profesjonalne stoły do gry (Cymbergaj Super-Slide 6FT, Power-Glide 7FT, TEAM 72604), występuje też w wersji Air Hockey, choć to ma już niewiele wspólnego z cymbergajową tradycją. Ten ostatni to rodzaj gry zręcznościowej dla dwóch graczy używających specjalnego plastikowego narzędzia (grzybka), celem umieszczenia plastikowego krążka w bramce przeciwnika. Powierzchnia stołu do gry pokryta jest otworami, przez które wydychane jest powietrze, krążek (piłka) ślizga się po tak utworzonej poduszce powietrznej bez kontaktu z podłożem. Coraz większą popularność zdobywa wynaleziony przez Czechów Billiard (Table) Hockey, którego reguły podobne są do cymbergaja szóstkowego, stół do gry imituje jednak taflę lodową, a uczestnicy do przemieszczania krążków-zawodników atakujących krążek do gry używają tzw. hokejek.

Przypis redakcji (**MaC**)

Już po raz szósty w Kołobrzegu – w Hali Millenium MOSiR – odbył się Ogólnopolski Integracyjny Turniej w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. 21 kwietnia br. stawiało się na nim ponad 70 zawodników; z roku na rok cieszy się on coraz większą frekwencją zawodników i zainteresowaniem publiczności. Jego cel to upowszechnianie sportu wśród osób z niepełnosprawnościami oraz ich integracja ze sportowcami pełnosprawnymi.



Zintegrowani ciężarowcy w Kołobrzegu

Organizatorami zawodów byli Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kołobrzegu, Kołobrzeskie Towarzystwo Kultury Fizycznej, Sportu i Rekreacji „Wybrzeże”, Zakład Aktywności Zawodowej tamże oraz Stowarzyszenie Sportu Niepełnosprawnych „Start” w Koszalinie. W ramach turnieju odbyły się również II Mistrzostwa Powiatu Kołobrzieskiego Szkół Ponadgimnazjalnych oraz I Mistrzostwa Powiatu Służb Mundurowych.

Wśród kobiet w kategorii open bardzo dobry wynik uzyskała kilkakrotna mistrzyni i rekordzistka Polski Kamila Rusielewicz, zawodniczka Startu Koszalin, która wycisnęła sztangę ważącą 120 kg, czyli tyle, ile wynosi jej aktualny rekord Polski w kategorii wagowej powyżej 82 kg. Drugie miejsce przypadło także znanej zawodniczce Paulinie Przyweckiej, reprezentantce Startu Triumf Bydgoszcz, która uzyskała 85 kg – o 2,5 kg więcej niż jej własny rekord Polski w kategorii do 60 kg. Na trzecim miejscu uplasowała się Sylwia Klimek z Kołobrzegu z rezultatem 57 kg.

Wśród mężczyzn w kategorii open do 60 kg bardzo dobry wynik uzyskał były zawodnik Startu Koszalin, a obecnie Startu Triumf Bydgoszcz, Rafał Roch, który przy wadze ciała 46,5 kg wycisnął sztangę ważącą 132 kg. Dla przypomnienia rekord tego zawodnika w kategorii 48 kg wynosi aż 150 kg.

Grzegorz Lanzer, zawodnik koszalińskiego Startu, wygrał zdecydowanie kategorię wagową do 82 kg z rezultatem 180 kg. Srebrny medal przypadł także zawodnikowi z Koszalina, Krzysztofowi Wodeckiemu, który zaliczył 150 kg, a trzecie miejsce wywalczył reprezentant Startu Gdynia Marcin Budzisz z wynikiem 155 kg.

Kategorię wagową do 100 kg wygrał zawodnik z Goleñiowa Mariusz Walkiewicz, zaliczając 195 kg, tuż za nim Marcin Sobieraj 190 kg i Tomasz Gajewski 165 kg, obaj ze Startu Koszalin.

W najcięższej kategorii wagowej – powyżej 100 kg – najlepszym zawodnikiem okazał się Leszek Pasięka z Nakła z wynikiem 197 kg, na drugim miejscu znalazł się Krystian Walczak, reprezentant Startu Koszalin z wynikiem 210 kg i na trzecim Mariusz Rufkiewicz z siłowni Ruffi Team Janikowo z wynikiem 170 kg.

Po rywalizacji sportowców odbył się także turniej dla VIP-ów, którzy rywalizowali, wyciskając sztangę na ilość powtórzeń, a ważyła ona o 20 proc. mniej od wagi ciała poszczególnych uczestników. Pierwsze miejsce zdobył Jarosław Kreja, który podniósł sztangę 27 razy, drugie miejsce – Jacek Woźniak z 17 powtórzeń, a na trzecim uplasował się Marek Zawadzki z wynikiem 12 powtórzeń.

Zawody sędziowali między innymi Ryszard Fornalczyk – legenda polskich ciężarów, medalista Igrzysk Paraolimpijskich, wielokrotny mistrz i medalista Mistrzostw Świata, Europy i Polski, który do dnia dzisiejszego

jest rekordzistą Polski w kategorii wagowej 75 kg z wynikiem 207,5 kg, a także Piotr Musiał i Bogusław Kazimierczak, sędziowie IPC.

Zawodnicy za swój trud zostali nagrodzeni pucharami, medalami oraz nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez liczne grono sponsorów.

Ich zmagania swoimi występami umiliła grupa taneczna TOP TOYS.

Organizatorzy turnieju dziękują wszystkim, którzy pomagali przy jego organizacji, szczególne podziękowania skierowano do Federacji Młodych Socjaldemokratów oraz Szkolnego Klubu Wolontariatu „Serce Sercu” przy ZS nr 2 w Kołobrzegu.

Patronat honorowy nad imprezą objęli poseł na Sejm RP Marek Hok, członek zarządu województwa zachodniopomorskiego Anna Mieczkowska, prezydent Kołobrzegu Janusz Gromek i starosta powiatu kołobrzieskiego Tomasz Tamborski.



Grzegorz Leski, oprac. MaC
fot.: Marcin Racinowski

Oscar Pistorius, znany biegacz używający protez obu podudzi, uzyskał 17 marca br. w biegu na 400 m czas kwalifikujący go do udziału w „normalnej” olimpiadzie. Czas 45,20 sek. pozwolił mu wygrać wyścig podczas Provincial Championships for Gauteng North, zawodów Krajowych Mistrzostw Afryki Południowej. Standardowy czas kwalifikujący do olimpiady wynosi 45,30 sek.

Pistorius na obu Igrzyskach olimpijskich!

Po biegu Oscar powiedział: – Jestem pozytywnie poruszony tym, że udało mi się dzisiaj osiągnąć czas kwalifikujący mnie do udziału w olimpiadzie. Bieg się udał, a warunki były idealne. W trakcie biegu z każdym krokiem czułem, że udało mi się zrealizować założony plan, czułem się silny, a kiedy przekroczyłem linię mety i zobaczyłem swój czas, był to dla mnie magiczny moment.

AG
fot.: fasttrack



I Integracyjne Zawody Pływackie w Sosnowcu

W Sosnowcu odbyły się 19 kwietnia br. I Integracyjne Zawody Pływackie o Puchar prezydenta Sosnowca Kazimierza Górskiego.

Głównym organizatorem zawodów był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sosnowcu oraz Klub Sportowy Górnik Sosnowiec. Celem zawodów była integracja sportowców pełnosprawnych i niepełnosprawnych oraz propagowanie pływania jako jednej z form rehabilitacji.

Zawody odbyły się w nowo wyremontowanej 25-metrowej krytej pływalni w Sosnowcu przy ul. Żeromskiego 5. Przystąpiło do nich prawie 60 zawodniczek i zawodników z ośmiu ośrodków, przede wszystkim z Sosnowca, Czeladzi i Katowic. Udział w zawodach wzięli zarówno sportowcy pełnosprawni, jak i niepełnosprawni z różnymi dysfunkcjami, w kategoriach szkoły podstawowe, gimnazja oraz licea i dorośli. O zwycięstwie decydował czas, jaki osiągnęli zawodnicy na poszczególnych dystansach.

Patronat sportowy nad imprezą objął niesłyszający pływak z Sosnowca Artur Pióro, wielokrotny mistrz i rekordzista Polski, Europy i świata wśród zawodników niesłyszających. Artur ustanowił ponad 300 rekordów Polski, 35 razy poprawiał rekordy Europy wśród juniorów i 11 razy w kategorii seniorów na różnych dystansach pływackich. Zdobył srebrny medal na dystansie 1500 metrów oraz brązowy medal na 400 metrów na Olimpiadzie dla niesłyszających w Tajpej na Tajwanie w 2009 r. Marzeniem Artura jest udział również w olimpiadzie dla słyszących i zdobycie oczywiście medalu, czego serdecznie mu życzymy. O jego sukcesach wielokrotnie informowaliśmy na łamach „Naszych Spraw”.

Po uroczystym otwarciu zawodów, w którym udział wzięli przedstawiciele miasta Sosnowca, m.in. wiceprezydent Agnieszka Czechowska-Kopeć, która odpowiada za sprawy edukacji, zdrowia, pomocy społecznej, kultury i sportu, a także dyrektor MOSiR Rafał Łydek, przystąpiono do rywalizacji sportowej na różnych dystansach pływackich. Także – jak przystało na mistrza – sam Artur zmierzył się między innymi z zawodnikami pełnosprawnymi z Klubu Sportowego Górnik Sosnowiec na dystansie 50 metrów stylem dowolnym. Oczywiście wygrał, ale niewiele mu ustępował także utalentowany pływak Górnika Sosnowiec Bartosz Nowak, przegrywając nieznacznie z mistrzem. Zawodnicy zostali nagrodzeni wspaniałymi medalami, pucharami, nagrodami rzeczowymi ufundowanymi przez organizatorów i sponsorów, a dekoracji dokonywał między innymi Artur Pióro. Zawody przebiegały w miłej, sympatycznej, integracyjnej oraz sportowej atmosferze.

Tekst i fot.: **Grzegorz Leski**

Run of Spirit – Bieg na Tak

Dnia 21 kwietnia 2012 r. na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu odbyła się pierwsza w Polsce edycja biegu Run of Spirit zorganizowana przez Stowarzyszenie na Tak.



Wbiegu wzięło udział ok. 900 uczestników pełnosprawnych i niepełnosprawnych z całej Polski i z zagranicy.

Impreza rozpoczęła się biegiem na 400 m dla najmłodszych dzieci, następnie zgodnie z harmonogramem odbyły się kolejne biegi: dla starszych dzieci na 1000 m, Bieg bez Barrier, Nordic Walking / Fun Run oraz Run of Spirit.

Przedsięwzięcie uświetniły występy zespołów tanecznych Impuls i Galimatias, których członkami są podopieczni Stowarzyszenia na Tak. Szczególnym punktem imprezy było wspólne puszczanie balonów na rzecz Szkoły Zakątek. Pomimo niesprzyjającej pogody impreza była udana.

Wyniki wszystkich biegów oraz więcej zdjęć na: www.stowarzyszenienatak.pl

Info i fot.: Stowarzyszenie na Tak, oprac. **Mac**





Rafał Szumiec

Maciej Krężel z przewodnikiem
Anną Ogarzyńską

Mistrzostwa Polski w narciarstwie alpejskim

Poprzedziły je Ogólnopolskie Integracyjne Zawody w Narciarstwie Alpejskim, które odbyły się w tym samym miejscu w terminie 3-4 marca. Postawiły sobie one za cel integrację wszystkich, których pasją jest narciarstwo alpejskie.

W obu tych turniejach rywalizowały osoby z różnymi dysfunkcjami: po urazach kręgosłupa – jeżdżące na mono-ski, amputanci kończyn górnych i dolnych jeżdżący na stojąco, niewidomi, niedowidzący, a także pełnosprawni zawodnicy. Podział na kategorie w tego typu zawodach odbywa się na zasadzie rodzaju i poziomu niepełnosprawności danego zawodnika.

Startowali oni w dwóch konkurencjach – slalom i slalom gigant, łącznie 63 zawodników, między innymi alpejczycy z polskiej reprezentacji paraolimpijskiej, podzielonych na kategorie wiekowe. Wspólna walka sportowa pomiędzy uczestnikami pełno- i niepełnosprawnymi jest możliwa dzięki specjalnym przelicznikom czasu przejazdów, tzw. faktorom, ustalany na podstawie klas startowych wynikających z rodzaju niepełnosprawności, które określa Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (IPC).

Zawody odbyły się zgodnie z zasadami FIS i w prawdziwej integracyjnej atmosferze, a relacjonował je znany komentator sportowy Tadeusz Majcherek. – *Nie brakowało chwil wzruszeń, silnych emocji, ale także radości wynikającej z adrenaliny sportowej* – powiedział **Łukasz Szeliga**, prezes Zarządu bielskiego STARTU.

Piotr Szymala, szef katowickiego STARTU, uczestniczył w obu tych turniejach jako zawodnik, w kategorii osób niedowidzących, zajmując w slalomie

W terminie 5-6 marca br. w Rzykach Praciakach na stoku Czarny Gróń k. Andrychowa rozegrano kolejne, już dziewiąte Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Narciarstwie Alpejskim EDF CUP, których organizatorem było Beskidzkie Zrzeszenie Sportowo Rehabilitacyjne START z Bielska-Białej. Ich celem było promowanie tej dyscypliny sportu wśród osób z niepełnosprawnością oraz wskazanie, że nie tylko mogą oni ją uprawiać, ale mają w tej dziedzinie spore osiągnięcia. W ich trakcie wyłoniono skład na Paraolimpiadę Zimową w Soczi.

i slalomie gigancie dwa razy czwarte miejsce, jak sam mówi – najgorsze, bo tuż za „pudłem”. Narciarstwo uprawia rekreacyjnie, głównie przy okazji obozów zimowych z goalballa. – Startuję od początku zawodów, teraz była 9 edycja Mistrzostw Polski i uważam, że były to najlepsze zawody pod względem organizacyjnym, przygotowania stoków, noclegów, ogólnie całej imprezy – powiedział dla „Naszych Spraw”. – Zaskoczeń nie było. W swojej kategorii Maciej Krężel jeździ najlepiej w Polsce. W tym roku nie startowali niestety

Słowacy i Czesi, a ich nieobecność z pewnością trochę obniżyła nieco poziom. Niestety, nie było nowych osób. To jest droga dyscyplina sportu, a zewnętrzne wsparcie finansowe jest zbyt małe, za to wkład własny musi być duży, żeby zaistnieć na zawodach. Poza tym jest to sport trudny i trzeba mieć predyspozycje, aby

uprawiać narciarstwo, ponadto – jak w każdej dyscyplinie – regularne treningi trzeba zaczynać bardzo wcześnie – podsumował Piotr Szymala.

„Przywołany do tablicy” Maciej Krężel, który po raz kolejny został narciarskim mistrzem Polski w kategorii osób niewidomych i niedowidzących, uprawia narciarstwo jako zawodnik od 2005 r. Miał wówczas niespełna 14 lat i już wówczas zdobył mistrzostwo Polski. – Jestem teraz w czołówce Pucharu Europy, obecnie w slalomie trzecie miejsce w generalnej klasyfikacji. W Polsce nie było – jak na razie – zagrażających mojej pozycji zawodników – powiedział. – Na tych mistrzostwach Polski już jakaś konkurencja zaczęła się rysować, zwłaszcza w slalomie gigancie. Faktycznie była walka, różnica pomiędzy pierwszym a trzema następnymi miejscami była niewielka. Ten sezon, który jeszcze się nie skończył, uważam za najbardziej dla mnie udany. Zaczął się od Pucharu Europy na Pitztal, tam było pierwsze i trzecie miejsce i to był mój drugi medal na Pucharze Europy.



Zwycięzcy i organizatorzy

Później był Kuehtai, mistrzostwa Austrii, gdzie zająłem trzy pierwsze miejsca: w slalomie, slalomie gigancie i super kombinacji oraz drugie miejsce w supergigancie. Ostatnie zawody Pucharu Europy w Czechach to pierwsze miejsce w slalomie i pierwsze moje zwycięstwo nad Jakubem Krakozem ze Słowacji, i czwarte miejsce w supergigancie. Później były MP i zawody integracyjne. Jeszcze pod koniec marca odbędzie się finał Pucharu Europy we Francji i cały czas szukamy sponsorów, by móc w nim wystartować. Jedziemy jeszcze do Austrii na treningi i jeżeli będziemy mogli uczestniczyć w Pucharze Europy, to jedziemy na niego prosto stamtąd.

Środki na starty w zawodach pochodzą na ogół z Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Ale w tym sezonie jest bardzo ciężko. Na ostatnie zawody w Austrii i Czechach jechałem za swoje pieniądze ze stypendium. Na finał Pucharu Europy we Francji nie mamy pieniędzy i ja też nie mam już własnych, żeby wyłożyć na ten start. Jest ciężko, bo sport niepełnosprawnych nie cieszy się taką popularnością i zainteresowaniem reklamodawców jak pełnosprawnych – wyjaśnił Maciej Krężel. Wyniki na www.start.bielsko.pl.

Ryszard Rzebko
fot.: Start Bielsko-Biała



Andrzej Szczęsny



Piotr Szymała z przewodnikiem

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.